

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa 1 — 15.VI.1954 Rok XI



TREŚĆ NUMERU:

O szerszy front oświaty i kultury

Plan gospodarezy i budżet podstawą działalności rad narodowych

Sesje budżetowe wojewódzkich rad narodowych

Z przemówienia Prezesa Rady Ministrów **Józefa Cyrankiewicza** na sesji budżetowej Woj. RN w Krakowie

To co było osiągnięciem wczoraj — dziś nie wystarcza — **W. Kawalec**

Aby uchwalić dobry plan i budżet powiatu — **J. Kiegiel**

Prezydium MRN w Sosnowcu pod rozprawę... — **J. Breitkopf**

Co wskazuje analiza wykonania planu gospodarczego w I kwartale — **M. Kielan**

W walce o wzrost produkcji rolnej i planowy skup

Wzmocnić dyscyplinę obowiązkowych dostaw

Pierwszy etap akcji osiedleńczej w 1954 r. — **Wł. Migoń**

Oświata i kultura dla ludu

Dni Oświaty, Książki i Prasy — **E. Zakościelna**

Dla szczęścia naszych dzieci — **L. Franciszkiewicz**

Z pracy komisji kultury wojewódzkich rad narodowych — **W. Nowojewski**

Rozwój szkolnictwa w pow. Piaseczno — **J. Paulisz**

W trosce o warunki bytu ludności miast

Zwiększyć troskę o gospodarkę komunalną — **L. Nowak**

Komitety blokowe w Nowym Sączu — **Wł. Jabłoński**

O czystość Chorzowa — **A. Lubos**

Torń — niewykorzystana rezerwa — **W. Gabrialowicz**

O pracy Oddziału Zatrudnienia — **St. Młyńska**

Dzięki skargom i zażaleniom usprawniamy naszą pracę — **T. Piętka**

Skargi i zażalenia w pow. wadowickim — **J. Malczyk**

Z działalności rad w ZSRR

Jak Rada Miejska Kujbyszewa troszczy się o warunki bytowe ludzi pracy — **A. Stiepanow**

Przegląd ustawodawstwa

11 (269)

O SZERSZY FRONT OŚWIATY I KULTURY

Nasze ludowo-demokratyczne państwo wypełnia niezmiennie doniosłą funkcję kulturalno-wychowawczą. Przez szkoły, teatry, świetlice, biblioteki płynie ożywczy prąd wychowania socjalistycznego, prąd miłości do człowieka, poszanowania jego pracy, ukochania ludowej Ojczyzny. Obowiązki wynikające z tej kulturalno-wychowawczej funkcji naszego państwa ciążyą także na radach narodowych.

To radom narodowym podlegają szkoły, świetlice, to rady koordynują działalność „Artosu”, kin, TWP. Istnieją więc realne możliwości prowadzenia polityki oświatowo-kulturalnej, wykonywania przez rady narodowe funkcji kulturalno-wychowawczej. Stwarza te możliwości sama istota i struktura rad narodowych. Stwarza przede wszystkim nasz ustrój, w którym zniesiony został deprawujący wyzysk obszarniczo-kapitalistyczny, praca podniesiona do najwyższej godności, zlikwidowany analfabetyzm jako zjawisko masowe.

Rady narodowe coraz bardziej troszczą się o upowszechnianie oświaty i kultury, o pogłębianie pracy kulturalno-oświatowej. Świadczy o tym poddawanie pracy aparatu w tym zakresie ocenie rad na sesjach, np. ostatnio na sesji Woj. RN w Poznaniu, świadczy powoływanie komisji kultury przez wszystkie wojewódzkie rady narodowe.

Szczególnie obecny okres — koniec roku szkolnego, egzaminy i Dni Oświaty, Książki i Prasy — powinien skupić jeszcze bardziej uwagę rad narodowych na sprawach oświaty i kultury.

Egzaminy, obejmujące w tym roku wszystkie klasy od IV do XI, dają najbardziej wszechstronny przegląd wyników nauczania, wychowania i całorocznej pracy szkoły. Z wyników egzaminacyjnych, w czasie których znajdzie odbicie całoroczna praca wychowawcza, trzeba będzie przed nowym rokiem szkolnym wyciągnąć wnioski. Ocenic troskę prezydium o wychowanie dzieci i młodzieży, ocenić pracę komisji oświaty i kultury, jej wkład w walkę o wyniki nauczania i wychowania, pracę wydziału oświaty, opiekę nad nauczycielstwem i jego doksztalcaniem, współdziałanie innych wydziałów i przedsiębiorstw w zapewnieniu szkole najlepszych warunków pracy, to ważne zadanie rad. Oczywiście ocena tylko po to jest potrzebna, by polepszyć pracę, by można było wyciągnąć wnioski organizacyjne i działać.

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy odbywają się po II Zjeździe PZPR. Stąd ich szczególne znaczenie i ważna rola we wzmocnieniu oddziaływania kulturalno-oświatowego, w przełamaniu zaniedbań pracy kulturalno-oświatowej przede wszystkim na wsi, w aktywizacji mas.

Słaba jest jeszcze kulturalno-oświatowa praca na wsi. Istnieje wprawdzie 1400 świetlic wzorcowych, ale tylko ok. 30% tych świetlic pracuje dobrze. Wiele świetlic gromadzkich, to tylko 4 ściany. Nie wszystkie domy kultury stały się kuźnią pracy kulturalno-oświatowej w powiecie. Oto w woj. koszalińskim w 1953 r. ilość zespołów w domach kultury sięgnęła zaledwie 20,6% planu. Praca kulturalno-oświatowa w wysoce niedostatecznym stopniu porywa młodzież. A przecież są warunki, by szerzej rozwijały się zespoły amatorskie, by otoczyć opieką ludową twórczość.

Czas przełamać słabość w pracy kulturalno-oświatowej. Czas, by nasza postępową sztuką dosięgła serc, by trafiła do najodleglejszych wiosek i zapomnianych peryferii miast. Właśnie w czasie czerwcowych „Dni Oświaty, Książki i Prasy” będą się odbywały gromadzkie narady czytelnicze. Spotka się na nich dziesiątki tysięcy uczestników IV etapu Konkursu Czytelników Wiejskich. Niewątpliwie przybędzie na naradę młodzież, a może i cała wieś. Trzeba, by w ich przygotowaniu i w samych naradach aktywny udział wzięli radni i członkowie prezydiów rad, aby pomogli oni przekształcić narady w radosne, wiosenne święto kultury we wsi. Różnorodność form, w których wyrazi się udział tysięcy chłopów w naradach będzie świadectwem ich pomysłowości i inicjatywy, ich więzi z kulturą.

Większej niż dotąd troski wymaga realizacja planów gospodarczych, inwestycyjnych oraz budżetów oświaty i kultury. Już I kwartał 1954 r. wskazuje na brak troski o rytmiczność wykonywania zadań. Terminy kończenia inwestycji odkładane są w nieskończoność, a wykonywanie robót z usterkami stało się niemal przysłowiowe. Opóźniona została budowa Domu Kultury w Garwolinie i kilku szkół w woj. warszawskim, budowa szkoły podstawowej w Zwoleniu w woj. kieleckim itd. Czas położyć temu kres m. in. przez wzmocnienie komórek planowania i inwestycji w wydziałach kultury oraz oświaty, przez większe zajęcie się tymi sprawami komisji planowania gospodarczego i wydziałów finansowych, przez wzmoczoną kontrolę komisji rad.

Walka o rytmiczność wykonywania planów i budżetów, walka o oszczędne, celowe wydatkowanie poważnych sum przeznaczonych na oświatę i kulturę, o rozbudzenie w oparciu o te środki życia kulturalnego, to codzienny obowiązek prezydiów, komisji rad i wszystkich pracowników oświaty i kultury. Nie wolno dopuścić do powtórzenia błędów roku ubiegłego, kiedy to np. w woj. bydgoskim wydatki inwestycyjne w zakresie oświaty i kultury zostały

wykonane nawet nie w 75%, a kredyty na domy kultury wykorzystano zaledwie w 11,8%.

Wykonanie zadań, które postawił II Zjazd PZPR wymaga wysiłku całego narodu. Podniesieniu świadomości, wychowaniu obywatela służy cała, tak różnorodna w formach działalność kulturalno-wychowawcza rad narodowych. Dlatego właśnie wpływa ona na lepsze wykonanie naszych planów gospodarczych w

rolnictwie i przemyśle, jest niezastąpionym agitatorom przeciwko wrogom naszego ludowego państwa, przeciwko marnotrawcom mienia społecznego, brakorobom i dwulicowcom. Rozwijając tę działalność, upowszechniać oświatę i kulturę, to znaczy zdobywać tysiące świadomych bojowników za sprawę ludu, świadomych budowniczych lepszego, kulturalniejszego, bardziej dostatniego życia.

Plan gospodarczy i budżet podstawą działalności rad narodowych

Sesje budżetowe wojewódzkich rad narodowych

W dniach od 17 do 22 maja wojewódzkie rady narodowe oraz rady narodowe w Warszawie i Łodzi uchwały na sesjach terenowe plany gospodarcze i budżety na rok bieżący. Plany i budżety terenowe z chwilą ich ustalenia stają się konkretnym programem całorocznej pracy rad narodowych nad rozwojem życia gospodarczego i kulturalnego terenu oraz nad polepszeniem warunków bytowych ludności.

Budżety terenowe na rok 1954 wykazują zgodnie z uchwałami II Zjazdu, przy ogólnym wzroście wydatków o 10,5% w porównaniu z rokiem 1953, dalsze zwiększenie wydatków na gospodarkę narodową, w tym szczególnie na wzrost produkcji rolnej (o 30% w porównaniu z r. 1953) oraz na urządzenia socjalno-kulturalne przy równoczesnym zmniejszeniu (z 15,1% ogółu wydatków budżetów terenowych w r. 1953 do 12,6% w r. 1954) wydatków na administrację.

Struktura budżetów terenowych i zmiany w wydatkach na r. 1954 uwypuklają jeszcze mocniej ścisły związek działalności rad narodowych z ogólnonarodową walką o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej mas pracujących.



W obradach Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie uczestniczył Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz

W sesjach budżetowych wojewódzkich rad narodowych wzięli udział członkowie Rady Państwa i Rządu. Między innymi w obradach Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy uczestniczył wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede, w Gdańsku wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzychowski, w Kielcach wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman, w Krakowie Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, w Lublinie minister Kontroli Państwowej Franciszek Jóźwiak, w Olsztynie sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, w Opolu minister Finansów Tadeusz Dietrich, w Rzeszowie członek Rady Państwa Roman Zambrowski, w Stalinogrodzie przewodniczący PKPG Eugeniusz Szyr, w Warszawie-województwie członek Rady Państwa Stefan Matuszewski.

Z PRZEMÓWIENIA PREZESA RADY MINISTRÓW JÓZEFA CYRANKIEWICZA NA SESJI BUDŻETOWEJ WOJ. RN W KRAKOWIE

Dla wykonania rozlicznych i wszechstronnych zadań, które stoją przed organami władzy państwowej wszystkich stopni, najważniejsze jest, aby rady narodowe i wszyscy radni zdawali sobie w pełni sprawę ze swej niezwykle doniosłej roli, ze swych obowiązków wobec państwa i obywateli, ze swego znaczenia, z zadań nie tylko podczas sesji, ale również i w okresie między sesjami. Zadania te, to utrzymywanie więzi z ludnością, to uświadamianie obywateli o słuszności polityki władzy ludowej, to sygnalizowanie wszystkich bolączek, trosk i potrzeb ludzi pracy, to coraz większa znajomość całej problematyki swojego terenu.

Jak okazało się po IX Plenum wiele z tych bolączek i potrzeb wysuwanych przez ludzi pracy, można już dzisiaj zaspokoić bez specjalnych, dodatkowych środków budżetowych, albo przy małym ich nakładzie, pod warunkiem zwiększonej zapobiegliwości, staranności i gospodarności terenowych organów władzy.

Musimy zadać sobie pytanie, czy wszystkie prezydja rad narodowych i wszyscy radni oraz komisje zrozumieli swoje zadania, czy wykorzystują w pełni ten autorytet i zaufanie, którymi państwo i masy ludowe obdarzają rady narodowe?

Nie ulega wątpliwości, że mamy w tej dziedzinie wielkie osiągnięcia, ale również liczne jeszcze nieporozumienia. Mamy wielu doświadczonych aktywistów rad, pełnych zapału, znających swój teren, cieszących się autorytetem i zaufaniem ludności. Mamy jednak i innych radnych. Na wstępie dzisiejszej sesji przy okazji usprawiedliwiania nieobecności dwóch radnych jeden z towarzyszy wystąpił z ich obroną. Tłumaczył, że często przedsiębiorstwa nie chcą zwalniać swoich pracowników, bo nie wiedzą, że są oni radnymi. Radził nam uświadomić kierownictwa takich przedsiębiorstw. Tymczasem trzeba się zastanowić, jak pracuje taki „zakonspirowany” radny z ludnością, z pracownikami przedsiębiorstwa, jeżeli przedsiębiorstwo nie o tym nie wie. Taka konspiracja była dobra w okresie okupacji hitlerowskiej, ale dziś taki radny byłby karykaturą radnego. Dziś radny musi być znany, bo musi się stykać z ludnością, interesować się jej życiem, musi być z nią związany, aby móc walczyć codziennie z trudnościami, z bezdusznym niejednokrotnie stanowiskiem niektórych ogniw aparatu. Musi umieć doradzić ludziom, a gdy jedzie na sesję rady, powinien przedtem wysłuchać ludzi, aby na sesji mógł przedstawić jak najwięcej słusznych spraw. Jeżeli pracuje w przedsiębiorstwie, to powinni go na terenie zakładu pracy znać, jako — rzecz jasna — jednego z czołowych działaczy. Taki powinien być radny i tacy radni występowali tutaj w dyskusji.

W tym roku będą wybory do rad narodowych. Wyborcy będą niewątpliwie głosować na takich

radnych, którzy umieli i którzy będą umieli utrzymać więź z ludnością. To nie znaczy, że radni mają szukać taniej popularności, że nie mają mówić z ludnością o wszystkich trudnościach. Tanią popularnością nie zajędzie się daleko, nie zbuduje autorytetu i poważania. Są jednak sposoby i mamy na to liczne dowody, że można zdobywać prawdziwy autorytet radnego, więź z masami i wzajemne zaufanie tylko na podstawie rzetelnej pracy. Bez takich rad i radnych nie będziemy umieli rozwijać pełnej inicjatywy mas w walce o wykonanie naszych planów, o rozwój gospodarki narodowej, o wzrost produkcji rolnej, o rozwój przemysłu terenowego, o obniżkę kosztów własnych, co jest podstawowym warunkiem podniesienia stopy życiowej najszerszych mas. O takie rady i takich radnych na wszystkich stopniach musimy walczyć, bo to umożliwi nam marsz naprzód.

Słabe rady, to słabe prezydja, to słabe wydziały, to brak pełnej kontroli pracy, to brak oddolnej krytyki, to okazja do tego, aby prezydja, wydziały i aparat rad stawały się bezduszne i zbiurokratyzowane, nieczułe na potrzeby ludzi pracy, to niebezpieczeństwo odrywania się od mas, marnowania i unieruchamiania tej ogromnej energii tkwiącej w masach, niewykorzystywania jej do walki o lepsze i kulturalniejsze życie, to niebezpieczeństwo utraty zaufania, zniechęcenia tych, którym służyć jest najświętszym obowiązkiem wszystkich działaczy rad narodowych.

Pełne zrozumienie roli i znaczenia rad narodowych, zadań i obowiązków radnych, to pierwszy warunek wykonania naszych zadań, a bez wykonania tych zadań nie ma mowy o takim podniesieniu stopy życiowej, jakie proklamowały uchwały II Zjazdu PZPR. Trzeba więc wzmocnić walkę o autorytet rad narodowych, jako gospodarzy terenu.

Jaka jednak jest troska o autorytet rad narodowych, zainteresowanie się ich pracą, choćby ze strony prasy? Organ Komitetu Centralnego „Trybuna Ludu” poświęca sesjom budżetowym rad narodowych specjalny artykuł wstępny, wskazując całej partii rolę i znaczenie tych sesji. Artykuły „Trybuny Ludu” podkreślają główne kierunki naszej pracy, ale nawet i to nie przekonywa redaktorów „Gazety Krakowskiej”, że trzeba coś społeczeństwu powiedzieć o sesji budżetowej rady narodowej. Sprawa jest ważna, gdyż jak Sejm dla całego kraju, tak Wojewódzka Rada Narodowa decyduje o planie i budżecie dla województwa krakowskiego. Tymczasem mamy na pierwszej stronie dzisiejszej „Gazety Krakowskiej” tłustym drukiem zapowiedź o meczu Węgry — Anglia, a na ostatniej stronie obok dużego artykułu o nowalijkach, szczypiorku, koprze i rabarbarze

malutką notatkę, że dziś odbywa się sesja Woj. RN, że jest jawna i że zaprasza się na nią wszystkich obywateli.

Sesja rady narodowej to jest sprawa bardzo ważna i zasłużyła sobie na to, aby ludność województwa wiedziała o niej więcej.

W referacie, koreferacie i dyskusji była mowa o zadaniach rad narodowych na tle planu gospodarczego i budżetu. Plan i budżet, to ujęty w cyfry plan pracy, to niezwykle jasny obraz zadań, które stoją przed radami narodowymi, oraz zadań, do wykonania których trzeba mobilizować całą ludność. Nie zawsze i nie we wszystkich prezydiumach rad narodowych istnieje już całkowite zrozumienie, że plan i budżet, że ich znajomość, ich opracowanie i wykonywanie, to podstawowe obowiązki całego prezydium z przewodniczącym na czele, że nie jest to tylko funkcjonalna sprawa komisji planowania gospodarczego i wydziału finansowego, a reszta prezydium może się na tym nie znać i może wyręczać się wydziałem finansowym. To jest sprawa całej rady narodowej! Bez znajomości planu i budżetu, umiejętności posługiwania się nimi, nie ma kierowania terenem, ani politycznego, ani gospodarczego.

Niezwykle ważne jest na wszystkich stopniach rad narodowych podniesienie poziomu kierowania całokształtem spraw przez rady narodowe, między innymi na tle gruntownej znajomości planu i budżetu, na tle przygotowania projektów i dyskusowania ich na sesji rady.

Tylko wtedy rady narodowe będą mogły naprawdę konkretnie skupiać się na najważniejszych sprawach, będą umiały wybierać i dostrzegać najważniejsze problemy bez tracenia z oczu całokształtu spraw, za które są odpowiedzialne.

Jakie są najważniejsze zadania, które przez cały rok, codziennie i operatywnie powinny być kontrolowane przez rady narodowe wszystkich stopni, a nie funkcjonalnie przez ten czy inny zarząd, gdzie potrzebna jest ze strony rad narodowych codzienna pomoc, kontrola i decyzja? Nie ulega wątpliwości, że takim głównym zadaniem jest codzienne kierowanie i pełna odpowiedzialność prezydium rady narodowej za rozwój rolnictwa, o czym za mało mówiono w dzisiejszej dyskusji. Mielśmy wiele zaniedbań w akcji siewnej — a mało słyszeliśmy dzisiaj o ocenie tej akcji w województwie krakowskim. Tymczasem należy przecież oceniać przebieg i wyniki akcji siewnej w skali wojewódzkiej jak i w skali krajowej, w szczególności analizować niedociągnięcia i zaniedbania po to, by wyciągnąć z nich wnioski. Wnioski, które muszą stać się podstawą lepszej pracy i lepszej kontroli rad narodowych w następnej czekającej nas wielkiej kampanii żniwno-omłotowej, decydującego okresu walki o chleb.

W dziedzinie rolnictwa ważne jest dopilnowanie przez rady narodowe wykonania inwestycji, na które państwo przeznacza w tym roku większe niż kiedykolwiek środki. Nie wystarcza jednak przeznaczyć w budżecie na ten cel kredyty. Trze-

ba umieć je wykorzystać, a nie odprowadzać z powrotem do budżetu. Pieniądze, które państwo daje w tym roku na rozwój rolnictwa, muszą dać gospodarcze wyniki. Odpowiedzialność za to spoczywa na radach narodowych. Wykonanie zaplanowanych inwestycji w rolnictwie stwarza niezbędne warunki do walki o dalsze podniesienie produkcji rolnej w latach następnych. Tymczasem wykonanie inwestycji w rolnictwie w I kwartale wypadło w tym roku niezwykle słabo. Nie mówiono o tym dzisiaj. Oznacza to, że Rada nie żyje jeszcze dostatecznie tymi sprawami. Mam nadzieję, że sprawy rolnictwa wyjdą lepiej na sesjach powiatowych rad narodowych.

Dajemy zwiększoną pomoc dla wsi celem podniesienia rolnictwa, niesiemy chłopom pracującym perspektywę lepszego życia i już tworzymy na wsi lepsze życie, ale spójnia między miastem a wsią jest wtedy spójnią, gdy obie jej strony są realizowane. Tymczasem nie wszystkie rady narodowe stale czuwają i walczą o wykonanie obowiązkowych dostaw. Zapominają, że bez realizowania tych dostaw uderzamy w klasę robotniczą, hamujemy wzrost stopy życiowej. Chłopi muszą pamiętać, że państwo zwiększając pomoc dla wsi, a nie zwiększając rozmiarów dostaw obowiązkowych, wymaga jednak stanowczo, by te dostawy były wykonywane. Tolerowanie niewykonywania obowiązkowych dostaw może tylko rozzuchwalić elementy spekulacyjne i kombinatorskie. Dlatego rady narodowe muszą prowadzić stałą, uporczywą walkę o realizację obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego. O tym za mało mówiono w dyskusji.

Tak więc, towarzysze, w dziedzinie rolnictwa należy: starannie przygotowywać się do akcji żniwno-omłotowej na podstawie analizy niedociągnięć wiosennej akcji siewnej. Analiza tych braków musi nam pomóc w lepszym przygotowaniu żniw i omłotów, w skupieniu uwagi na tych odcinkach, które słabo wypadły w siewach. Codziennie walczyć i pechuwać się do odpowiedzialności za wykonanie inwestycji w rolnictwie. Wzmocnić walkę o terminową i całkowitą realizację obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego.

To są sprawy, które prezydium rad narodowych muszą mieć codziennie na warsztacie, muszą mieć meldunki o sytuacji po to, aby wiedzieć, co się dzieje w terenie, aby codziennie wyciągać wnioski i codziennie usprawniać pracę dla wykonania zadań. Dotyczy to nie tylko towarzyszy z gminnych, powiatowych lub wojewódzkich rad narodowych, ale również i z miejskich rad narodowych. A więc, towarzysze, rolnictwo, hodowla, inwestycje, dostawy obowiązkowe, to główne ogniwa decydujące teraz o powodzeniu naszej walki. Wzrost stopy życiowej jest to zadanie, za które odpowiadają wszyscy w mieście i na wsi. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wykonanie tego, co proklamował i zapowiedział narodowi II Zjazd naszej Partii.

Dalszym, niezwykle ważnym zadaniem jest podjęcie przez rady narodowe, również niefunkcjonalnie, walki o wzrost jakości i ilości usług w

mieście i na wsi, o rozwój przemysłu terenowego, który decyduje o wzbogaceniu asortymentu i o ilości masy towarowej dla ludzi pracy. Rozwijać przemysł terenowy, dobrze nim kierować, walczyć o obniżenie kosztów własnych w tym przemyśle, to ważna dźwignia, bez której nie zwiększymy masy towarowej dla miast i wsi.

W dyskusji znalazło wyraz przekonanie, że nie może być mowy o wzroście stopy życiowej bez systematycznej walki o jakość towaru, bez uporczywości i ambicji w tej walce. Zmniejszenie kosztów własnych, walka z marnotrawstwem, walka o oszczędność, organizowane teraz przez partię i rząd nie mogą ograniczyć się do przedsiębiorstw i centralnych zarządów. W tej walce niezwykle ważną rolę muszą odegrać rady narodowe i ich prezydium. Nie tylko w zakresie własnych przedsiębiorstw, ale jako gospodarz terenu, rady narodowe muszą być jednym z organizatorów tej walki, pamiętając, że każda złotówka wydobyta z błota marnotrawstwa, to w skali krajowej miliony i miliardy, które będą mogły być przeznaczone na dalszą poprawę stopy życiowej ludności.

Czy, towarzysze, wokół takiego zadania nie będziemy mogli zmobilizować wszystkich uczciwych i ofiarnych ludzi? A ofiarnych i uczciwych ludzi jest dużo. Na pewno w tej walce będziemy mieć poparcie wszystkich gospodarnych i oszczędnych, uczciwych i kochających swoją Ojczyznę ludzi pracy.

Jak wynika z dyskusji, jedną z najpoważniejszych trosk województwa krakowskiego jest — obok spraw ważnych wszędzie, jak gospodarka komunalna, remonty kapitalne itp. — sprawa dróg państwowych, powiatowych i gminnych. Województwo krakowskie jest bardzo pod tym względem zaniedbane. Zadaniem rad narodowych jest obok wykorzystania kredytów budżetowych na te cele organizowanie społecznych czynów drogowych. Sprawa tych czynów, dokonanie przełomu w zakresie dróg wymaga opracowania planu nie tylko rocznego. Jest to poważnym zadaniem Prezydium Woj. RN i prezydiów PRN w woj. krakowskim.

W walce, jaka toczyć się będzie w tym roku o obniżkę kosztów własnych, musi przyświecać również troska o zaspokajanie tych wszystkich potrzeb bytowych i socjalnych, które możemy już dzisiaj zaspokoić, jeżeli tylko będziemy bardziej zaradni i gospodarni.

Wiele było w dyskusji głosów krytycznych i dobrze, że w pracy rad narodowych, jak i w innych, jest coraz więcej poważnych głosów krytycznych, gospodarskich, pełnych poczucia dumy z osiągnięć państwa ludowego, z osiągnięć swego terenu, a równocześnie ostro krytycznych wobec naszych niedociągnięć, zwłaszcza tych, które powstają z naszej winy, a które mogą i muszą być usunięte. Co jest dobre w tej dyskusji, to pełna świadomość, że nie wszystko już możemy dać, że nie na wszystko nas dzisiaj stać, to zrozumienie, że budowaliśmy przemysł, że dziesięć lat Polski Ludowej, to jak niebo i ziemia w stosunku do

dwudziestu lat Polski kapitalistycznej. Ziemia krakowska dzisiaj, to nie ziemia z tych dawnych lat pełna zafowania, ciemnoty, emigracji z „Galicji“. Dziś jeśli mówimy o emigracji, to nie na Saksy, ale do szkół, do miast, do Nowej Huty. Na tym tle tym ostrzej i tym słuszniej brzmią głosy krytyczne i postulaty poszczególnych powiatów, głosy wskazujące, że jeśli będziemy lepiej pracować, to wiele braków można już dzisiaj częściowo usunąć.

Równoległe z tą krytyką rozlegały się głosy, które słyszymy w całym kraju, głosy rosnących potrzeb i ludzi: dajcie więcej szkół, świetlic, więcej mieszkań, więcej dobrych towarów, zróbcie drogę, dajcie światło elektryczne, więcej szpitali, więcej urządzeń komunalnych.

II Zjazd PZPR jasno wskazał drogę, którą musi iść cały naród, aby można było szybciej wypracować środki dla zaspokojenia potrzeb, zdrowych i słuszných potrzeb — wypracować na bazie już zbudowanego, stale rozwijającego się i coraz tańiej pracującego przemysłu, który prześcignął już przemysł wielu starych krajów Europy i z którego w mieście i na wsi jesteśmy dumni, bo stworzyła go władza ludowa i masy ludowe.

Jest w tym wołaniu słuszna niecierpliwość i słusna krytyka, ale najważniejsze, aby z tej niecierpliwości i krytyki zrodziła się wola walki o przezwyciężenie wszystkich niedociągnięć i braków. Ta wola walki musi przybrać konkretne formy w pracy rad narodowych, w realnej i konkretnej walce wszystkich wydziałów, zarządów i przedsiębiorstw o obniżenie kosztów własnych, w doskonaleniu stylu i metod pracy rad narodowych, ich komisji i prezydiów. Krytyka, ostra krytyka, którą towarzysze obowiązani są rozpałać i zachęcać do niej na sesjach powiatowych i gminnych rad narodowych, aby nie była bezpłodna, musi w wyniku obrad na sesjach, zgłaszanych wniosków przez komisje, zamienić się w siłę napędową naszej lepszej pracy, szybszego wykonywania naszych zadań. Wynikiem krytyki, jaka powinna rozbrzmiewać na każdej sesji rady narodowej, musi być bezwzględna walka wydana ślamazarności aparatu, bezduszności i biurokratyzmowi, niedbałstwu i niechlujstwu, dygnitarstwu i pańskości.

Konkretna walka o wykonanie zadań gospodarczych, o obniżkę kosztów własnych, o likwidację marnotrawstwa, o usprawnienie pracy rad narodowych, prowadzona w tym celu krytyka na sesjach rad narodowych powinna stać się treścią przygotowań do tegorocznej kampanii wyborów do rad narodowych.

Rząd chce przyznawać radom narodowym coraz więcej uprawnień w zakresie gospodarki terenowej i budżetowej, ale warunkiem niezbędnym jest stale podnoszenie poczucia odpowiedzialności rad narodowych nie tylko za wydatkowanie pieniędzy, lecz także i za uzyskanie zaplanowanych dochodów. W tej dziedzinie mamy jeszcze sporo przejawów niedbałstwa i niegospodarności. Rady narodowe słuchając głosów ostrej krytyki ludności będą niewątpliwie stawiać się coraz lepsz-

mi gospodarzami terenu, cieszącymi się autorytetem i zaufaniem ludności, mocno związanymi z masami.

Lepsza praca rad narodowych, głębokie jej upolitycznienie, to niezwykle poważna i niezbędna

dźwignia podnoszenia stopy życiowej ludności. Od mobilizacji najszerzych mas pod sztandarami Frontu Narodowego, od naszej pracy i walki zależy szybsze i całkowite wykonanie zadań nakreślonych przez II Zjazd Partii.

TO, CO BYŁO OSIĄGNIĘCIEM W CZORAJ — DZIŚ NIE WYSTARCZA

(Aby sesje budżetowe PRN i MRN spełniły swoje zadanie)

Wyrazem gospodarskiej troski rad narodowych o rozwój terenu, poczucia odpowiedzialności wobec ludności, która w radach narodowych widzi swego przedstawiciela i gospodarza terenu, jest przede wszystkim inicjatywa i ofensywność włożona w przygotowanie i wykonanie planu i budżetu.

Przebieg tegorocznych sesji budżetowych wojewódzkich rad narodowych wykazał, iż plany i budżety terenowe są obecnie lepiej i wnikliwiej przygotowane niż w latach poprzednich, że plany i budżety terenowe w roku 1953 lepiej wykonano, że tym samym lepiej zaspokajano potrzeby ludności. Mimo tych niewątpliwych osiągnięć młodego aparatu rad narodowych, wzrastającej aktywności radnych i komisji rad słusznie wskazywano w dyskusji na sesjach Woj. RN, że niedociągnięcia w wykonaniu planów i budżetów są jeszcze duże, że często za stuprocentowym wykonaniem ogólnego wskaźnika planu kryje się jeszcze poważne niewykonanie planu asortymentowego, zła jakość, niewykorzystanie mocy produkcyjnej, nieoszczędne gospodarowanie materiałem, brak inicjatywy własnej.

W dyskusji wielu radnych wskazywało te niedociągnięcia i kryjące się za nimi możliwości; wskazywało, że zadania w tym roku są większe, że to, co było osiągnięciem wczoraj, już dziś nie wystarcza, bo zwiększyły się wymagania. Dlatego krytyczne spojrzenie radnych i członków komisji rad nr wykonanie planu i budżetu r. 1953 oraz I kwartału 1954 r. nasunęło potrzebę nowej oceny wykonania planów i budżetów terenowych, zastosowania surowszych kryteriów tej oceny, zwłaszcza w stosunku do wykonania zadań wskazanych przez II Zjazd Partii i zawartych w uchwałach rad narodowych o dwuletnim planie rozwoju rolnictwa.

O CZYM NALEŻY MÓWIĆ NA SFSJACH BUDŻETOWYCH PRN I GRN

Na najbliższych sesjach budżetowych powiatowych i gminnych rad narodowych należy omówić źródła niewykonania planów i budżetów terenowych przez powiat i przez gminę. Plan inwestycyjny woj. koszalińskiego jest na przykład od wielu lat niewykonywany (w r. 1953 86,9%), a wykonanie w I kwartale br. jest w wielu działach gospodarki gorsze niż w odpowiednim kwartale

roku ubiegłego (np. oświata w I kw. r. 1953 15,7%, a obecnie tylko 4,5% planu rocznego).

Na sesjach tych szczególnie wnikliwie muszą być przeanalizowane źródła zmniejszonej mobilizacji do wykonania planu inwestycyjnego w rolnictwie. Wystarczy wskazać dla przykładu stopień wykonania inwestycji w I kwartale w porównaniu z wykonaniem ich w tym samym okresie w 1953 r. w niektórych województwach.

województwo	I kwartał 1953 r.	I kwartał 1954 r.
poznańskie	9,4%	5,9%
lubelskie	9,9%	7,3%
kieleckie	5,8%	4,7%
olsztyńskie	10,7%	6,7%
łódzkie	14,4%	12,0%

W takich wypadkach prezydium rad wszystkich stopni muszą radnym wyjaśnić przyczynę złej sytuacji, muszą wyjaśnić, dlaczego uchwały tych rad o dwuletnim planie rozwoju rolnictwa nie są już w pierwszym etapie wykonywane.

Również gorzej aniżeli w I kwartale ubiegłego roku wykonano zadania planu inwestycyjnego w dziedzinie oświaty (w województwie białostockim w r. 1953 — 13,3%, w r. 1954 — 7,5%, w woj. opolskim w r. 1953 — 9,4%, w r. 1954 — 7%) i zdrowia (w woj. rzeszowskim w r. 1953 — 13,1%, w r. 1954 — 9,3%, w woj. stalinogrodzkim w r. 1953 — 17,6%, w r. 1954 — 10,5%, w woj. wrocławskim w r. 1953 — 17,3%, w r. 1954 — 7%).

W poszczególnych województwach należy wnikliwiej przeanalizować wykonanie planów powiatowych. W woj. kieleckim w pow. buskim wykonano plan inwestycyjny w 18,8%, w m. Ostrowiec tylko w 1,6%, a w m. Radom w 6%. Podobne dysproporcje w wykonaniu planów inwestycyjnych w poszczególnych powiatach występują i w innych województwach. Jeżeli ponadto weźmiemy pod uwagę, że w I kwartale br. wykonano wiele inwestycji z tzw. poślizgu roku 1953, to wskaźnik wykonania planu w roku 1954 w I kwartale będzie jeszcze mniejszy.

WNIKLIWIEJ KONTROLOWAĆ WYKONANIE PLANÓW INWESTYCYJNYCH

Istotnym sprawdzianem wykonania planu inwestycyjnego jest oddanie inwestycji do użytku. W woj. stalinogrodzkim np. oddano w r. 1953 do

użytku tylko 9,2% zaplanowanych obiektów mimo wykonania planu inwestycyjnego ponad 90%. Szczególna rola przypada tutaj komisjom budownictwa rad narodowych. Na przykład w Stalino-grodzie wszystkie oddane w 1953 r. do użytku przedszkola wymagają już obecnie zasadniczego remontu.

Największym hamulcem w wykonywaniu planu inwestycyjnego jest nieprzygotowanie na czas dokumentacji projektowo-kosztorysowej. W woj. krakowskim brak jest dotychczas dokumentacji 10 cegielni, w woj. łódzkim w dziale oświaty na 54 tytuły inwestycyjne 17 nie ma opracowanej dokumentacji, a w woj. warszawskim na 71 tytułów — 21.

Na przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej musi być zwrócona baczna uwaga wszystkich komórek rady. Sprawa ta powinna być obecnie na sesjach PRN krytycznie omówiona. Poddanie pracy biur projektowych, inwestorów i wykonawców społecznej kontroli rad może zmie-nić styl pracy, doprowadzić do obniżenia kosztów, podniesienia jakości i przyspieszenia terminów wykonania inwestycji. Przykładów marnotrawstwa można by przytoczyć wiele. MPRB w Żyrardowie np. zaopatrywało się w piasek u prywatnych dostawców, którzy sprowadzali go z woj. łódzkiego, mimo że instytucje uspołecznione dysponowały piaskiem na miejscu. Dla MPRB w Rzeszowie inwestor sprowadzał piasek z Przemyśla po cenie wyższej niż miejscowa. **Takie marnotrawstwo można i trzeba szybciej ujawniać i piętnować na miejscu, w powiecie i w gminie.**

Szczególnie słabe jest wykonanie planów w spółdzielniach produkcyjnych. W woj. gdańskim plan w rolnictwie wykonano w 5,9%, w tym plan melioracji tylko w 4,3%, a inwestycji w spółdzielniach produkcyjnych i w akcji osiedleńczej w I kwartale nawet nie rozpoczęto. Wykonanie inwestycji w spółdzielniach produkcyjnych w woj. kieleckim wynosi tylko 3% w stosunku rocznym. Dlatego też na najbliższych sesjach radni powinni zapytać prezydium, czy i jak wykorzystało swoje uprawnienia w zakresie przekazywania spornych spraw o niewykonanie inwestycji do komisji arbitrażowych. **Tylko przez masową kontrolę społeczną pod nadzorem komisji rady narodowej można będzie zapewnić rytmiczność pracy terenowych przedsiębiorstw budowlanych,** wykrwć na czas takie niedociągnięcia, jak np. to, że MPRB w Gdańsku, które przez trzy kwartały 1953 r. w zasadzie nie prowadziło prawie żadnej działalności, a skoncentrowało pracę dopiero w IV kwartale, jak to, że np. BPP w Opatowie buduje lecznicę zwierząt już trzeci rok.

KULEJE NADAŁ WYKONANIE PLANU ASORTYMENTU

Przy uchwalaniu planów i budżetów na sesjach PRN i MRN należy omówić sprawę niewykonania w I kwartale 1954 r. planów asortymentu. W woj. poznańskim na 636 pozycji planu asortymentowego nie rozpoczęto produkcji 92 artykułów, w woj. lubelskim na 209 pozycji nie rozpoczęto

produkcji w 52 pozycjach, w koszalińskim na 226 pozycji nie wykonano produkcji w 92 pozycjach. **Niedostateczne jest zwłaszcza wykonanie asortymentu na potrzeby wsi,** np. w woj. kieleckim maszyny i urządzenia wykonano tylko w 39,1%, buksy do wozów 1,8%, kieraty 0%, brony 0%. Nie wykonano również planów asortymentowych dla wsi w woj. rzeszowskim, koszalińskim, stalino-grodzkim. Szczególnie źle przedstawia się wykonanie w I kwartale br. planu produkcji cegły zwłaszcza w woj. poznańskim (62,6%), zielonogórskim (70,3%), koszalińskim (79,1%), krakowskim (79,9%) i opolskim (83,2%) z tym, że jest to przecięż cegła drugiego gatunku.

Mimo znacznej poprawy w wykonaniu planu usług, zwłaszcza na wsi, niektóre województwa planu usług nie wykonały, np. w woj. stalino-grodzkim w 95,5%, w tym dla wsi tylko w 77,4%. Te zagadnienia, jak i zagadnienia wykonania planów gospodarczych w rolnictwie będą omawiane na sesjach powiatowych i gminnych rad narodowych.

WALKA O WYKONANIE PLANU DOCHODÓW, O RENTOWNOŚĆ

Zwiększające się zadania i uprawnienia prezydentów rad narodowych nakładają obowiązek walki o całkowite wykonanie planów dochodów budżetowych. Sprawy te muszą być dyskutowane na sesjach rad powiatowych i gminnych łącznie z omawianiem zadań inwestycyjnych, zadań planu gospodarczego itp. W woj. kieleckim pow. kozienski wykazuje wykonanie dochodów własnych w I kwartale br. tylko w 5,4%, pow. pińczowski w 10,5%, opatowski w 11%. Niektóre przedsiębiorstwa powiatowe znacznie przekroczyły plan kosztów własnych, np. Morąskie Zakłady Przemysłu Terenowego przekroczyły koszty własne o 77%. Wiele powiatów nie wykonało planu podatku gruntowego, np. ciechanowski, kaliski. W niektórych powiatach, np. w radomszczańskim, wielu sołtysów zalega z wpłatami podatku gruntowego.

W koreferatach komisji finansów, budżetu i planu wygłaszanych na sesjach, a także w dyskusji nad projektem planu i budżetu terenowego dużo miejsca trzeba przeznaczyć na sprawę oszczędnego i prawidłowego wykorzystania poszczególnych pozycji budżetu terenowego. W kilku województwach wystąpiło zjawisko przekraczania norm budżetowych, zwłaszcza w zakresie służby zdrowia. Na przykład w woj. warszawskim przekroczone normę na środki pomocnicze o 72%, w woj. olsztyńskim przekroczone normę na domy opieki o 20%, na izby porodowe o 16%.

Uchwalenie planów i budżetów terenowych to dopiero początek walki. Najtrudniejszy odcinek to codzienna walka o prawidłowe wykonanie planu. W tym roku prezydium PRN rozpatrują sprawozdania z wykonania planów i budżetów powiatowych łącznie. Sprawozdania te powinny być przygotowane kompleksowo przez powiatowe komisje planowania gospodarczego i wnikliwie w odpowiednim terminie rozpatrzone przez prezydium rad z udziałem komisji rad. Nie mogą być więcej tolerowane przez prezydium Woj. RN fakty, że na

16 powiatów woj. łódzkiego tylko 12 rozpatrzyło w I kwartale sprawozdania z wykonania planów, a żadne nie wskazuje źródeł niewykonania planów, nie wskazuje środków zaradczych, lecz tylko ogranicza się do mechanicznego zestawienia cyfr.

Duża mobilizacja całego aktywu rad narodowych w okresie przygotowywania planów i budżetów terenowych musi być utrwalona w ciągłej

walce o wykonanie planów i budżetów, w kontroli wykonania.

Wnioski zgłaszane na sesjach, krytyka pracy prezydiów i aparatu wykonawczego, wykryte rezerwy, zdobyte doświadczenia i postawione wnioski staną się równocześnie poważną pomocą w pracach nad planem i budżetem na r. 1955.

W. KAWALEC

ABY UCHWALIĆ DOBRY PLAN I BUDŻET POWIATU

Każdy działacz rad narodowych zapytany, jakie w tej chwili widzi dla siebie najważniejsze zadanie, odpowie: „podniesienie stopy życiowej mas pracujących“. Bez przesady można powiedzieć, że miarą poważnego, rzetelnego stosunku każdego działacza do tego najważniejszego zadania jest jak największa troska o wykonanie służących człowiekowi zadań, ustalonych w planie i budżecie, jest wygospodarowanie każdej złotówki i najbardziej celowe jej wydatkowanie.

Obecnie powiatowe i miejskie rady narodowe uchwalają plany i budżety na 1954 r. Miarą doceniania nowego planu i budżetu jest rzeczowe, krytyczne i uczciwe zdanie rachunku, jak dotąd wykonywano plan i budżet, co prezydium robiło, żeby najlepiej wykonując zadania zaspokajać potrzeby ludności, jakie są jeszcze braki.

JAK W STARGARDZIE WYKONANO PLAN I BUDŻET

Z rozmowy z przewodniczącym Prezydium PRN w Stargardzie — Nastalczykiem można by przypuszczać, że w pow. stargardzkim jest dobrze — plan wykonany, budżet też. Prezydium „żyje“ tymi sprawami, a to, co jest złe, wynika albo z braku pieniędzy, albo z przyczyn „obiektywnych“.

Tymczasem...? Tymczasem niektóre cyfry i fakty, które są jak wiadomo uparte, mówią co innego.

Po stronie wydatków w 1953 r. wykonano budżet w 95,3%. Nie wykorzystano przeszło 1.200.000 zł. W rolnictwie, dziedzinie najważniejszej w pow. stargardzkim, w którym jest 76 spółdzielni produkcyjnych, nie wykorzystano kredytów na popieranie produkcji zwierzęcej, na nagrody za wyniki w produkcji. Wydział Komunikacji Drogowej nie wykorzystał 247.000 zł zamierzając prawie zupełnie odnowę i budowę dróg gminnych.

Mimo, że w zakresie drobnej wytwórczości plan produkcji został przekroczony — jakoś i asortyment artykułów nie zadowala potrzeb ludności. Sieć punktów usługowych, szczególnie na wsi, jest przypadkowa, nie oparta o znajomość terenu. W powietrzu zawisa i czeka na rozwiązanie sprawa przedsiębiorstwa „Targowisko“, którego zadania nie są jasno określone i którego istnienie stoi wciąż pod znakiem zapytania, a chłopci nie mają warunków do sprzedaży swych nadwyżek.

To są przykładowo podane słabe punkty wykonania planu i budżetu za 1953 r. w pow. stargardzkim, punkty, które powinny niepokoić Prezydium PRN, wydziały, komisje.

O PEWNYM WYRAZIE „TROSKI“

Dobrym zwyczajem stało się analizowanie przez prezydium wykonania planu i budżetu za miniony okres. Czyni to wiele prezydiów z udziałem komisji rad, podejmowane są uchwały. W Stargardzie też przeprowadzono taką analizę, ale... zupełnie przypadkowo. Na jednym z posiedzeń Prezydium w I kwartale miał składać sprawozdanie Wydział Gospodarki Komunalnej. Na godzinę przed posiedzeniem zmieniono jednak porządek obrad. Cóż się stało? Przyjechało 2 inspektorów z Wydziału Finansowego Prezydium Woj. RN i domagało się, by koniecznie i to jak najszybciej zatwierdzić wykonanie budżetu w 1953 roku. Kierownik Wydziału Finansowego Janicki szybko uzgodnił co trzeba z przewodniczącym Prezydium i na posiedzeniu „stanęła“ analiza wykonania budżetu za 1953 r. Wszystko odbyło się gładko, bez przeszkód — analizę zatwierdzono. O dyskusji, wnioskach nie było mowy. Któż miał zresztą dyskutować i stawiać wnioski? Nieprzygotowani członkowie Prezydium, niezaprośzeni członkowie Komisji Finansów, Budżetu i Planu oraz nieobecny na posiedzeniu zast. przewodniczącego Pow. KPG — Wąsowicz?

Tak to „odbyła się“ analiza wykonania budżetu za 1953 r. Ani przedtem ani potem nie myśłano, by przeprowadzić analizę wykonania planu gospodarczego za 1953 r. nie „na kolanie“, choć materiały Pow. KPG przygotowała już 16 stycznia 1953 r.

Warto też dodać, że WKPG nie uszanowała pracy Pow. KPG. Do złożonego przez nią sprawozdania nie ustosunkowała się ani jednym słowem.

Tak w praktyce wyglądały niepokój i troska Prezydium PRN w Stargardzie o wykonanie planu i budżetu.

A W PIERWSZYM KWARTALE?

Nic więc dziwnego, że w I kwartale znów nie wykorzystano poważnych sum, szczególnie w rolnictwie. Nie wykorzystano np. 186.000 zł na odbudowę zagród wiejskich i studni, 170.000 zł na budownictwo w nowych spółdzielniach, 50.000 zł na popieranie produkcji zwierzęcej. Czy może pieniądze te nie były potrzebne? Nic podobnego.

Pogłowie zwierząt hodowlanych w pow. stargardzkim pozostawia wiele do życzenia. Na 100 ha użytków rolnych przypada 20 sztuk bydła i 40 sztuk trzody chlewnej — o wiele mniej niż przeciętnie w kraju. Czy może być lepiej, jeżeli agronom nie wie, jakie jest wykonanie inwestycji w spółdzielniach, jak przebiegają prace melioracyjne. Zarząd Rolnictwa ani Prezydium nie widzą zależności między tym brakiem troski o inwestycje, melioracje, pomoc dla hodowców, a słabym przebiegiem skupu mleka i żywca w I kwartale (plan skupu żywca wykonano w 51%, a mleka w 58%).

Analizę wykonania planu i budżetu w I kwartale br. Prezydium przeprowadziło. Podjęło — i słusznie — uchwałę, w której wskazało poszczególnym wydziałom sprawy, jakimi trzeba się zająć, by uniknąć powtarzania błędów. Takie wskazanie przez Prezydium ważnych spraw jest celowe i potrzebne. Obecnie trzeba jednak bardziej niż dotąd dopilnować wykonania postanowień uchwały.

POTRZEBNY JEST UDZIAŁ KOMISJI

Trzeba, by występującymi w wykonywaniu planów w rolnictwie brakami zainteresowała się przede wszystkim Komisja Rolnictwa i Leśnictwa. Ona powinna zbadać przyczyny niewykorzystania kwot na popieranie produkcji zwierzęcej, czy na inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych, aby następnie postawić wnioski. Taka praca komisji szczególnie w takim rolniczym powiecie jak pow. stargardzki jest niezbędna dla lepszego wykonania trudnych zadań podniesienia produkcji rolnej. Dotąd Komisja Rolnictwa zbyt dużo czasu poświęcała na wysłuchiwanie różnego rodzaju sprawozdań nie zwracając dostatecznej uwagi na to, jak wykonywany jest plan rozwoju rolnictwa, jak są wykorzystywane fundusze zawarte w budżecie. O tym przecież członkowie Komisji powinni mówić na sesji budżetowej PRN.

W zeszłym roku Komisja Rolnictwa i Komisja Zdrowia kontrolowały, jak odpowiednie wydziały wykonują plan i budżet. To było dobre i należało to doświadczenie rozwinać i upowszechnić. Niestety w tym roku tylko Komisja Finansów, Budżetu i Planu kontrolowała wykonanie planu i budżetu przez niektóre wydziały i to w nienajlepszy sposób.

Członkowie Komisji szli np. do Wydziału Rolnictwa, zapoznawali się z zestawieniami i sprawozdaniami Wydziału i w protokole (jak np. z 24 marca) stwierdzali po przytoczeniu, nie wiadomo po co, szeregu cyfr i tabel, „że pod względem finansowym sprawozdanie jest dobre i prawidłowe”. Jediną uwagą było pytanie, na jaki cel wydatkowano 360 zł, które wykazane zostały w rozdziale 70 § 19. Podobnie wyglądała kontrola w Wydziale Oświaty.

Nic gorszego jak właśnie taka kontrola dublująca kontrolę inspektoratu kontrolno-rewizyjnego lub innego czynnika fachowego. Nic gorszego jak takie „ufachowienie” działalności Komisji,

która nie dostrzega poza cyframi istotnych braków — a takie są i w Zarządzie Rolnictwa i w Wydziale Oświaty.

Sekretarz Prezydium i Oddział Organizacyjny nie potrafili dotąd wskazać komisjom nieśledności takiego stylu pracy, w którym komisje przeprowadzają wyrwykowe kontrole i stawiają wyrwykowe wnioski. Nie potrafili zaś dlatego, że pracą komisji zbyt mało się nie zajmowali. Oto np. od 21 IV leżą w teczce Oddziału Organizacyjnego protokoły i wnioski Komisji Finansów, Budżetu i Planu z przeprowadzonej kontroli. Uplłynął już miesiąc, a wniosków tych nikt nie czytał i nie analizował.

W takiej sytuacji nikt w Prezydium PRN w Stargardzie nie powinien dziwić się, że komisje nie pracują jak należy, że „z komisjami trudno idzie”.

NIE WYSTARCZY HARMONOGRAM

Obecnie w czasie przygotowań do sesji budżetowej, która ma się odbyć 9 czerwca, wzrosło zainteresowanie komisjami. Ułożono harmonogram przygotowań, który wskazuje, że w pow. stargardzkim zaczyna się coś zmieniać w kierunku pracy komisji. W czasie przygotowań m. in. komisje mają analizować wykonanie budżetu na 1953 r. i planu rzeczowego na 1954 r. Ma to się odbywać w ten sposób, że na posiedzeniu Komisji „kierownik Wydziału złoży — jak głosi pismo do Wydziału Oświaty — sprawozdanie z wykonania budżetu i planu za 1953 r. oraz analizę planu za 1954 rok”.

Jak to sprawozdanie ma wyglądać, żeby radni nie utonęli w powodzi cyfr, żeby kierownicy wydziałów wskazali istotne, ważne sprawy — o to już nikt się nie zatroszczy.



W tym roku znacznie wzrosły w budżetach terenowych nakłady na rolnictwo, oświatę, kulturę, zdrowie, gospodarkę komunalną. I tak na przykład budżet woj. szczecińskiego wzrósł w porównaniu z 1953 r. o 15%. Odpowiednio też wzrosły budżety powiatowe.

Chodzi o to, by środki te w jak największym stopniu i jak najbardziej celowo wykorzystać. Potrzebna jest w tym celu stała troska każdego prezydium i jego aparatu, potrzebna jest usilna praca komisji i radnych.

Jak dotąd brakowało tego w Prezydium PRN w Stargardzie. Pracowało ono od akcji do akcji, zbyt mało czuwało nad wykonywaniem planu i budżetu. Niewielki był udział komisji PRN w systematycznej kontroli wykonywania planu i budżetu.

W tym roku po to, by postawione przez II Zjazd zadania wykonać, trzeba lepiej niż dotąd pracować, uporczywiej bić się o wykonanie każdego zadania. Początkiem lepszej, wzmożonej pracy Prezydium PRN w Stargardzie i innych prezydiów powinny być właśnie budżetowe sesje powiatowych rad narodowych.

J. Kiegiel

PREZYDIUM MRN W SOSNOWCU POD ROZWAGĘ...

Z rozmowy z sekretarzem Prezydium MRN w Sosnowcu Mieczysławem Kochańskim wynika, że przygotowania do sesji budżetowej Miejskiej Rady Narodowej są w pełnym biegu. Już przed sesją budżetową Woj. RN w Stalinogrodzie organizowano spotkania radnych Woj. RN z mieszkańcami Sosnowca. Prezydium MRN słusznie włączyło do tych spotkań radnych MRN. Niewątpliwie wnioski i życzenia ludności dały radnym materiał na sesję. Również wiele uwagi poświęciło Prezydium MRN sprawie przygotowania komisji rady. 17 maja przeprowadzono wspólną naradę przewodniczących komisji, członków Prezydium i kierowników wydziałów. Przewodniczący Prezydium krótko zreferował zadania komisji oraz jednostek budżetowych związane z opracowaniem i uchwaleniem budżetu na rok 1954. W dyskusji kierownik Oddziału Budżetowego Zachariasz wskazywał, że komisje powinny przy analizie planów zwracać szczególną uwagę na to, czy w projektach uwzględniono zaspokojenie najważniejszych potrzeb, czy planowane są zyski czy straty. W dyskusji wyjaśniono sobie wątpliwości i ustalono, że 19 maja komisje przeprowadzą analizę wykonania budżetu za 1953 r. oraz projektów planu gospodarczego i budżetu na rok 1954.

19 maja sekretarz Prezydium zorganizował krótką naradę członków wszystkich komisji. Na tej naradzie kierownik Zachariasz mówił, jak należy przystąpić do analizy. Wskazywał, że należy zwracać uwagę na to, czy zaplanowane wydatki są celowe, czy uwzględniono potrzeby, czy środki są wystarczające itd. Następnie komisje udały się do poszczególnych wydziałów, aby tam z pomocą pracowników zająć się analizami.

Jak widać o przygotowaniach pamiętano i wiele już zrobiono. To, że przygotowania rozpoczęto wcześniej, to dobrze, ale czy to wystarczy, czy można stwierdzić, że w wyniku tych przygotowań będzie można na sesji rozwinąć rzeczywiście konkretną dyskusję, wyciągnąć braki i rezerwy, podjąć najsluszniejsze uchwały? Tej gwarancji nie ma. Nie wystarczy bowiem wskazywać komisjom, że mają przeprowadzić analizę, trzeba im powiedzieć, czego i jak mają szukać. Zamiast wskazać komisjom problemy po to, by poszły w teren zbadać je, wyciągnąć wnioski, poradzono im zasiąść w gąszczu cyfr, zestawień i podkładek.

Taka metoda doprowadziła do poważnego niebezpieczeństwa sprowadzenia obrad sesji na tory łatwizny. Niemal we wszystkich materiałach dostarczonych przez komisje w wyniku przeprowadzonych przy biurku analiz są wnioski o zwiększenie limitów, o dodatkowe kredyty. Tymczasem zamiast ograniczać się do żądania dodatkowych środków należało zastanowić się nad tym, jak lepiej gospodarować środkami przydzielonymi, jak lepiej i oszczędniej wykonać zadania w ramach tych limitów.

Wydaje się, że inaczej spojrzałyby komisje na „biadolenie” wydziałów o zwiększenie limitów,

że poszłyby jeszcze teraz, przed sesją w teren zbadać przyczyny braków, gdyby ktoś zainteresował je analizą wykonania budżetu w I kwartale br. Prezydium nie mogło tego zrobić, bo samo nie docenia roli, nie odczuwa potrzeby systematycznego śledzenia wykonywania planu gospodarczego i budżetu. Analizy wykonania budżetu w I kwartale br. w ogóle nie rozpatrywano, ani nikt jej nie przygotował. MKPG nie składa sprawozdań z wykonania planu gospodarczego w poszczególnych kwartałach, ograniczając się tylko do analizy wykonania planu inwestycyjnego.

A niektóre fakty z wykonania budżetu w I kwartale br. na pewno zainteresowałyby i pobudziłyby do działania i Prezydium, i komisje. Nie tylko o zwiększenie limitów złożyłaby wnioski Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, gdyby wiedziała, że w I kwartale br. na ogólną sumę otwartych kredytów 4.233.000 zł wykorzystano tylko 3.893.000 zł, w tym na ulice, place i mosty nie wykorzystano 87.000 zł, na zieleń 73.000 zł, a na ochronę substancji mieszkaniowej 100.000 zł. Jeżeli tę ostatnią sumę powiązać z sumą 648.000 zł nie wykorzystaną na ten cel w 1953 r., jeżeli dodać, że w roku 1954 kredyty na remonty mieszkań są o 100% wyższe, to niewątpliwie jest nad czym myśleć i trzeba szukać źródeł braków. Warto było powiedzieć Komisji, że Komitet Budowy Parku Kultury w Sosnowcu w I kwartale całkowicie nie wykorzystał kredytu w sumie 192.000 zł. Podobnie byłoby i z innymi komisjami.

Są to sprawy niezmiernie ważne. Właśnie teraz w ramach zwiększonych uprawnień rad narodowych w gospodarce budżetowej trzeba by już od razu na sesji dokonać przesunięć kredytów, aby całkowicie je wykorzystać, aby lepiej zaspokoić potrzeby ludności. I gdyby analizowano wykonanie I kwartału, gdyby wyciągnięto wnioski, niewątpliwie nie byłoby takiego prawie bezkrytycznego ustosunkowania się komisji do projektów planu i budżetu.

Nie można jednak sprowadzać zagadnienia do wydania pieniędzy. Chodzi przede wszystkim o to, co za te wydane pieniądze osiągamy, jak poprawiliśmy warunki bytu ludzi pracy. Są przykłady, że nie zawsze tym decydującym kryterium kierujemy się przy ocenie wykonania zadań. Oto np. przy odbiorze budynku przeznaczonego na zakład gastronomiczny stwierdzono wiele usterek, a mimo to przedstawiciele ZBM i Dyrekcji Zakładów Gastronomicznych podpisali protokół zdawczo-odbiorczy. Usterki nie zostały usunięte dotąd, zakład nie jest oddany do użytku. Warto, by tym w imieniu ludności Sosnowca zainteresowała się Komisja Handlu i Komisja Budownictwa. Warto, by o takich faktach ostro i krytycznie mówiono na sesji budżetowej.

Takie konkretne problemy należało postawić przed komisjami. Nie robi tego jednak ani sekretarz Prezydium, ani Wydział Organizacyjny bez ścisłej współpracy MKPG, Wydziału Finans-

wego i wydziałów resortowych. Zbyt małe jest z ich strony zainteresowanie pracą komisji, pracą organizacyjno-masową. Na przykład nie wyciągnięto wniosków z ubiegłorocznych doświadczeń w zakresie organizowania pracy społecznej, a przecie między innymi remoty bieżące dróg przekroczone dzięki ofiarnej pracy mieszkańców. Na 4 ulicach wykonano dodatkowo prace wartości 4.400 zł. Była również pomoc przy remontach mieszkań (niestety Wydział Gospodarki Kumunalnej nie umiał nawet w przybliżeniu określić jej wartości). Szkoda, że na podstawie tych doświadczeń nie zaplanowano zwiększenia prac społecznych w bieżącym roku i to konkretnie, tak aby Wydział Organizacyjny jaśniej zobaczył swoje zadania w pracy z radnymi, z komitetami blokowymi, aby praca społeczna znów pomagała wykonywać zadania lepiej.

Trzeba teraz w przededniu sesji budżetowych MRN zrozumieć tę prostą prawdę, że zwiększone środki to jeszcze nie wykonanie zadań. Trzeba uważnie śledzić, jaką korzyść przynosi wydatkowanie każdej złotówki, zainteresować walką o całkowitą realizację planu i budżetu ofiarne i chętne komisje rady, radnych, komitety blokowe, organizować inicjatywę mas do społecznej kontroli, do wykonania prac społecznych, do uporczywej walki o poprawę swego bytu.

Trzeba, by radni i komisje, cały aktyw społeczny skupiony wokół rady, członkowie i pracownicy Prezydium MRN zrozumieli, że zwiększone zadania wykonamy tylko nowymi, lepszymi metodami pracy, tylko przy pełnej świadomości każdego obywatela, że o wykonaniu zadań, o polepszeniu warunków życia, decyduje jego udział.

J. Breitkopf

CO WSKAZUJE ANALIZA WYKONANIA PLANU GOSPODARCZEGO W I KWARTALE

OD REDAKCJI:

Bardzo cenna jest próba krytycznej i samokrytycznej oceny I kwartału. Wskazuje ona, że Prezydium PRN widzi zadania, które ma realizować i stara się z analizy planu i budżetu wyciągnąć wnioski ku lepszemu ich wykonywaniu.

Jednak autor nie pokazał kilku istotnych spraw: rozwoju hodowli, inwestycji, wykonania planu przez przemysł terenowy (jakość, asortyment, ilość, obniżka kosztów własnych), wykonania remontów, które w zasadniczej mierze, obok wzrostu produkcji rolnej, decydują o wykonaniu zadań ustalonych przez II Zjazd. Redakcja przypuszcza, że w analizie dokonywanej przez Prezydium PRN uwzględniono je, a tylko pominięto w artykule.

Decydującą pozycję w pow. Góra Śląska zajmuje rolnictwo. Na rolnictwie też w pierwszym kwartale skupiał się największy wysiłek rad narodowych. W styczniu br. zostały zakończone rozliczenia dochodów w spółdzielniach produkcyjnych. Do 1 lutego br. 32 spółdzielnie produkcyjne o dwa miesiące wcześniej niż w roku ubiegłym zakończyły rozliczenia. Jakkolwiek dobrze przeprowadzone zostały rozliczenia w spółdzielniach produkcyjnych, to jednak nie wykorzystał ich umiejętnie Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN oraz Wydział Polityczny POM do spopularyzowania osiągnięć spółdzielni, do pokazywania wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. Nie przeprowadzono zebrań porożniczeniowych, z udziałem chłopów gospodarujących indywidualnie. To między innymi doprowadziło do powstania w I kwartale zaledwie 2 spółdzielni produkcyjnych na terenie całego powiatu. Do istniejących już spółdzielni produkcyjnych przystąpiło tylko 8 nowych członków. Dalszym skutkiem niedostatecznej pracy propagandowej i organizacyjnej było to, że cztery spółdzielnie produkcyjne nie przystąpiły do wspólnych prac polowych.

Poważne osiągnięcia uzyskano w przygotowywaniu do siewów. Już 6 marca powiat górowski był całkowicie przygotowany do przeprowadzenia siewów oraz wykorzystania całego arealu gruntów ornych. W pracach wiosennych widać było wyższość gospodarki spółdzielczej nad indywidualną. Do kwietnia spółdzielnie produkcyjne wykonały swój plan w 41,4%, a gospodarstwa indywidualne zasiały tylko 38,4%.

Ważnym zagadnieniem była w I kwartale kontraktacja roślin. Ustalone zadania zostały wykonane z wyjątkiem lnu. Kontraktacja lnu osiągnęła tylko 89%. Winę za ten stan ponosi m. in. Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Skórzanych i Włókienniczych w Legnicy, które nie otaczało opieką plantatorów w latach ubiegłych, nie dostarczało im na czas środków chemicznych do zwalczania szkodników, co zraziło chłopów.

Dobre wyniki uzyskano w wywozie drewna z lasów. Plan I kwartału wykonano w 113%. Podkreślić należy zły przebieg wywózki w gminach Rudna Wielka i Jemielno. Poważnie do wykonania planu przyczyniła się spółdzielnia produkcyjna w Ślubowie i zespół PGR w Zaborowicach, które mimo wykonania swych planów w dalszym ciągu w poważnych ilościach wywoziły drewno z lasów. Przeciwnieństwo — to Zespoły PGR w Wasosz, Naratowie i Sicinach, w stosunku do których nawet interwencje u władz wojewódzkich zmierzające do zwiększenia wywozu drewna nie odnosiły skutku.

NIEDOSTATECZNA PRACA APARATU FINANSOWEGO

Z analizy gospodarki finansowej jednostek budżetowych wynika, że najbardziej widoczną nieprawidłowością, źle wpływającą na gospodarkę finansową, jest wadliwe planowanie finansowe. Samo pominięcie przez Wydział Finansowy w

planie dochodów na I kwartał br. wpłat z gospodarki nieuspołecznionej, jak również ustalenie nierealnych kwot dla działu 5 — inne wpływy oraz dla działu 7 — przelewy, świadczy o ciągle jeszcze biuokratycznym planowaniu, bez uwzględnienia warunków i możliwości terenu. Ustalony plan dochodów na I kwartał br. nie był mobilizujący, nie skłaniał do słusznego wykorzystania rezerw terenu. Nic też dziwnego, że dochody własne w dziale 3 — podatki i opłaty ludności zrealizowane zostały tylko w 27,3%, z tego podatek od nieruchomości w 38,5% i podatek od lokali w 46,5%.

Prezydium GRN do nowego roku budżetowego nie zostały należycie przygotowane. Nikt nie zainteresował się skompletowaniem podstawowych materiałów do wymiaru podatków terenowych, wskutek czego do końca I kwartału wymiar nie został zakończony. Gospodarkę finansową pow. górskiego pogarsza to, że Wydział Finansowy nie dokonał wymiaru podatków terenowych, a prezydium GRN nie ściągają tych podatków, bo czekają na wymiar.

Wykazane przez Wydział Finansowy Prezydium PRN wykonanie planu dochodów w 174,3% niczym nie upoważnia do stwierdzenia, że powiat górski uzyskał dobre wyniki, bowiem do uzyskania stosunkowo wysokiego procentu przyczyniło się zarachowanie nadwyżki dochodów z roku ubiegłego w wysokości 1.779.000 zł, rezerwa kasowa 1 milion zł oraz 84.000 zł zwrotu wydatków z lat ubiegłych. Wyniki w ściąganiu zadłużeń nie uległy żadnej poprawie.

WZMÓC REALIZACJĘ PODATKU GRUNTOWEGO

Szczegółowiej trzeba omówić wykonanie podatku gruntowego, którego realizacja nie jest zadowalająca, bo wynosi tylko 78,5%, z tego m. Góra Śląska najmniej, bo 68%, a gmina Wąsosz najwięcej — 90%.

Główną przyczyną takiego stanu jest niedopilnowanie rytmicznej realizacji. Szczególnie słabe wyniki uzyskane zostały we wpłatach podatku z działek przyzagrodowych w gr. Stara Góra. Pieniądze inkasowane przez sołtysów są przetrzymywane, np. w gromadzie Zawiesice gm. Stara Góra, co wpływa niekorzystnie na tok pracy referentów podatkowych. Wydział Finansowy musi więc wzmocnić kontrolę.

Podział powiatu na dwa rejony podatkowe musi podnieść nie tylko poziom organizacyjny placówek podatkowych, lecz i zaostriżyć dyscyplinę finansową. Analiza spraw finansowych wykazała brak skoordynowanej działalności poszczególnych referatów Wydziału Finansowego. Sprawozdania kwartalne sporządzane są tylko przez Ref. Budżetowy. Zadnego udziału nie biorą w tym właściwe referaty, jak Podatków Wiejskich, Podatków Terenowych i Miejskich, Finansowania Gospodarki Narodowej, Dochodów Państwowych, które, zdaniem Prezydium PRN, mają dokładne rozpoznanie całokształtu gospodarki finansowej.

NIEPRZEMYŚLANE OTWIERANIE KREDYTÓW

Analiza wydatków budżetowych za I kwartał br. wykazała niedostateczny stopień wyzyskania otwartych kredytów. Zasadniczą i główną przyczyną słabego wykonania wydatków budżetowych jest mechaniczne, bez powiązania z potrzebami terenu, sporządzanie wniosków przez poszczególne jednostki budżetowe na otwarcie kredytów. Wykonanie budżetu po stronie wydatków wykazało, że otwarcia kredytów nie pokrywały potrzeb gospodarczych niektórych jednostek budżetowych, jak np. szpitala powiatowego. Na odwrót, w niektórych jednostkach, jak w dziale oświaty, poważnych kwot nie wykorzystano. Analiza wydatków budżetu terenowego za I kwartał br. wykazała dobre wykonanie funduszu płac, 96% i niski stopień wykonania wydatków na zadania celowe, 85%. Na podstawie tych dwóch faktów można powiedzieć, że w I kwartale gospodarka w powiecie nastawiona była przede wszystkim na opłacanie kosztów administracyjnych, świadczeń osobowych itp. Szczególnie widoczne to jest w prezydiach GRN.

WYKONANIE I KWARTAŁU W INNYCH DZIAŁACH

Spółdzielczość pracy rozwijała sieć punktów usługowych w powiecie. Uruchomiono dalszych 6 punktów usługowych.

Nastąpiła znaczna poprawa zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby. W stosunku do IV kwartału ub.r. obrót towarowy zwiększył się o 9%.

Znaczne postępy w stosunku do I kwartału ub. r. poczyniła służba zdrowia. Ustalone lekarzogodzin nie zostały wprawdzie wykonane ze względu na urlopy lekarzy, jednak właściwe rozplanowanie godzin pracy pozwoliło na przekroczenie liczby udzielonych porad lekarskich w stosunku do I kwartału ubiegłego roku o 84%, w tym — dentystycznych o 15% i medycznych o 157%.

Wzrosła również ilość porad udzielanych przez wiejskie ośrodki zdrowia. Jednak nie zostały uruchomione 3 ośrodki zdrowia.

W niektórych działach gospodarczych występują poważne niedociągnięcia. Jaskrawo wystąpiły one w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej, a w szczególności w utrzymaniu czystości i oświetlenia. Prowadzona w styczniu i na początku lutego br. ewidencja lokali mieszkalnych nie została wykorzystana przez Prezydium MRN w Górze Śląskiej dla poprawy sytuacji mieszkaniowej. Nie ustalono ostatecznie powierzchni biurowej i jej właściwego zagęszczenia zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z 24.V.1952 r. w sprawie gospodarki lokalami biurowymi.

Nadal nie jest postawione na odpowiednim poziomie organizacyjnym upowszechnianie kultury. Wzorcowe świetlice w Rudnie Wielkiej, Jemielnie

i Luboszyce nie pracują należycie, co szczególnie jaskrawo uwypukliło się w czasie obchodu Święta Kobiet. W dalszym ciągu nie jest powiązana działalność świetlic z działalnością gospodarczo-kulturalną rad narodowych. Winę za ten stan ponosi samo Prezydium PRN, które mimo wniosków

stawianych już od trzeciego kwartału 1953 r. co do zmian personalnych w Oddziale Kultury, zmian tych nie poczyniło.

M. Kielan

zast. przewodniczącego Prezydium PRN
w Górze Śl.

W walce o wzrost produkcji rolnej i planowy skup

WZMOCNIĆ DYSCYPLINĘ OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW

Partia i rząd konsekwentnie realizują wysunięty w uchwałach IX Plenum i II Zjazdu program pomocy państwa dla rolnictwa. Wieś otrzymuje w coraz większych rozmiarach pomoc produkcyjną, kredytową, poprawia się zaopatrzenie. Wprowadzono znacznie korzystniejsze warunki skupu i kontraktacji, zastosowano wiele zwolnień i ulg, mimo że wymiar dostaw obowiązkowych mleka i zwierząt rzeźnych pozostawiono na niezmienionym poziomie. Dwukrotna obniżka cen pozwala ludności pracującej miast i wsi zaoszczędzić ponad 10 miliardów złotych rocznie.

Temu działaniu władzy ludowej i klasy robotniczej powinien towarzyszyć zwiększony wysiłek chłopów pracujących w walce o wzrost produkcji rolnej i sumienne wykonywanie obowiązków wobec państwa. Sprawy te wiążą się ściśle ze sobą. Nie można rozdzielać pomocy, której w coraz większych rozmiarach udzielamy wsi, od równoczesnego wykonywania zobowiązań wsi wobec państwa. To są dwie nieodłącznie ze sobą związane strony spójni ekonomicznej miasta ze wsią. Od tego bowiem, w jakim stopniu wieś nasza będzie wykonywać obowiązkowe dostawy produktów rolnych, zależy zaopatrzenie ludności pracującej miast i ośrodków przemysłowych w żywność, a przemysł w surowce pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.

Tymczasem w ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego, a również i w maju, z małymi wyjątkami, nie wykonano planu skupu zwierząt i nie wykonywane są dostawy obowiązkowe zwierząt rzeźnych, mleka i ziemniaków. Również nie jest realizowany dostatecznie podatek gruntowy. Elementy kułackie i spekulankie chcą podważyć spójność miasta ze wsią, próbują sabotować uchwały II Zjazdu przez niewykonywanie dostaw obowiązkowych i świadczeń podatkowych, interpretując fałszywie i jednostronnie uchwały rządu, twierdząc, że uchwały te oznaczają tylko pomoc dla wsi bez żadnych z jej strony zobowiązań. Niedostatecznie przeciwdziałaliśmy z początku tym zakusom i takiej interpretacji.

Państwowy aparat skupu, gminne spółdzielnie wiejskie, zakłady mleczarskie — odpowiedzialne za wykonanie skupu i dostaw obowiązkowych oraz rady narodowe odpowiedzialne jako gospodarz terenu za te sprawy wykazały w części powiatów i województw w I kwartale br. brak dostatecznej czujności. Przez samouspokojenie i beczynność doprowadziły do tego, że mamy do czynienia z rozwiązaniem dyscypliny dostaw obowiązkowych.

Do najlepszych województw w dziedzinie skupu żywca, biorąc ogólnie, należy poza województwem stalinogrodzkim województwo opolskie i gdańskie. Najgorzej wykonuje się plan skupu w województwach łódzkim, lubelskim i kieleckim.

Na niewykonanie planu skupu żywca składa się przede wszystkim załamanie się dostaw obowiązkowych oraz słabe wykonywanie kontraktacji trzody mięsno-słoninowej.

W wykonaniu dostaw obowiązkowych przodują województwa olsztyńskie, gdańskie, zielonogórskie i stalinogrodzkie. Wyraźne załamanie dostaw obowiązkowych wystąpiło znowu w woj. kieleckim, lubelskim i w białostockim. Słabe jest również wykonanie w woj. warszawskim i woj. łódzkim. Niezupełne wykonywanie obowiązkowych dostaw powoduje narastanie zaległości.

BEZCZYNNOŚĆ NIEKTÓRYCH RAD NARODOWYCH

Blizsza analiza przyczyn takiej sytuacji wskazuje beczynność rad narodowych i aparatu skupu, którego to jest główną a właściwie jedyną czynnością. W ciągu pierwszych miesięcy bieżącego roku w wielu powiatach i gminach stracono z pola widzenia toczącą się na wsi walkę klasową. Przez zaniedbanie pracy wyjaśniającej i organizacyjnej nie potrafiono się przeciwstawić poczynaniom wroga klasowego, który wyłamywał się z obowiązkowych dostaw. I dlatego mógł on bezkarnie łamać dyscyplinę obowiązkowych dostaw, wpływając również demoralizująco na pewne grupy wahających się chłopów mało i średniorolnych.

Na osłabienie dyscypliny dostaw miała bez wątpienia wpływ niewłaściwa polityka w stosowaniu sankcji karnych i — niestety — również złe ich wykonywanie. Można stwierdzić, że w styczniu i lutym w województwach takich, jak warszawskie, lubelskie, kieleckie, koszalińskie, poznańskie, praktycznie system sankcji karnych w postępowaniu karno-administracyjnym i prokuratorskim właściwie przestał działać. Sankcje zaczęto stosować dopiero po alarmujących sygnałach i załamaniu się dostaw obowiązkowych. Popełniano jeszcze przy tym błędy polegające na nietrafnym karaniu, na zbyt tolerancyjnym, oportunistycznym i dowolnym wymierzaniu kar, a potem na braku konsekwencji w doprowadzaniu do końca wymierzonych kar i wreszcie na niestosowaniu tych kar jako środka wychowawczego. Dlatego kary te były często mało skuteczne.

Nie chodzi o to, żeby karać dla karania, ale o to, żeby mieć efekt w postaci wzrastających dostaw. Jeżeli natomiast wzrasta ilość kar, a nie wzrastają równocześnie dostawy, to znaczy, że złe, nietrafne, nieskuteczne karzemy.

DOBRY PRZYKŁAD GMINY BRODY

Pozytywny i bardzo charakterystyczny przykład właściwego stosowania kar może dać gmina Brody w pow. Żary woj. zielonogórskiego. Gmina ta nie różni się od setek czy tysięcy gmin w Polsce. W gminie tej zastosowano w r. 1953 — 37 kar w orzecznictwie karno-administracyjnym, a w r. 1954 do dnia dzisiejszego nie ma ani jednej kary, ani jednego wniosku karnego. W gminie tej od r. 1952 wykonuje się w ponad 100% wszystkie dostawy i realizuje się w całości podatek gruntowy. W bieżącym roku po dzień dzisiejszy nie ma ani jednej tony zaległości w mięsie, nie ma ani jednego litra zaległości w mleku. Gmina Brody jest więc pod tym względem wzorową gminą.

Analizując przyczyny, dzięki którym gmina Brody mogła osiągnąć taki poziom, przekonujemy się, że tam, poza dobrą pracą organizacji partyjnych, ZSch, ZMP, gminnej rady narodowej i delegata gminnego Ministerstwa Skupu, była słuszną i konsekwentną polityką w stosowaniu kar. W latach ubiegłych zostali wybrani do ukarania ci, którzy naprawdę powinni być ukarani, kary były dobrze wymierzone. Ukarani musieli zapłacić karę w całkowitej wysokości. W ten sposób doprowadzono do tego, że ostatnio każdy, kto był wytypowany do ukarania, czynił wszystko, aby wykonać dostawy i aby uniknąć kary. Tak więc gmina Brody jak i inne, takie jak gmina Golczewo w pow. Kamień, gmina Łopuszna w pow. Nowy Targ, mogą być przykładem dla wszystkich gmin w Polsce.

Mamy również wiele powiatów, w których dobrze są wykonywane obowiązkowe dostawy, jak pow. Gostyń i Rawicz w woj. poznańskim, pow. Prudnik w woj. opolskim, pow. Kamień w woj. szczecińskim, pow. Tuchola w woj. bydgoskim. Dobre wyniki w tych powiatach osiągane są między innymi dlatego, że w powiecie czuwa się nad pra-

cą i wynikami w gminach. Jeśli w gminie dobrze wykonuje się dostawy, obserwuje się, jakimi środkami jest to osiągane, z kolei dobre doświadczenia tej gminy przenosi się do wszystkich gmin w powiecie.

Tę samą metodę kierowania przebiegiem obowiązkowych dostaw muszą przyjąć prezydya Woj. RN, czyniąc to samo z powiatami. Oczywiście opóźniające się w skali krajowej województwa muszą podciągnąć się do poziomu województw przodujących takich, jak opolskie, gdańskie i sta-linogrodzkie.

Sprawa, nad którą trzeba głębiej się zastanowić, to sprawa karania „po cichu“, przy biurku. Taki system karania nie ma sensu. Np. w pow. augustowskim przeprowadzono 27 rozpraw, z tego 11 „po cichu“ w Prezydium PRN, a 16 w prezydiach GRN bez udziału aktywu wiejskiego, bez przedstawicieli gromad, bez wykorzystania radio-węzłów lub „błyskawic“. Kary w ten sposób wymierzone nie były w żadnym razie czynnikiem wychowawczym.

Trzeba przywrócić dyscyplinę w obowiązkowych dostawach, ponieważ nie jest to już dziś zagadnienie tylko żywca i mleka. Jakkolwiek i to jest bardzo ważne, ale mamy przed sobą za dwa miesiące początek wielkiej kampanii o skup zboża. Trzeba położyć nacisk na likwidowanie zaległości w miesiącach letnich i na całkowite realizowanie kontraktacji żywca w miesiącach letnich.

UMIEJĘTNIIE WYKORZYSTAĆ NOWE WARUNKI KONTRAKTOWANIA

W uchwale rządu z 15 maja wprowadzono nowe warunki kontraktacji trzody chlewnej. Gospodarstwa, które nie mogły dotychczas kontraktować, ponieważ miały zaległości w obowiązkowych dostawach, dopuszcza się do kontraktacji, jeżeli zaległość nie przekracza 50 kg z tym, że będzie ona potrącona przy dostawie zakontraktowanej sztuki. Jeżeli zaś zaległość wynosi ponad 50 kg do 120 kg, to potrąca się połowę zaległości, ale nie mniej niż 50 kg.

Oprócz tego tym gospodarstwom, które mają wyznaczony termin obowiązkowej dostawy na IV kwartał, umożliwia się zawieranie kontraktacji na III kwartał bez obowiązku dostawy pierwszej sztuki dla państwa pod warunkiem, iż mają one materiał wyjściowy, umożliwiający im wykonanie obowiązkowej dostawy w IV kwartale.

Nowe warunki kontraktacji powinny przyczynić się do rozszerzenia zasięgu kontraktacji trzody chlewnej i do likwidacji zaległości w obowiązkowych dostawach żywca. Jasne, że cel ten zostanie osiągnięty tylko wtedy, kiedy chłopom wyjaśni się warunki kontraktacji, kiedy praca uświadamiająca będzie połączona z ogólną mobilizacją wsi (zbiorowe dostawy itp.) do sumiennego wykonywania planowych dostaw, do likwidowania zaległości.

Główny ciężar walki o dyscyplinę dostaw leży w gromadach i gminach. Dlatego trzeba nieustannie czuwać nad pracą prezydiów GRN i gminnych

delegatur Ministerstwa Skupu, nad działalnością gminnych spółdzielni i zespołów orzekających przy prezydium GRN, nad działalnością komisji gromadzkich i gromadzkich komitetów dostawców. Udzielając tym ogniom maksymalnej pomocy w ujawnianiu i przewycięzaniu niedociągnięć i błędów nie należy dopuszczać do zastępowania ich w dotychczasowych obowiązkach. Trzeba od instancji i instytucji gminnych wymagać, ale trzeba też nimi umiejętnie kierować, kontrolować je i pomagać im w najlepszym funkcjonowaniu wszystkich komórek odpowiedzialnych za wykonywanie planów dostaw i skupu.

Do tej akcji trzeba włączyć także organizacje masowe, trzeba doprowadzić do zwołania narad gminnych i powiatowych, trzeba przeprowadzić narady rolników przodujących w dostawach obowiązkowych, trzeba omawiać te sprawy na zebraniach gromadzkich. Należy wyjaśniać chłopom pracującym, że nie ma praw bez obowiązków. Należy wyjaśniać, że zaniedbywanie obowiązkowych dostaw utrudnia lepsze zaopatrzenie ludności i lepsze zaspokajanie jej potrzeb, ułatwia natomiast kulakom i spekulantom bogacenie się kosztem ludzi pracy godząc tym samym w podstawowe interesy robotników jak i chłopów pracujących.

O DOBRY PRZYKŁAD AKTYWU I WALKĘ ZE SPEKULACJĄ

Chcąc w skuteczny sposób uświadamiać i wyjaśniać należy samemu dawać dobry przykład. Decydujące znaczenie ma więc sprawa przodowania aktywu rad narodowych, radnych, członków prezydiów, sołtysów i pracowników w sumiennym i terminowym wykonywaniu obowiązków wobec państwa. Trzeba w tym celu wzmocnić kontrolę nad sołtysami i radnymi. Są powiaty, w których ponad 50% radnych i sołtysów nie wykonuje dostaw. Jeśli aktywista, a czasem członek rady narodowej czy sołtys nie wykonuje dostaw obowiązkowych, to w takich warunkach nie może być mowy o dyscyplinie.

Należy dążyć do tego, aby organizacje partyjne, ZSL, ZSCh, organizacje masowe czyniły to samo w stosunku do swoich członków. W parze z pracą wyjaśniającą i organizacyjną wokół wykonywania obowiązkowych dostaw i rozszerzania kontraktacji żywca należy wzmocnić walkę ze spekulacją mięsem.

Niejednokrotnie chłopci, którzy nie wykonują dostaw obowiązkowych, sprzedają mięso na wolnym rynku i nikt tego nie kontroluje, ani na to nie reaguje. Zdarza się jeszcze, że prezydium gminnych rad narodowych wydają zaświadczenia uprawniające do sprzedaży, co nie powinno mieć

miejsca. Jedynym dokumentem, który uprawnia do sprzedaży, jest zaświadczenie według wzoru Ministerstwa Skupu Nr 50, które jest wydawane przez prezydium GRN i gminnych delegatów Ministerstwa Skupu. Nikt inny nie ma prawa wydawać dokumentu uprawniającego do sprzedaży mięsa. Handel mięsem może być prowadzony na targowiskach tylko przez tych chłopów, którzy wykonali obowiązkowe dostawy i mają zaświadczenie według wzoru Nr 50 na jednorazową sprzedaż nadwyżek bezpośrednio konsumentowi. Do społecznej kontroli w tej dziedzinie należy zmobilizować PNH oraz KWS.

Nie można również dopuszczać do wolnego handlu żywcem przeznaczonym na ubój. Tylko Centralny Zarząd Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi może skupować w tym celu żywiec. Trzeba zerwać z istniejącym jeszcze gdzieś tolerancyjnym, oportunistycznym stanowiskiem w tych sprawach i zrobić radykalny porządek. Są to bowiem zasadnicze sprawy dotyczące całości naszej pracy.

OPERATYWNIE I KONKRETNIE KIEROWAĆ SKUPEM

Rady narodowe muszą w tym celu zmienić styl pracy, zerwać z kampanijnością i odcinkowością, z tym, że dopiero trzeba „rozhuścić“ teren, aby doprowadzić do zrozumienia, że określona sprawa jest ważna, że do dobrego poprowadzenia roboty nie potrzeba dodatkowych zarządzeń i alarmów. Rady narodowe muszą ujmować zagadnienia kompleksowo i systematycznie je wykonywać, kierować nimi i kontrolować.

Niektóre prezydium rady narodowych popadły w skrajną jednostronność zajmując się wyłącznie sprawami administracyjnymi, siewami, ostatnio sprawą podziału, tak że straciły z pola widzenia sprawy skupu. Nie osłabiając ani na chwilę zainteresowania zwiększeniem produkcji rolnej trzeba pamiętać równocześnie o obowiązkowych dostawach. Te sprawy trzeba równomiernie i równocześnie załatwiać.

Partia i rząd nie szczędzą i nie będą szczędzić wysiłku, aby pomóc pracującym chłopom w podniesieniu gospodarki, w polepszeniu warunków życia. Terminowość i całkowite wykonywanie wszystkich obowiązków wobec państwa powinno więc być ambicją i punktem honoru każdego powiatu i gminy, każdej gromady i każdego chłopca. Organizowanie, pomoc w wykonywaniu planu obowiązkowych dostaw, w rozszerzaniu kontraktacji i skupu powinny być, obok udzielania dalszej pomocy w podnoszeniu produkcji rolnej, najważniejszym obowiązkiem wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych oraz komisji gromadzkich.

Realizujemy obie strony spójni między miastem a wsią

PIERWSZY ETAP AKCJI OSIEDLEŃCZEJ W 1954 ROKU

Jednym z przejawów troski władzy ludowej o potrzeby pracującego chłopca jest uchwała Prezydium Rządu o akcji osiedleńczej. Zapewniono w ten sposób dalszą pomoc dla ludności bezrolnej i małorolnej z terenów gęsto zaludnionych, a zarazem stworzono odpowiednie warunki wzrostu produkcji rolnej na Ziemiach Odzyskanych.

Możliwości osiedleńcze na Ziemiach Odzyskanych istnieją nie tylko w gospodarstwach indywidualnych, ale również w spółdzielniach produkcyjnych, w państwowych gospodarstwach rolnych i w państwowych gospodarstwach leśnych. Dla osadników przewidziana jest wszechstronna pomoc materialna ze strony państwa, nie mówiąc już o tym, że czekają na nich odremontowane lub nowe piękne zagrody bądź mieszkania pracownicze. Przewóz osadników i ich mienia odbywa się na koszt państwa. Na pierwsze potrzeby związane z osiedleniem otrzymują oni bezzwrotne zapomogi, a ponadto wysokie bezprocentowe pożyczki umarżalne i normalne kredyty bankowe na zakup inwentarza i na zagospodarowanie się.

W tym roku wiele rodzin chłopskich skorzystało z ogromnej pomocy państwa, osiedliło się i zagospodarowało już na wiosnę w nowych, odbudowanych domach i gospodarstwach. Wiele rodzin chłopskich, które się przesiedliły, tysiące chłopów, którzy brali udział w wycieczkach zwiadowczych, miało możność przekonać się osobiście i zapoznać z warunkami i korzyściami osadnictwa, zobaczyć konkretną pomoc, którą otrzymują osiedleńcy. Chłopi widzieli, jakie warunki stwarza im państwo, by mogli zorganizować sobie nowe, lepsze, dostatniejsze życie.

Na ogół plan tegorocznej akcji osiedleńczej wykonywany jest w terminie, do czego przyczyniło się przede wszystkim zainteresowanie osadnictwem i duży wysiłek prezydiów rad narodowych.

Szczególnie zasługuje na wyróżnienie praca i wyniki prezydiów rad narodowych województwa kieleckiego, łódzkiego, bydgoskiego i krakowskiego. Najlepsze wyniki osiągnęło woj. kieleckie, gdzie właściwe zrozumienie zadań akcji osiedleńczej wykazało Prezydium Woj. RN, a zastępcą przewodniczącego Prezydium, tow. Witosiłowowa, osobiście kierując akcją potrafiła zmobilizować szeroki aktyw rad narodowych i czuwać nad jego pracą. Dobre wyniki w woj. kieleckim osiągnięto dzięki właściwie prowadzonej propagandzie oraz starannemu przygotowaniu organizacyjnemu prezydiów PRN i GRN, na co duży wpływ miało włączenie instruktorów organizacyjnych do zadań związanych z akcją osiedleńczą.

Do niewątpliwych osiągnięć tegorocznej akcji osiedleńczej zaliczyć należy to, że w tym roku stała się ona przedmiotem zainteresowania i pracy prezydiów rad narodowych, a nie tylko aparatu rolnego, oraz że prowadzona jest ciągle przez cały rok, a nie sezonowo i kampanijnie, jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

Trzeba jednakże stwierdzić, że dotychczasowe wyniki akcji osiedleńczej, jakkolwiek poważne w porównaniu z latami ubiegłymi, są jeszcze niedostateczne w stosunku do istniejących możliwości.

Nie wykonano planu osiedlenia w gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielniach, ponieważ była zbyt mała operatywność aparatu rad narodowych, nie umiano zorganizować pracy całej służby rolnej, często opieszale i niedbale remontowano zagrody oraz dlatego, że ograniczono propagandę do ulotek i afiszów, a niedostatecznie docierano do chłopów z żywym słowem. Poważnym błędem było również to, że nie współpracowały w akcji inne wydziały prezydiów rad narodowych.

Komisje osiedleńcze wykazywały czasem bardzo małą działalność, nie wszędzie zbierały się systematycznie, nie zawsze operatywnie reagowały na otrzymywane sygnały, a zachodziły i takie wypadki, że powoływano je z dużym opóźnieniem.

Osiągnięcia, które zanotowano mimo licznych braków, zawdzięczać należy aparatowi rad narodowych, pracownikom służby rolnej i zastępcom pełnomocników akcji osiedleńczej delegowanym do województw przeludnionych.

Właśnie pełnomocnicy pracowali ofiarnie i z oddaniem. Fakty pewnych zaniedbań, samowolnego opuszczania wyznaczonych posterunków, które miały miejsce w woj. warszawskim, należały do nielicznych wyjątków i były bądź wywołane brakiem dostatecznej pomocy i opieki nad nimi, bądź też niewłaściwym ich wytypowaniem.

ZWRÓCIĆ SZCZEGÓLNĄ UWAGĘ NA AKCJĘ OSIEDLEŃCZĄ W PGR

Szczególne zaniedbania w dotychczasowej akcji osiedleńczej istnieją w państwowych gospodarstwach rolnych.

Na wielu szczeblach nie orientowano się w sytuacji osiedleńczej, wskutek czego powstało wiele zaniedbań i braków. W czasie kontroli w woj. zielonogórskim stwierdzono na przykład, że dyrekcja Zjednoczenia w Koźuchowie zupełnie nie orientuje się w przebiegu osadnictwa na swoim terenie, a dyrektor Zespołu w Gorznowie nie umiał podać żadnych informacji o chłonności, ilości zarezerwowanych gospodarstw, liczbie przybyłych osadników, o pracach remontowych itp. Dyrektor Zjednoczenia PGR w woj. wrocławskim Brzózka (były dyrektor Zarządu Okręgu) nie potrafił nawet w przybliżeniu udzielić informacji o przebiegu akcji osiedleńczej, tłumacząc to reorganizacją w PGR.

Zdarza się również, że kierownictwo gospodarstw, zespołów, a nawet zjednoczeń nie zna treści uchwały rządu w sprawie akcji osiedleńczej i nie orientuje się w uprawnieniach, które przysługują osiedleńcom (Zespół Dobrowo w woj. koszalińskim, Zespół Retno i Przemków w woj. zielonogórskim).

Wskutek tego rodzaju zaniedbań zachodziły wypadki osiedlania ludzi bez należytego uwzględnienia miejscowych możliwości, a wiele PGR ustosunkowywało się do osadników bezdusznego i wykazywało karygodny brak troski o ich potrzeby.

W gospodarstwie Dobrzeń woj. koszalińskiego osiedlono Wacława Stawickiego i innych osadników w mieszkaniach jeszcze niewyremontowanych, a tymczasem w sąsiednim gospodarstwie Opatówek były wolne mieszkania w nowych domach. W tym samym województwie wskutek złych warunków mieszkaniowych niektóre rodziny osiedleńcze zamierzały opuścić dotychczasowe miejsce pracy. Bednarski (7-osobowa rodzina) i Józef Wachowiak (rodzina 3-osobowa) chcą rozwiązać umowę o pracę, ponieważ nie wyremontowano im mieszkań.

Przykładem bezdusznego stosunku do osadników jest również fakt, że skierowany przez Prezydium PRN we Wrocławiu do Zespołu PGR Miechowice Jan Potocki czekał na próżno na przyjęcie przez cały dzień, musiał wracać do Wrocławia i nocować na dworcu.

W świetle powyższych faktów względnie dobre wyniki osadnictwa w PGR należy tłumaczyć większym zainteresowaniem chłopów tym właśnie rodzajem osadnictwa.

Duża liczba zgłaszających się do pracy w PGR pochodzi z woj. łódzkiego, kieleckiego i krakowskiego, a więc z województw, które w około 50% uczestniczą w wykonaniu ogólnego planu werbu-

ku obejmującego wszystkie rodzaje osadnictwa. Przeważającą jednak część osadników z tych województw stanowią chłopci, poprzednio sezonoowo zatrudnieni w przemyśle lub na budowach, którzy nie wykazują chęci objęcia gospodarstwa indywidualnego z obawy, że nie potrafią go prowadzić i wybierają pracę w PGR lub PGL z uwagi na jej dochodowość.

ENERGICZNIEJ USUWAĆ BRAKI

W dalszym ciągu propaganda werbunkowa nie dociera do wszystkich małorolnych i bezrolnych chłopów. Wielu rodzin małorolnych i bezrolnych (dla których osadnictwo stanowi jedyną realną szansę poprawy bytu) nie poinformowano w sposób konkretny o warunkach i możliwościach osiedlenia. Informacje miały charakter dorywczy, przypadkowy, nie były pogłębiane stałą systematyczną pracą polityczno-uświadamiającą, konieczną ze względu na zakorzenione wśród chłopów opory i na działanie plotki i wrogiej propagandy.

Brak ze strony niektórych prezydiów rad narodowych odpowiedniej operatywności oraz zrozumienia ważności akcji osiedleńczej powodował, że chłopci wyjeżdżali na własną rękę i popadali w trudności wskutek biurokratycznych przeszkód stawianych w uzyskaniu należytych zaporóg i pożyczek. Uczestnicy niektórych grup zwiadowczych, np. z pow. rzeszowskiego, twierdzili, że lepiej i prędzej sami wszystko załatwią niż przez urzędy.

Nie wszędzie dostateczna była również współpraca prezydiów rad narodowych z organizacjami masowymi, szczególnie z ZSch, ZMP i LK, które wskutek tego przejawiały na ogół zbyt małą aktywność.

Zarządy wojewódzkie ograniczały się do przekazania w teren wytycznych i do opracowania planów pracy (Lublin, Kielce), jednakże wobec braku stałej i systematycznej kontroli i instruktarzu wytyczne i plany nie były przez ogólnie terenowe realizowane.

Szczególnie ważne jest dopilnowanie właściwego składu grup zwiadowczych. Tam gdzie dobór grup zwiadowczych był odpowiedni, a więc obejmował chłopów odpowiadających warunkom osiedlenia, ilość zarezerwowanych i zajętych gospodarstw lub miejsc pracy była znaczna, w woj. lubelskim wynosiła np. ponad 60%. Gdzie zaś grupy zwiadowcze były dobierane niestarannie, gdzie traktowano wyjazd na Ziemię Odzyskaną jak wycieczkę krajoznawczą, liczba zarezerwowanych gospodarstw lub miejsc pracy była bardzo mała, np. w woj. rzeszowskim około 30% i około 33% w woj. krakowskim.

Staranny dobór chłopów do grup zwiadowczych, duża ilość tych grup oraz kierowanie ich do powiatów, w których znajdują się odbudowane przez państwo gospodarstwa, zapewnia dobre wyniki akcji osiedleńczej.

Chłopa trzeba kierować tam, dokąd sam chce jechać i pokazywać to, co sam chce zobaczyć. Trzeba zerwać z urzędniczym i biurokratycznym



Za kredyt otrzymany od państwa osadnik nabył konia

ustosunkowaniem się do akcji osiedleńczej. Nie powinny się zdarzać w przyszłości takie fakty, że chłopów, którzy chcieli objąć gospodarstwa indywidualne, kierowano do PGR bądź do spółdzielni produkcyjnych. Tak było z 8-osobową grupą zwiadowczą przybyłą z woj. rzeszowskiego do Szczecina.

Wydaje się bardzo celowe tworzenie niezbyt licznych grup zwiadowczych, a więc nie 60 czy 100-osobowych, ale raczej kilkoosobowych. Praktyka pokazuje, że spośród małych, kilkoosobowych grup zwiadowczych najwięcej chłopów rezerwuje i zajmuje gospodarstwa, przystępuje do pracy.

Województwa osiedleńcze kierowały zbyt małą ilością werbowników na tereny przeludnione, a zwłaszcza do woj. lubelskiego, którego ogromnych możliwości dotychczas nie wykorzystano.

Ujemny wpływ na przebieg kampanii osiedleńczej miały również fakty braku opieki nad chłopami przesiedlającymi się zarówno w miejscu wyjazdu, jak i po osiedleniu się. Jedna z grup zwiadowczych z Rzeszowa spędziła noc na dworcu w Szczecinie nie wiedząc, że o kilkaset metrów od dworca w schronisku PTTK były przygotowane noclegi. Nie zapewniono również pomocy sąsiedzkiej w czasie siewów.

KONKRETNIEJ I OPERATYWNIEJ KIEROWAĆ AKCJĄ OSIEDLEŃCZĄ

W dalszym ciągu prezydium rad narodowych przejawiają za mało troski o dopilnowanie remontów zagrod i mieszkań pracowniczych. Do 20 kwietnia nie wszystkie województwa zapewniły wykonanie remontów całorocznych już w I półroczu, mimo że uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje do wzmocnienia kontroli terminowości i jakości odbudowy zagrod i remontów mieszkań pracowniczych. Do 10 kwietnia odbudowano zaledwie 10% zaplanowanej ilości zagrod, a ogólny rozruch robót nastąpił zaledwie w 41%.

Podobne fakty świadczą o zaniedbaniach i niezrozumieniu przez część prezydium GRN i PRN politycznego znaczenia akcji osiedleńczej, niweczą często ofiarny wysiłek wielu aktywistów rad narodowych.

Umiejętne wykorzystanie wszystkich możliwości rad narodowych, skoordynowanie pracy nauczy-

cieli, leśników, pracowników PGR, listonoszy, pracowników gminnych spółdzielni, aparatu zatrudnienia, służby rolnej prezydium rad narodowych, wszystkich ludzi, którzy pracują w gminach i w gromadach, decydować będzie o wynikach tegorocznej akcji osiedleńczej.

Nowy osadnik powinien szybko otrzymywać wszystkie należne mu zapomogi i pożyczki, powinien być zaopatrzony w żywność i paszę dla bydła. Trzeba pamiętać o zapewnieniu osadnikowi należytych warunków mieszkaniowych, zdrowotnych i sanitarnych, udzielić mu pomocy w umieszczeniu dzieci w przedszkolu i w szkole, pamiętać o tym, że może mu być trudno zagospodarować się i że trzeba mu zorganizować pomoc w nabyciu ziarna siewnego, nawozów sztucznych, opału, zapewnić opiekę agronoma gminnego, w szczególności w sprawach dotyczących racjonalnej uprawy ziemi i hodowli.

Wydaje się zatem, że wnioski dla rad narodowych i ich organów, wypływające z dotychczasowych doświadczeń, są proste. Należy zastanowić się nad silniejszym włączeniem do akcji komisji rad narodowych i radnych, zwłaszcza mieszkających na wsi, którzy powinni stać się pierwszymi propagatorami osadnictwa. Warto również zastanowić się, czy w czasie najbliższych miesięcy sprawy osadnictwa nie umieścić w planach pracy oddziałów instruktarszo organizacyjnego.

Prezydium rad narodowych powinny pamiętać, że najlepszą, najbardziej przemawiającą propagandą osadnictwa jest opieka nad osadnikami, troska o ich sprawy bytowe oraz daleko idące ułatwienia i pomoc zgłaszającym się osadnikom. Trzeba zatem szybko i sprawnie rozpatrywać i załatwiać wszelkie podania, skargi, prośby tych, którzy zamierzają się osiedlić i tych, którzy już się osiedlili, wzmocnić nadzór nad przygotowaniami do przyjęcia osadników, interesować się ich życiem, ich codziennymi sprawami.

Akcję trzeba prowadzić z większym rozmachem, zlikwidować braki, aby kampania zagwarantowała wykonanie zamierzeń; trzeba prowadzić ją szybciej i bardziej sprężysto, z lepszymi niż dotychczas rezultatami, pamiętając, że decyduje właściwa praca polityczna i dobre, staranne przygotowanie organizacyjne.

Wł. Migoń

Korespondenci piszą ...

Ob. Józef Malczyk, pracownik Prezydium PRN w Wadowicach, podaje kilka wiadomości z pracy rad i służby rolnej.

„Do Spółdzielni Produkcyjnej w Kleczy Górnej — pisze korespondent — przybyła służba rolna Prezydium PRN, POM oraz gminni instruktorzy rolni i młodzież szkolna z Barwałdu Górnego, aby zobaczyć pokaz gniazdowo-kwadratowego sadzenia ziemniaków, pomagając

równocześnie spółdzielcom w pracy.”

Korespondent pisze również o osiągnięciach w hodowli. „Za pośrednictwem Państwowej Służby Rolnej sprowadzono w r. 1950 do gromady Marcyporęba 12 jagniat rasy fryzyjskiej. Dzisiaj jest już 68 owiec tej rasy nie licząc innych gatunków. Nie można się dziwić rozwojowi tej gałęzi hodowli zwłaszcza, jakie dochody mają z tego chłopci gromady Marcyporęby: Janina Klaja uzyskała w roku ubiegłym od jednej owcy 5,4 kg strzy-

ży, a Agnieszka Pernal 6,2 kg strzyży.”

W powiecie przeprowadzono obecnie odbiór cieliczek zakontraktowanych w ubiegłym roku. Za najlepsze roczne jałówki Jan Gurdek z Wadowic, gospodarujący na 2 ha, uzyskał 2.393 zł, Jadwiga Skrzypczak, gospodarująca na 1,4 ha, uzyskała 2.099 zł, Piotr Lenik z Palczy gm. Budzów, gospodarujący na 2 ha, uzyskał 2.185. Najlepsze i najlepiej pielęgnowane cieliczki dostawiono z gminy Ryczów, co świadczy m.in. o dobrej pracy tamtejszego instruktora rolnego, Antoniego Wojtasa.”

Oświata i kultura dla ludu

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

Z każdym rokiem Dni Oświaty, Książki i Prasy, wzbogacone nową treścią i doświadczeniami, zakreślają coraz szersze kręgi skupiając coraz więcej aktywistów wokół upowszechnienia czytelnictwa i książki.

Tegoroczne Dni, trwające od 30 maja do 13 czerwca, mają jak najbardziej spopularyzować wskazania II Zjazdu PZPR i przyczynić się do ich realizacji zwłaszcza w dziedzinie zaspokojenia potrzeb kulturalnych mas pracujących i podniesienia ogólnej kultury wsi.

Dlatego tak duży nacisk położony jest na bezpośredni kontakt z licznymi rzeszami czytelników, na zebranie uwag krytycznych o książkach, o działalności placówek kulturalnych itp. Zaplanowane liczne spotkania posłów, naukowców, literatów, wydawców i redaktorów pozwolą na zacieśnienie więzi między twórcą i odbiorcą, na bliższe poznanie potrzeb i wciągnięcie jak najszerszych mas do współtworzenia dóbr kulturalnych.

ABY WZMOCNIĆ PRACĘ KULTURALNO-WYCHOWAWCZĄ

Koordynatorem całej akcji jest Ogólnopolski Komitet Obywatelski Dni Oświaty, Książki i Prasy. W terenie funkcję komitetów wykonawczych pełnią rady czytelnictwa i książki.

We wszystkich zakładach pracy, domach kultury i świetlicach odbywają się dyskusje analizujące dotychczasowy dorobek w zakresie czytelnictwa, dystrybucji książek i prawniczych czasopism. Masy pracujące wskażą z pewnością niedomagania i środki zaradcze, wysuną swe postulaty.

Wynikiem tej dyskusji powinno być zwerbowanie nowych czytelników, zwiększenie stopnia korzystania z bibliotek fachowych, zagęszczenie sieci bibliotek sąsiedzkich, a przede wszystkim ożywienie świetlic w zakładach pracy, domach młodego robotnika i hotelach robotniczych.

W okresie tym przypada zakończenie różnorodnych konkursów, wśród których na pierwsze miejsce wybija się IV etap Konkursu Czytelników Wiejskich, w którym uczestniczy 610 tysięcy czytelników.

Na naradach gromadzkich i zlotach powiatowych przodujących czytelników nie tylko będą się odbywały dyskusje na temat przeczytanych książek, ale dokonana zostanie ocena dotychczasowej działalności i potrzeb w zakresie szkolenia i samokształcenia, sieci szkół, bibliotek, świetlic itd. Ma to szczególne znaczenie w związku z nowym podziałem administracyjnym i tworzeniem gromadzkich rad narodowych. Zatróśnienie się od pierwszej chwili powstania tych nowych organów władzy ludowej o stworzenie ludności warunków kulturalnego życia przyspieszy niewątpli-

E. ZAKOŚCIELNA

wie przebudowę naszej wsi, pomoże w ostatecznym jej wyzwoleniu z pęt ciemnoty i obskurantyzmu, przyczyni się do wzrostu produkcji.

Prezydium rad narodowych powinny jak najbardziej wykorzystać te narady aktywu gromadzkiego zarówno dla pogłębienia pracy kulturalno-wychowawczej jak i dla celów organizacyjnych. Należy zwrócić specjalną uwagę na wielce zaniedbane pod względem kulturalnym PGR i POM. Dni Oświaty stwarzają sprzyjającą atmosferę do uporządkowania sprawy świetlicy, biblioteki, do rozpoczęcia systematycznej pracy zespołów czytelniczych, miczurinowskich i artystycznych, do ułożenia realnego planu pracy samokształceniowej i rozrywek kulturalnych dla pracowników PGR i POM.

Zwyczajem lat ubiegłych ekspozytury „Domu Książki” i gminne spółdzielnie wystawia bogaty wybór literatury pięknej, społeczno-politycznej, technicznej i rolniczej, zorganizują kiermasze i stoiska w odpowiedniej oprawie propagandowej.

Wiemy, że mimo dużych wysiłków ze strony organów rozprawdzających książkę wśród ludności wiejskiej nie dociera ona jeszcze do rąk każdego chłopca. Brak jeszcze należytego zrozumienia ze strony pracowników GS, którzy do książki podchodzą tylko od strony handlowej. Nikła sieć kolporterów i słaba akcja propagandowa, uświadamiająca — oto przeszkody dzielące rolników od książki. Przeszkody te można i trzeba usunąć jak najprędzej.

W czerwcu zaplanowane są także zloty kolporterów, zjazdy korespondentów robotniczych i chłopskich, „chody” listonoszy, które niewątpliwie przyczynią się w znacznym stopniu do popularyzacji książek, czasopism i broszur.

Wysiłek w organizowaniu tegorocznych Dni Oświaty trzeba skierować na pobudzenie inicjatywy, na rozwinięcie ogromnych twórczych sił tkwiących w narodzie. Jest to rola rad narodowych, komitetów Frontu Narodowego, Związków Zawodowych, ZMP, ZSCH i Ligi Kobiet. W ich rękach leżą największe możliwości mobilizowania szerokiego aktywu kulturalno-oświatowego, szczególnie do pracy na odcinkach najbardziej zaniedbanych i najbardziej zagrożonych przez wroga.

Obok zagadnień związanych z podniesieniem ogólnego poziomu kulturalnego na wsi wysuwa się problem czytelnictwa wśród ludności miejscowego pochodzenia na Śląsku, Opolszczyźnie, Warmii i Mazurach. Tam też odbędzie się szereg imprez o charakterze centralnym.

Dni Oświaty, Książki i Prasy przebiegają w tym roku w ścisłym powiązaniu z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka. Zagadnienie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży oraz odpowiedniej literatury dla nich, to sprawa dużej wagi.

PREZYDIA WOJ. RN DAJĄ PRZYKŁAD

Przykładem troski o upowszechnianie książki i prasy mogą być niektóre prezydia Woj. RN. Analizowały działalność terenowych rad czytelnictwa i książki i stan przygotowania do Dni Oświaty prezydium Woj. RN w Stalinogrodzie, Krakowie, Szczecinie, Białymstoku. Woj. RN w Poznaniu 24 kwietnia br. na sesji również zajęła się tą sprawą.

W Stalinogrodzie zwrócono specjalną uwagę na podniesienie stanu czytelnictwa w PGR i spółdzielniach produkcyjnych, na wzmożenie kolportażu książek i broszur w zakładach pracy i osiedlach robotniczych, na otoczenie właściwą opieką czytelnictwa wśród ludności miejscowego pochodzenia, skoordynowanie pracy różnych typów bibliotek, a w związku z tym rozdzielenie jak najdalej idącej pomocy powiatowym i gminnym radom czytelnictwa i książki.

W Szczecinie Prezydium Woj. RN skoncentrowało swoją uwagę na sprawie upowszechnienia książki i prasy na wsi. Zakreślono ambitny cel — do końca roku podnieść stan czytelników o 20% i założyć 100 nowych punktów bibliotecznych.

Uchwały podjęte w Poznaniu, Bydgoszczy, Łodzi i Białymstoku zwracają szczególną uwagę na konieczność wprowadzenia do programu szkolenia aktywu rad narodowych zagadnień kulturalno-oświatowych, na lepszy dobór kadr bibliotecznych, a co najważniejsze zobowiązują prezydium rad narodowych niższych szczebli do stałej troski o kulturę, do systematycznej analizy na posiedzeniach prezydiów i na sesjach rad narodowych rozwoju życia kulturalnego na swoim terenie.

Ten słuszny kierunek działania godzien jest upowszechnienia i byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, aby w całym kraju rady narodowe również na sesjach oceniały rozwój oświaty i kultury na swoim terenie. Trzeba dodać, że szczególnie wiele do nadrobienia ma Prezydium Woj. RN w Koszalinie.

Tak już jest, że tam, gdzie na należytych poziomie stoi praca kulturalna, tam i lepsze są wyniki akcji gospodarczych. Nie trudno o zestawienie prostych faktów. Oto np. Augustów i Grajewo (białostockie), Nowy Tomyśl (poznańskie), Łańcut (rzeszowskie), Bochnia (krakowskie) — przodujące powiaty w upowszechnieniu czytelnictwa — mogły się poszczycić również terminowym zakończeniem akcji żniwno-omłotowej oraz wykonaniem obowiązkowych dostaw wobec państwa w r. 1953.

Odwrotna sytuacja — w Kraśniku.

Zywe zainteresowanie i bezpośredni udział w dyskusjach nad książką i naradach aktywu kulturalno-oświatowego przewodniczącego Prezydium GRN w Siennicy Różanej Miszczaka może



być przykładem nie tylko dla innych GRN, ale i dla samego Prezydium PRN w Krasnymstawie.

Tegoroczne Dni muszą pomóc w zmobilizowaniu wszystkich sił i środków do lepszego zaspokojenia potrzeb kulturalnych mas pracujących, co się nierozdzielnie łączy z podniesieniem ogólnej stopy życiowej w kraju.

Wzrost produkcji uzależniony jest w znacznej mierze od stopnia upowszechnienia wiedzy i przodujących doświadczeń z dziedziny mechaniki, agro i zootechniki itd., a więc trzeba usilnie upowszechnić prasę i książki, które te doświadczenia popularyzują. Upowszechnienie zdobyczy nauki, oświaty, kultury i sztuki zależy od planowego współdziałania organizacji społecznych z radami narodowymi.

Nie efektywnymi imprezami jednak będą się legifymować rady narodowe, zakłady pracy, biblioteki, księgarnie czy świetlice sumując swój udział w Dniach Oświaty, Książki i Prasy, ale wynikami pracy kulturalno-wychowawczej, osiągnięciami w zwalczaniu dotychczasowych błędów i niedomagań pracy kulturalno-oświatowej.

Opierając się na rozbudzonej aktywności mas ludowych, biorąc kierunek i natchnienie ze wskazań II Zjazdu PZPR, rady narodowe potrafią pchnąć naprzód wielką sprawę upowszechniania i pogłębiania pracy kulturalno-oświatowej.

Dni Oświaty, Książki i Prasy — sprawdzianem kulturalno-wychowawczej pracy rad narodowych

Dla szczęścia naszych dzieci

W tegorocznych obchodach Międzynarodowego Dnia Dziecka, organizowanych we wszystkich krajach, naczelne miejsce zajmuje hasło walki o pokój, o zacieśnienie więzów przyjaźni z narodami pragnącymi utrwalenia pokoju, o zapewnienie dzieciom coraz lepszych warunków wszechstronnego rozwoju, jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W naszym kraju obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka u progu X-lecia Polski Ludowej, sumując nasze twórcze osiągnięcia zmierzające do zapewnienia dzieciom jak najlepszych warunków rozwoju, wychowania, nauczania i opieki. Wyrazem tego jest 8.216 nowych szkół podstawowych, jasnych, pełnych słońca budynków, zaopatrzonych w najnowocześniejsze urządzenia, wzrost 8-krotny szkół podstawowych dla dorosłych, 898 czynnych zasadniczych szkół zawodowych.

22 szkoły przysposobienia zawodowego oraz 948 techników zawodowych. Liczba szkół wyższych w latach między I a II Zjazdem Partii wzrosła z 57 do 59.

Mamy tysiące urządzeń socjalnych, jak żłobki, przedszkola, świetlice dziecięce, ośrodki jordanowskie i ośrodki wczasowe, w których dzieci mają zapewnioną należytą opiekę i dobre warunki.

Mamy wiele pałaców i domów kultury, gdzie dzieci kształcą swoje umiejętności i uzdolnienia praktycznie w specjalnych laboratoriach i zespołach artystycznych; wiele ośrodków leczniczych, w których chore dzieci odzyskują nadwątlone siły i zdrowie.

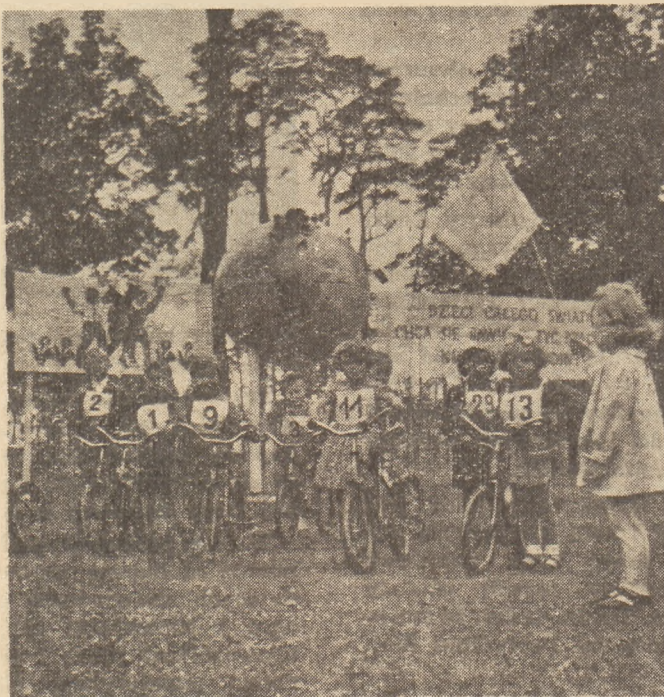
Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka powinien w Polsce zmobilizować całe społeczeństwo do wzmoczenia wysiłków, aby życie naszych dzieci było coraz szczęśliwsze i piękniejsze, aby młodzież Polski Ludowej wyrastała na niezłomnych obrońców pokoju i budowniczych socjalizmu w poczuciu solidarności z dziećmi i młodzieżą całego świata.

Cale społeczeństwo powinno wzmoczyć swe wysiłki nad patriotycznym wychowaniem młodzieży w duchu moralności socjalistycznej przez ścisłą współpracę domu ze szkołą, przez walkę o najlepsze wyniki w nauce, pomoc w wyborze przyszłego zawodu.

W tym roku komitety obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, które powstały z inicjatywy

Ligi Kobiet, organizują obchody, uroczystości i imprezy dla dzieci, a w tygodniu poprzedzającym „Święto Dziecka“ organizują spotkania dzieci w mieście i na wsi z zasłużonymi działaczami ruchu robotniczego, literatami, artystami, przedstawicielami wojska, przodownikami pracy i racjonalizatorami, poetami, radnymi, ludźmi zasłużonymi i wybitnymi, nagrodzonymi odznaczeniami państwowymi.

Poważną rolę w czasie obchodu MDD i w dalszym utrwalaniu założeń i zadań komitetów obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka mogą spełnić komitety blokowe i koła LK w miejscu zamieszkania.



Dotychczasowa działalność wielu komitetów blokowych i kół LK w Warszawie wykazała, że stosują one cały szereg różnych form pracy w stałej opiece nad dziećmi i rozpoczęły już organizowanie zabaw i imprez dla dzieci w związku z MDD. I tak np. koło LK na osiedlu Mokotów wspólnie z komitetem blokowym i szkołą zorganizowało dla dzieci obchód „Dnia Ptaków“, w którym dzieci przygotowały klatki z karmą dla ptaków i z klatkami przemaszerowały przez osiedle w barwnym korowodzie, zobowiązując się opiekować ptakami.

Cały szereg kół LK, które mają świetlice blokowe, jak np. przy bloku 58, w kołach na Powiślu, przy ul. Nowolipie 5/7, Boduena, Jasnej i Rutkowskiego, zorganizował dziecięce zespoły artystyczne, które występują na terenie bloków, organizują zabawy i imprezy dziecięce. W świetlicach tych młodzież starsza pomaga dzieciom w nauce, organizuje się pogadanki, porady nauczycielek (mieszkanek bloku) na temat współpracy domu ze szkołą.

W wielu z tych bloków i w całym szeregu innych w Dzielnicy Stare Miasto jest zorganizowana wśród kobiet pomoc sąsiedzka, w ramach której kobiety kolejno opiekują się dziećmi matek chorych, w czasie zakupów matek na mieście, udających się do teatru, kina itp. Koło LK WSM Mokotów wspólnie z komitetami blokowymi przeprowadza rozmowy z rodzicami, odwiedza wszystkie rodziny interesując się, czy dzieci chodzą do szkoły, przedszkola, jakie mają trudności w nauce, czy rodzice mają trudności wycho-

wawcze z dziećmi, organizując w miarę potrzeby wydatną pomoc wzajemną.

Koło LK Nowolipie 32 na zebraniu komitetu blokowego zobowiązało się urządzić piaskownicę dla dzieci i od razu przystąpiło do pracy oczyszczając dzieciniec i przygotowując miejsce na piaskownicę. Wszystkie kobiety z tego bloku kolejno znoszą codziennie świeży piasek dla dzieci i pełnią dyżury w czasie zabaw. Coraz więcej kobiet z kół blokowych pracuje społecznie w komitetach rodzicielskich przy szkołach, przedszkolach i żłobkach, opiekuje się dziećmi w szpitalach dziecięcych inicjując samorządne imprezy i rozrywki dla chorych dzieci. Ostatnio po IX Plenum i II Zjeździe Partii kobiety z komitetów blokowych interesują się bardzo zaopatrzeniem i rozszerzeniem asortymentów odzieży i konfekcji dziecięcej, biorą coraz większy udział w pracy komitetów sklepowych i czuwają nad usprawnieniem ilościowym i jakościowym zaopatrzenia dzieci.

Z tych przykładów wynika, że zarówno koła LK, jak i niektóre komitety blokowe stosują cały szereg ciekawych form pracy w opiece nad dziećmi w miejscu zamieszkania, przyczyniając się do zapewnienia dzieciom coraz lepszych warunków wszechstronnego rozwoju.

W obliczu założeń i zadań tegorocznego Komii

tetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka należałoby tę pracę dla dobra dziecka rozszerzyć i pogłębić w celu organizowania pomocy dzieciom słabszym w nauce przez młodzież zdolną i dobrze uczącą się w szkole, przez zwiększenie udziału członkiń kół LK w komitetach rodzicielskich przy szkołach, przedszkolach i żłobkach, organizowanie w blokach pogadanek, wspólnych gawęd na temat wychowania dzieci z udziałem nauczycielek i pedagogów, pogłębiania więzi rodziców ze szkołą; organizowanie pomocy sąsiedzkiej wśród kobiet w bloku w takim stopniu, aby każde dziecko w czasie nieobecności matki miało zapewnioną opiekę w zajęciach i zabawach; organizowanie wspólnych zabaw dzieci pod opieką starszej młodzieży na terenie bloku i w obrębie każdego domu mieszkalnego, przez zapewnienie i wydzielenie dzieciom młodszym kąciaków do zabaw koło domu, jak np. tworzenie piaskownicy, huśtawek itp.

Zadania te można osiągnąć dzięki ścisłej współpracy kół Ligi Kobiet z komitetami blokowymi, które wspólnymi siłami mogą stworzyć coraz lepsze warunki dzieciom w miejscu zamieszkania. Zapewnienie tej współpracy, inicjowanie jej, pomoc i opieka powinny być przedmiotem szczególnej troski radnych i komisji rad narodowych.

L. Franciszkiewicz

Z PRACY KOMISJI KULTURY WOJ. RN

W referacie Towarzysza Bieruta wygłoszonym na II Zjeździe Partii czytamy: **Nieodłączną częścią i nieodzownym warunkiem naszego budownictwa jest budowa polskiej kultury socjalistycznej.** Wysiłek nasz w tej dziedzinie koncentruje się na dwóch, równie istotnych i ważnych, nierozdzielnie ze sobą związanych zadaniach: **Pierwsze — to upowszechnienie oświaty i kultury, udostępnienie dóbr kulturalnych milionom robotników i chłopów, którym burżuazja celowo zamykała dostęp do oświaty i kultury, do osiągnięć nauki, literatury i sztuki. Drugie zadanie — nasycanie naszej nauki, naszej kultury, naszej twórczości literackiej i artystycznej nową, socjalistyczną treścią, która umożliwiała wychowanie nowego człowieka — człowieka socjalizmu.**

Zadania te na ogół są realizowane przez wojewódzkie i powiatowe rady narodowe, przez organizacje masowe i instytucje kulturalne, jednak słusznie minister kultury i sztuki Sokorski podczas XI sesji Rady Kultury i Sztuki przypomniał, że poważną przyczyną niezadowalającej jeszcze pracy kulturalno-oświatowej w mieście i na wsi „jest bardzo często formalne tylko wypełnienie przez rady narodowe ich wychowawczo-kulturalnej roli, przejawiające się w deklaracjach, a nawet podejmowanych uchwałach, najczęściej nie realizowanych”.

Istniejące już komisje kultury Woj. RN we Wrocławiu, Krakowie i Bydgoszczy przejawiają, mimo krótkiego okresu pracy, żywą działalność

w formie nie tylko kontroli, ale i konkretnej pomocy wydziałom kultury przez swoje wnioski kierowane do prezydium Woj. RN. Dowodzi to słuszności wniosków z terenu o powołanie odrębnych komisji kultury rad narodowych.

Komisja Kultury Woj. RN we Wrocławiu może poszczycić się dużym osiągnięciem. W dniu 9 marca 1954 r. Prezydium na jej wniosek podjęło uchwałę w sprawie pracy kulturalno-oświatowej na wsi. Teraz trzeba organizować i kontrolować jej wykonanie. W roku 1952 Wydział Kultury Prezydium Woj. RN we Wrocławiu jeden z pierwszych realizował uchwałę Prezydium Rządu z 1.III.1952 r. o pracy kulturalno-oświatowej na wsi. Jednak po tych sukcesach wobec braku zainteresowania ówczesnej Komisji Oświaty i Kultury praca zaczęła słabnąć. Powołanie odrębnej Komisji Kultury i jej ożywiona działalność rokuje nadzieje zdobycia z powrotem utraconego przodownictwa.

Warto tu wymienić parę szczegółów wspomnianej uchwały wrocławskiej, a między innymi to, że obok szeregu wytycznych dla Wydziału Kultury, placówek kulturalno-oświatowych (jak świetlice, biblioteki itd.), jednocześnie uchwalono zadania nadające kierunek pracy referatom socjalno-kulturalnym w prezydiach PRN. Świadczy to o coraz większym docenianiu rozwoju pracy kulturalno-oświatowej przez rady narodowe.

Jeszcze wiele pozostało do zrobienia. Są przecież wypadki, że np. prezydium PRN woj. poznań-

skiego odwołują kierowników oddziałów kultury do innych prac. Na przykład w powiecie Gostyń kierowniczką Oddziału Kultury przez długie miesiące była przewodniczącą Kolegium Orzekającego. W powiecie Międzychód kierownik Oddziału Kultury zatrudniony był w akcji skupu w jednej gromadzie i nikt z Prezydium PRN ani z Komisji Oświaty i Kultury nie zwrócił uwagi na to, że dobrze postawiona praca kulturalno-oświatowa w powiecie Międzychód pomogłaby w realizacji obowiązkowych dostaw.

Podobnych przykładów niedoceniań pracy kulturalno-oświatowej przez prezydium rad narodowych można przytoczyć więcej. Widać stąd słabą jeszcze pracę komisji kultury oraz brak troski sekretarzy prezydiów o wskazywanie im kierunków pracy.

Jaskrawym dowodem niewłaściwego stosunku do pracy kulturalno-oświatowej jest Prezydium Woj. RN w Lublinie. Był taki okres, że członkowie Prezydium Woj. RN w Lublinie byli szczęśliwi, jeśli nikt nie poruszał spraw kultury, a pracowników interweniujących w tych sprawach zbywało się tłumaczeniem, że jest nawet innych zadań. Dochodziło do tego, że Wydział Kultury zdany był na „łaskę losu“ i przez 5 miesięcy nikt z Prezydium nie zainteresował się jego działalnością. Dziś w dużej mierze zmieniło się na lepsze. Jednak brak jeszcze dobrego planu pracy Komisji Kultury i Oświaty Woj. RN, która zaczyna już interesować się pracami kultury i np. przypominała, by postawiono na posiedzeniu Prezydium Woj. RN sprawę wykonania uchwały Prezydium o rozwoju kultury. O tym, że jeszcze nie jest dobrze, świadczy przykład przewodniczącego Prezydium PRN w Tomaszowie, który nie interesował się remontem świetlicy w Bełżcu i dopiero postawienie wniosku o przeniesienie kredytu na inny powiat zmobilizowało Prezydium PRN do zapewnienia remontu tej świetlicy. Odwoływanie pracowników oddziałów kultury do innych prac było częstsze aniżeli w woj. poznańskim. Z szeregu błędów w stosunku rad narodowych w woj. lubelskim do działalności placówek kulturalno-oświatowych wybija się zupełny brak zainteresowania doborom odpowiednich kadr do świetlic gminnych, gromadzkich, powiatowych domów kultury, oddziałów kultury PRN i wydziału w Prezydium Woj. RN. Praca tam jest kiepska, gdzie kadry są nieudolne, np. w pow. Puławy, Radzyń, Kraśnik.

Błędem powtarzającym się we wszystkich województwach i powiatach jest brak opieki i troski o przodujących pracowników kultury, którzy nigdy nie są wyróżniani, awansowani, nagradzani i skutek jest taki, że zdolny, odpowiedni pracownik szuka innej pracy i odchodzi. A dodać trzeba, że ani prezydium, ani komisje kultury w większości wypadków nie troszczą się o to, kto prowadzi oddział kultury. Bywa i tak, że na to stanowisko kieruje się pracownika, który pojęcia nie ma o pracy i zadaniach oddziału kultury. Komisje kultury PRN mają w zakresie poprawy sytuacji kadrowej ważne zadanie posta-

wienia przed prezydiami, operując się na materiałach ze swoich kontroli, wniosków o przeprowadzenie analizy kadr etatowych i społecznych w placówkach KO oraz w aparacie administracyjnym pod względem przydatności do tej pracy; zbadanie warunków bytowych pracowników kultury, a w związku z tym zbadanie wysokości uposażenia, zbadanie możliwości podniesienia grup uposażeniowych, złożenie wniosków prezydium Woj. RN w tej sprawie; przedstawienie wniosków w sprawie wyróżnień, nagród i odznaczeń dla najlepszych działaczy kultury w województwie.

Gdyby komisje kultury zabrały się do analizy pracy wydziałów kultury i spowodowały w wyniku tej analizy podjęcie przez prezydium uchwał, a następnie zajęły się kontrolą ich wykonania, byłby to punkt wyjścia do rozpoczęcia planowej działalności kulturalno-wychowawczej.

Najbardziej niepokojąca obecnie jest sytuacja w województwie warszawskim, gdzie w takich powiatach, jak Grójec, Grodzisk, Mińsk Mazowiecki, Nowy Dwór Maz., Sokołów, Wołomin, Przasnysz, Sochaczew i Ostrołęka, sprawy kulturalno-oświatowe nie są przedmiotem zainteresowania prezydiów PRN. Nie znaczy to, że w pozostałych powiatach prezydium mają właściwy stosunek do pracy kulturalno-oświatowej, gdyż w Płocku przewodniczący Prezydium PRN wystąpił o zmniejszenie ilości pomieszczeń Pow. Domu Kultury chcąc przenieść tu bibliotekę powiatową, a jej lokal przeznaczyć na inny cel. W powiecie Mława zajęto świetlicę gminną w Modle na hotel robotniczy, a lokal biblioteki w Janowie pow. Przasnysz zajęto na magazyn zboża. W powiecie Węgrów bibliotekę gminną w Grębkowie przeniesiono z własnego lokalu (b. dobrego) do korytarza wiejskiej chaty. Biblioteka powiatowa w Radzyminie mieści się na strychu, lokal biblioteki powiatowej w Makowie zajęto na mieszkanie prywatne itd.

W woj. warszawskim notuje się absolutny brak troski o sale widowiskowe, o sprzęt świetlicowy, o instrumenty muzyczne, które są własnością społeczną.

I czy w tych warunkach odwoływania pracowników kultury do innych prac, przy zaszeregowaniu ich w najniższych stawkach, przy złych lokalach, a co najważniejsze przy obojętności prezydiów PRN, przy słabej pracy komisji oświaty i kultury można mówić o prawidłowym wzroście kultury, o wychowaniu nowego człowieka? Nie można się dziwić pracownikom kultury, którzy po najwyżej 6-miesięcznej pracy odchodzą i szukają innego zawodu. Nikt się nimi nie interesuje, nikt ich nie kontroluje, a praca dotychczasowa to lepiej lub gorzej przeprowadzona akcja. Nie bez winy jest Ministerstwo Kultury i Sztuki, które zaporowało o najbliższym województwie, gdzie praca kulturalno-oświatowa, szczególnie na wsi i w miasteczkach, jest najtrudniejsza i wymaga większej pomocy aniżeli w innych województwach.

Na przykładzie dobrze pracującej Komisji Kultury we Wrocławiu widać, że nowopowołane komisje kultury Woj. RN powinny swój wysiłek skierować na przywrócenie sprawom kultury należnego im miejsca.

Dobry plan pracy komisji i właściwe przeprowadzenie kontroli działalności wszystkich placówek kulturalnych — od teatrów zawodowych począwszy, a na świetlicach wiejskich skończywszy — to najważniejsze zadania na najbliższy okres. Warto wskazać, aby komisje kultury Woj. RN wykorzystując doświadczenia innych komisji wciągały do udziału w przeprowadzonych kontrolach w terenie komisje PRN wykorzystując ich materiały i wnioski. W ten sposób wpłyną również na ich uaktywnienie, na wzrost zaintere-

sowania sprawami pracy kulturalno-oświatowej w powiecie.

Chcemy podnieść poziom pracy świetlic wiejskich i pozostałych instytucji kulturalnych. Chcemy na wsi jeszcze więcej zespołów czytelniczych, chcemy więcej zespołów artystycznych. Chcemy więcej rozrywek i zabaw kulturalnych.

O poziomie pracy kulturalno-oświatowej w każdym województwie decyduje również walka o lepszą treść pracy świetlic, bibliotek, domów kultury, szkół artystycznych, walka o lepsze kadry, o lepszy styl pracy.

Komisje kultury rad narodowych powinny wziąć udział w ogólnej walce o podniesienie kultury, o realizację wytycznych II Zjazdu.

W. Nowojewski

ROZWÓJ SZKOLNICTWA W POW. PIASECZNO

Szkolnictwo wiejskie w pow. piaseczyńskim po wyzwoleniu w roku 1945 przedstawiało się tragicznie. Siedem budynków szkolnych było całkowicie zniszczonych, osiem zaś nie nadawało się na użytek szkolny ze względu na ciasne i nieodpowiednie pomieszczenie. Wyposażenie w meble i pomoce szkolne przedstawiało się opłakanie.

Na 32 szkoły było zaledwie osiem szkół siedmioklasowych, w których uczyło się 40% dzieci wiejskich, reszta zaś uczyła się w szkołach jedno, dwu i trzyklasowych; prawie 800 dzieci nie uczyło się wcale, a liczba analfabetów jeszcze w roku 1949 przekraczała 2600 osób.

Od momentu wyzwolenia oddano ogółem do użytku 81 izb szkolnych, to znaczy 57% istniejących w obecnej chwili izb w szkołach wiejskich w powiecie.

Ludność wsi Cendrowice, zmobilizowana przez kierownika szkoły Kapackiego, zebrała około 100 tysięcy złotych na remont sali teatralnej, sali zajęć praktycznych i mieszkań dla nauczycieli miejscowej szkoły.

Komitet rodzicielski w Jazgarzewie pod przewodnictwem kierownika szkoły Postka zebrał przeszło 30 tysięcy złotych na remont sali teatralnej, sali zajęć praktycznych i mieszkań dla nauczycieli miejscowej szkoły.

Komitet rodzicielski w Banińszce przy dużej pomocy ze strony państwa wyremontował szkołę i buduje nowe mieszkania dla nauczycieli.

Sieć szkół zreorganizowano. Otwarto trzy nowe szkoły w Wincętowie, Kępie Okrzewskiej i Zalesiu Górnym. Sieć ta nie jest jednak jeszcze dostateczna i niektóre miejscowości są oddalone od szkoły o 3 do 4 km.

W bieżącym roku szkolnym ot-

warto filię szkoły w Piasecznie dla dzieci z gromady Stara Iwiczna i ze Spółdzielni Produkcyjnej Nowa Iwiczna.

Wszystkie szkoły wiejskie zaopatrzone w sprzęt i pomoce szkolne. Na ten cel wydatkowano w roku 1953 przeszło 120 tysięcy zł z funduszy państwowych oraz przeszło 40 tysięcy zł z funduszy społecznych. Biblioteki szkolne liczą od 200 do 1500 tomów; na każde dziecko przypadają 4 książki.

Nauczyciele brali czynny udział w likwidowaniu analfabetyzmu na wsi, organizując kursy nauki początkowej i uczyć na tych kursach.

Duży odsetek młodzieży wiejskiej po ukończeniu 7-klasowej szkoły uczy się w szkołach zawodowych i licealnych, a potem idzie na wyższe uczelnie. W ciągu ostatnich trzech lat 755 dzieci z powiatu uczyło się w szkołach średnich zawodowych i ogólnokształcących, a 80 studiowało w szkołach akademickich. W niektórych wsiach prawie 80% absolwentów szkół siedmioklasowych kształci się dalej. W szkołach powstały trzy zespoły artystyczne.

Trzeba stwierdzić, że nauczyciele pracują bardzo ofiarnie, dokształcają się zawodowo i ideologicznie; stanowią w wielu wypadkach czołowy aktyw gromadzki.

Alojzy Matoga, kierownik szkoły w Głoskowie, dobrze prowadzi szkołę, biorąc jednocześnie żywy udział w pracach społecznych; dzięki jego pracy okoliczne gromady pierwsze w powiecie wywiązały się w roku ubiegłym z obowiązkowych dostaw zboża.

Stanisław Niebudek, kierownik szkoły w Słoneczynie gm. Jeziorna, przekonywał za pośrednictwem dzieci i osobiście rolników o konieczności wywiązywania się z obowiązków wobec państwa. Podobnych przykładów można podać wiele. Ofiarna praca nauczycieli w szkole i środowisku w dużej mierze przyczyniła się do przekształcenia świa-

topogładu wsi i do podniesienia jej kultury.

17 nauczycieli jest członkami rad narodowych, czterech spośród nich Powiatowej Rady Narodowej. W pracach komisji rad narodowych bierze udział 32 nauczycieli.

Zygmunt Szymański, kierownik szkoły w Chylicach, pełni funkcję przewodniczącego Komisji Oświaty i Kultury PRN Postawił pracę Komisji na wysokim poziomie, potrafił zmobilizować wszystkich członków do systematycznej i wytrwałej pracy, stał się wzorem pełnego poświęcenia działacza rady narodowej.

Nauczyciele podjęli na naradzie aktywny zobowiązanie przyjęcia z pomocą w podnoszeniu produkcji rolnej. W tym celu zobowiązali się zorganizować przy 15 szkołach wiejskich poletka doświadczalne wysokiego urodzaju roślin zbożowych, przemysłowych i pastewnych oraz zorganizować pogadanki na tematy związane z podniesieniem produkcji roślinnej i hodowlanej.

Świszka, nauczyciel szkoły w Uwielinach, uczy nauk przyrodniczych wykorzystując działkę szkolną, na której nie tylko przeprowadza doświadczenia, ale demonstruje dzieciom i rolnikom wpływ, jaki ma racjonalna uprawa i nawożenie na wysokość urodzajów.

Nauczyciele dokładają wielu starań, by podnieść poziom wiadomości swoich uczniów. Odwiedzają ich w domach, rozmawiają z rodzicami, doradzają, w jaki sposób mogą pomóc dzieciom w odrabianiu lekcji. Dziś nie ma prawie wypadków, by rodzice zatrzymywali dzieci w domu do prac w polu, a frekwencja w szkołach podniosła się do 95%.

Dzięki wytrwałej, pełnej poświęcenia pracy nauczyciela wiejskiego nija nieprowrotnie na wsi piaseczyńskiej zacofanie i ciemnota.

J. Paulisz

kier. Oddz. Organizacyjnego Prezydium PRN w Piasecznie

W trosce o warunki bytu ludności miast

ZWIĘKSZYĆ TROSKĘ O GOSPODARKE KOMUNALNĄ

Powiat lipnowski jest zaniedbany pod każdym względem, a szczególnie pod względem urządzeń komunalnych.

Ostatnio Prezydium PRN wspólnie z zainteresowanymi komisjami poddało szczegółowej analizie gospodarkę komunalną i mieszkaniową.

W powiecie istnieje 6 zarządów budynków mieszkalnych. Największe zasoby mieszkaniowe ma Lipno i Dobrzyń nad Wisłą oraz osiedla Kikół i Skępe. ZBM administruje obecnie 233 nieruchomości o 2.092 izbach mieszkalnych. Powierzchnia mieszkaniowa i użytkowa wynosi prawie 36.000 m².

Najważniejszym zagadnieniem jest kapitalny remont budynków mieszkalnych. Prezydium rad — szczególnie w Lipnie i Dobrzyniu — mają w tym poważne osiągnięcia, czego dowodem jest wykonanie remontów w latach 1952 i 1953.

Wprawdzie sprawy mieszkań w Lipnie w ostatnim czasie znacznie się poprawiły na skutek przeprowadzonych remontów i wprowadzenia w 1952 r. publicznej gospodarki lokalami, lecz to jeszcze nie usuwa całkowicie trudności.

Potrzeby mieszkaniowe w powiecie zaspokajane są w niewystarczającym jeszcze stopniu. Najbardziej odczuwa się brak mieszkań w Lipnie i w osiedlu robotniczym Kikół.

W roku bieżącym na kapitalne remonty budynków mieszkalnych przyznana została kwota 679.000 zł, a Prezydium PRN wystąpiło z odpowiednio umotywowanym wnioskiem o dodatkowy kredyt.

WIĘCEJ TROSKI ZE STRONY RAD

Prezydium rad narodowych nie wykazują jeszcze dostatecznej troski i zainteresowania gospodarką komunalną i mieszkaniową. Zaznacza się to najjaskrawiej w niedostatecznej jeszcze znajomości potrzeb terenu, głównie remontów kapitalnych, w słabym niekiedy wykonywaniu zadań planowych przez zakłady i urządzenia komunalne itd. Plany remontów opracowane są niestarannie i w chwili, kiedy już czas rozpoczynać roboty remontowe, opracowaniem planów obarcza się tylko Wydział Gospodarki Komunalnej, który nie zawsze może pracę tę wykonać.

Samo typowanie budynków do remontu nie zawsze jest właściwe, gdyż nie bierze się pod uwagę stopnia zniszczenia budynku. Nie prowadzi się spisu budynków mieszkalnych, co oczywiście ułatwiłoby ustalenie kolejności remontów oraz planowanie na następne lata. Za mało do tej pory odbywało się wspólnych narad roboczych z udziałem komitetów blokowych, co umożliwiłoby natychmiastowe usunięcie braków czy usterek w remontach, a równocześnie pobudziłoby do wydat-

niejszej pracy tak wykonawcę robót, jak i poszczególnych inwestorów.

Prawidłowe i systematyczne wykonywanie remontów budynków oraz ich należyta konserwacja to najlepsza droga do zabezpieczenia mieszkań przed zniszczeniem, a więc przed niepotrzebnym wzrostem nakładów na kapitalne remonty. Do szybszego, sprawniejszego i oszczędniejszego wykonywania remontów kapitalnych budynków mieszkalnych powołana zostanie w roku bieżącym ekipa remontowa.

Poprawa warunków sanitarno - porządkowych nieruchomości należy również do ogólnej walki o poprawę bytu ludzi pracy. W tym celu Prezydium MRN w Lipnie wciągnęło do pracy powstałe niedawno komitety blokowe, które mobilizują mieszkańców do porządkowania podwórzy, piwnic, klatek schodowych i strychów. Powstały projekty, aby mieszkańcy poszczególnych bloków założyli we własnym zakresie trawniki i kwietniki, skrzynki z kwiatami przed oknami, przystąpili do budowy lub naprawy śmietników, naprawy parkanów i sadzenia drzew koło domów.

Komitety blokowe zainicjowały również współzawodnictwo między blokami. Wywieszono na widocznym miejscach informacje o przodujących blokach i wyróżniających się mieszkańcach. Zorganizowano również zbiórkę złomu, metali nieżelaznych, szmat i szkła; dochód osiągnięty ze sprzedaży przeznaczony zostanie na pokrycie pewnych drobnych remontów wykonanych sposobem gospodarczym.

W celu poprawy sytuacji mieszkaniowej w powiecie, a szczególnie w Lipnie, należałoby jednak w najbliższym czasie przystąpić do budowy kilkunastu nowych bloków oraz poważnie zwiększyć kredyty na kapitalne remonty.

TRUDNY PROBLEM WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

Bardzo krytycznie w miastach naszego powiatu przedstawia się zaopatrzenie ludności w wodę i urządzenia kanalizacyjne.

Długość sieci wodociągowej w Lipnie, Dobrzyniu oraz w osadzie Kikół w roku 1950 wynosiła 7,7 km; do sieci były przyłączone 83 nieruchomości, co stanowiło 11% wszystkich nieruchomości tych osiedli. Obecnie długość sieci wynosi 8,1 km, przyłączonych jest 118 budynków o ogólnej ilości 795 mieszkań.

Szczególnie ważne jest zaopatrzenie w wodę Lipna. Na 849 nieruchomości tylko 97 jest przyłączonych do sieci wodociągowej. Z urządzeń wodociągowych korzysta zaledwie 4.500 mieszkańców, tzn. mniej niż połowa ludności miasta. Dalsza rozbudowa sieci i przyłączenie nieruchomości do sieci jest niemożliwe z powodu małej wydajności

studni. W związku ze złym stanem pomp powstają przerwy w dostawie wody. Powoduje to konieczność doraźnych, kosztownych napraw, przewyższających niejednokrotnie o 200% przyznane kredyty.

Przyznany kredyt na budowę i przeróbkę urządzeń w Dobrzyniu jest niewystarczający, a częste i długotrwałe przerwy w dostarczaniu wody świadczą o tym, iż dotychczasowe urządzenia wymagają gruntownej przebudowy.

Zachodzi również konieczność rozbudowy urządzeń wodociągowych w osiedlu robotniczym Kikół, gdzie dołączono zaledwie 12 nieruchomości. Jednak brak do tej pory planu zabudowy tego osiedla oraz dokumentacji technicznej.

W powiecie są 32 studnie publiczne, które jednak wymagają kapitalnego remontu, a kredyty na ten cel przyznawane są za szczupłe i wystarczają zaledwie na wykonanie najkonieczniejszych zabezpieczeń. W roku bieżących cały przyznany limit pozostanie do dyspozycji Prezydium PRN, co zapewni bardziej racjonalne wykorzystanie oraz terminowe przeprowadzenie najpilniejszych remontów.

DALSZE POWAŻNE ZADANIA, SZCZEGÓLNIE M. LIPNA

Poważne zadania mają do wykonania rady narodowe w zakresie uporządkowania ulic, placów, mostów i wiaduktów. Trzeba i tutaj inicjować czyny społeczne. W planie przewiduje się remont ulic i chodników w Lipnie przy ul. Sierakowskiego, 15 Grudnia, Cegielnej i Czerwonej Armii.

Konieczne jest wybudowanie ulicy łączącej ul. Cegielną z ul. 15 Grudnia, przez co skróciłaby się

droga do magazynów PZGS. W Skępem konieczna jest budowa nawierzchni ulicy Kolejowej (położenie chodnika), aby udogodnić przejście do dworca kolejowego. Ponadto przewiduje się naprawę szeregu ulic i chodników w Lipnie, Dobrzyniu i w Skępem. Wykonanie tych zamierzeń zależne jest w poważnym stopniu od szerokiego udziału w czynie społecznym wszystkich mieszkańców, gdyż przyznane kredyty nie wystarczają.

Analiza wykazała również, że prezydium, a szczególnie Prezydium MRN w Lipnie, bardzo mało interesują się terenami zielonymi, jak zresztą wszystkimi sprawami z zakresu gospodarki komunalnej. Skwery i zieleńce w Lipnie od czasu założenia nie są należycie pielęgnowane, nie zmienia się kwiatów w odpowiednich okresach, a niektóre zieleńce wyglądają jak miejski śmietnik.

Prezydium MRN nie powinno zatrudniać pracowników i taboru konnego ZOM do innych prac, jak np. przewóz węgla, gdyż wpływa to ujemnie na działalność zakładu, a w konsekwencji ulice i place są zaśmiecone, a nieczystości niewywiezione. Zachodzi również konieczność zajęcia się Hotelem Miejskim.

Prezydium PRN analizując całokształt gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w powiecie stwierdziło szereg poważnych osiągnięć, które niewątpliwie podwoją się przy racjonalnym i terminowym wykorzystaniu przyznanych na rok bieżący kredytów oraz przy mobilizacji do czynów społecznych wszystkich mieszkańców miast i osiedli robotniczych.

L. Nowak

przewodniczący Prezydium PRN
w Lipnie

Rozwój służby zdrowia w powiecie gorlickim

Z każdym rokiem rozwija się służba zdrowia w pow. gorlickim. W końcu r. 1949 pracowało w powiecie 12 lekarzy. W r. 1953 pracowało już 24 lekarzy zatrudnionych w społecznej służbie zdrowia, wśród nich wielu specjalistów. Wzrasta też ilość fachowego personelu pomocniczego. W okresie tym rozbudowano sieć służby zdrowia w zakładach pracy, sieć ośrodków zdrowia i przychodni specjalistycznych. Otwarto ośrodki zdrowia w gminach Bobowo, Biecz, Glinik Mariampolski, Kryg oraz punkt pielęgniarski w Uściu Gorlickim. We wszystkich gminach pracują położne gminne. Rozbudowano też sieć poradni dla matki i dziecka, które istnieją przy każdym ośrodku zdrowia. Zorganizowano wyjazd ekip lekarsko-specjalistycznych do gmin.

Najlepiej zobrazuje osiągnięcia gorlickiej służby zdrowia rozwój szpitala, który przed wojną miał tylko 2 lekarzy i mógł pomieścić 170 łóżek. Dziś pracuje w nim 14 lekarzy i 1 lekarz dentysta. Do kon-

ca bieżącego roku w szpitalu będzie 300 łóżek. Przed wojną w szpitalu był tylko jeden oddział, dziś jest oddział wewnętrzny, chirurgiczny, szereg oddziałów specjalistycznych. Osiągnięciem szpitala jest uruchomienie punktu krwiodawstwa, dzięki czemu uratowano już życie niejednemu człowiekowi pracy.

Do usprawnienia i usunięcia błędów w pracy służby zdrowia przyczyniła się również Komisja Zdrowia PRN. Komisja Zdrowia w czasie kontroli w szpitalu stwierdziła niewłaściwe gospodarowanie materiałami, brak należytego ich magazynowania, wskazała nadmierne rezerwy leków, konieczność usprawnienia zaopatrzenia w wodę. Komisja zwróciła również uwagę na nieprzestrzeganie dyscypliny pracy przez personel szpitala. W ciągu niespełna 4 lat zmieniano 5-krotnie dyrektora szpitala i 7-krotnie wicedyrektora do spraw społecznych, co w poważnym stopniu wpłynęło na obniżenie dyscypliny pracy nie tylko wśród personelu

pomocniczego, ale i wśród lekarzy. Winę za to ponosi w poważnej mierze Wydział Zdrowia Prezydium Woj. RN. Dała temu wyraz PRN oceniając pracę służby zdrowia w obecności zast. kierownika tego Wydziału i ustosunkowując się krytycznie do przyczyn Wydziału w szpitalu powiatowym. Komisja Zdrowia PRN interesuje się również działalnością ośrodków zdrowia, bierze czynny udział we wszystkich akcjach sanitarnych.

Naszym obecnym zadaniem jest uruchomienie punktów pielęgniarskich i leczniczych na terenach odległych oraz upowszechnienie oświaty sanitarnej, szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych i PGR. Niewystarczająca jeszcze jest również opieka lekarska nad młodzieżą szkolną.

M. Czawa

zast. przewodniczącego Prezydium PRN w Gorlicach

Warto przeczytać!

„Rady Narodowe”, zbiór przepisów dotyczących organizacji rad narodowych i ich organów wykonawczych wg stanu prawnego na dzień 1.1.1954 r. Książka przeznaczona jest dla działaczy i pracowników rad narodowych. Zawiera ona przepisy dotyczące nie tylko bezpośredniej działalności rad narodowych i prezydiów, ale również obszernie uwzględnia przepisy dotyczące prac komisji rad, wydziałów prezydiów i zarządów powołanych przy prezydiach rad narodowych. Przepisy zestawili St. Gebert i A. Gwiżdż.

Książka jest do nabycia w Księgarni prawniczej, Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 12. Cena książki 40 zł. Str. 521.



W. Borowski, L. Grabowski. „Gospodarka Komunalna”.

Skomplikowane przepisy regulujące powoływanie i gospodarkę przedsiębiorstw komunalnych sprawiają pewne trudności radom i prezydiom, które nimi kierują. W dużej mierze rozwiązuje te trudności zestawienie przepisów dotyczących organizacji i zakresu działania przedsiębiorstw w jednym zbiorze.

W omawianej książce obejmującej około 470 stron pomieszczone zostały przepisy dotyczące tworzenia przedsiębiorstw, działalności przedsiębiorstw i planowania w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej. Książka zawiera też przepisy dotyczące taryf i cen za usługi przedsiębiorstw, roboty inwestycyjne i materiały. Szczególnie szeroko potraktowane zostały sprawy przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, zarządów budynków mieszkalnych i przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych. Książka zaopatrzona została w szczegółowy skorowidz. Jest ona do nabycia w księgarniach Domu Książki.

Korespondenci piszą...

Ob. Bolesław Ługowski, przewodniczący Komitetu Redakcyjnego Radiowęzła w Dzierżoniowie, podaje, iż Komitet Redakcyjny zorganizował konkurs pod nazwą: „Piszę o osiągnięciach mego zakładu pracy, spółdzielni produkcyjnej, PGR, gromady z okresu X-lecia Polski Ludowej”. Nagrody na konkurs ufundowały zakłady pracy,

KOMITETY BLOKOWE W NOWYM SĄCZU

Na posiedzeniu Prezydium MRN 11 maja przeprowadzono krótką ocenę pracy komitetów blokowych w Nowym Sączu i stwierdzono, że na 28 komitetów blokowych 18 komitetów pracuje dobrze, z czego 5 zasługuje na wyróżnienie.

Przyczyną słabej pracy niektórych komitetów blokowych jest to, że wybrano niewłaściwych ludzi, że słaba była opieka instruktora organizacyjnego Prezydium oraz radnych — członków komisji MRN, którzy zobowiązali się współpracować z komitetami blokowymi. Najbardziej na ogół pracują komitety blokowe w śródmieściu. Jakkolwiek zebrania odbywają się, to jednak frekwencja jest mała i mieszkańcy nie wykazują inicjatywy. Zupełnie inaczej pracują takie komitety blokowe, gdzie istnieje silne powiązanie z komisjami MRN, z aktywnym Frontu Narodowego i z mieszkańcami bloków. Te komitety wykorzystują spotkania z radnymi.

Wykorzystywana jest na zebraniach inicjatywa zmierzająca do poprawy warunków bytowych mieszkańców. Komitet Blokowy Nr 1 w dzielnicy Helena we własnym zakresie przeprowadził remont ulicy Helena, odwodnił ją i wysypał leżącym.

Komitety Blokowe Nr 10 jest położony w dzielnicy rolniczej. Komitet ten czuwa nad realizacją obowiązkowych dostaw i dzięki temu dzielnica przoduje: w roku ubiegłym dostawiono 2000 kg ziemniaków ponad plan, zebrano 640 kg złomu, uporządkowano podwórza, strychy, piwnice, wybielono obory, chlewy, zainteresowano się sprawą szczepień ochronnych itp.

Podobne wyniki osiągnął Blok Nr 11, którego przewodniczącym jest Józef Racoń. W obowiązkowych dostawach dzielnica ta należy do przodujących. W wiosennej akcji siewnej została tu najsprawniej wykorzystana pomoc sąsiedzka: skorzystało z niej 17 rolników. Komitet ten wziął w opiekę znajdujący się tam w pobliżu park strzelecki i we własnym zakresie uporządkowano już część parku; dalsze prace nad uporządkowaniem trwają. W sprawach skarg i zażaleń w wielu wypadkach przewodniczący i członkowie komitetu interweniowali w Prezydium. Niektóre sprawy załatwiano we własnym zakresie, jak np. skargę Gawlakowej w sprawie przydzielenia działki. Zebrania tego komitetu odbywają się regularnie, frekwencja jest bardzo dobra.

Wspomnieć należałoby jeszcze o szkoleniu, które odbywało się w komitetach blokowych, właśnie w tych, które sprawnie pracują. W czasie zimy odbywały się kursy PCK i TOPL, a także szkolenie z

zakresu rolnictwa. W Komitecie Blokowym Nr 11 — 30 osób ukończyło kurs PCK i TOPL z wynikiem bardzo dobrym i dobrym. Również w szkoleniu rolniczym udział był znaczny.

Takie i podobne osiągnięcia mają i inne komitety blokowe. Dla przykładu wymienię kilka komitetów blokowych, aby pokazać dobrą i właściwą pracę oraz braki w tej pracy, wskazując równocześnie źródła tych braków i osiągnąć.

Jedną jeszcze z przyczyn niewłaściwej współpracy Prezydium MRN z komitetami blokowymi jest to, że wydziały i referaty Prezydium nie nauczyły się dostatecznie wykorzystywać inicjatywę i wnioski komitetów, szczególnie Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnictwa.

Niektóre komitety blokowe, jak np. Nr 11 i 15, zobowiązywały się do oddania robotniczy przy ulepszeniu ulic o nawierzchni miękkiej, np. takiej jak Dembińskiego oraz ułożenia chodnika w Nowej Kolonii, z tym, aby Prezydium MRN dostarczyło częściowo materiału i zapewniło pomoc fachową. Inicjatywa ta nie została wykorzystana przez Wydział GKM i to poważnie zniechęciło komitety do wysuwania podobnych wniosków i podejmowania zobowiązań.

Po analizie pracy komitetów blokowych Prezydium postanowiło: wykorzystać słuszną i celową inicjatywę oraz wnioski wysunięte przez komitety, popularyzować przez mieszcowski radiowęzeł pracę i inicjatywę komitetów, wzmocnić instruktaż terenowy, prowadzić kwartalne narady z komitetami i komisjami MRN oraz zarządzić przeprowadzenie wyborów w niektórych komitetach, aby uzupełnić ich skład osobowy.

Wł. Jabłoński
sekretarz Prezydium MRN
w Nowym Sączu

Korespondenci piszą...

Ob. Marcin Wesoly, sekretarz Prezydium PRN w Międzyrzeczu, pisze o przygotowaniu do Dni Oświaty, Książki i Pracy, o organizowaniu wystaw książek w punktach bibliotecznych i w świetlicach gromadzkich, w szkołach, w czytelnicy biblioteki powiatowej, we wszystkich miastach w powiecie, o organizowaniu wieczorów dyskusyjnych i innych imprez. W czasie tegorocznych „dni” będzie uruchomionych 5 dalszych punktów bibliotecznych.

O CZYSTOŚĆ CHORZOWA

Prasa miejscowa od szeregu miesięcy umieszcza artykuły o braku czystości i porządku w miastach i osiedlach robotniczych, dając tym samym wyraz troski o zdrowie człowieka. Porównując limity przewidziane na ten cel poszczególnym miastom i wsiom prasa stwierdza, że niewłaściwie ustalane są limity dla miast uprzemysłowionych. „Trybuna Robotnicza” w Nr 11 z 14 maja umieszcza aż trzy artykuły o czystości ulic w Chorzowie, Nowym Bytomiu, Stalinogrodzie, Bytomiu i innych miastach. Jeden z tych artykułów nosi bardzo trafny tytuł, który mówi sam za siebie: „Kurz kurzowi nie równy w miastach Chorzów i Gdynia”.

Na każdej niemal sesji MRN w Chorzowie radni wnoszą w tym za-

kresie interpelacje i wnioski i podają różne sposoby i formy walki z wielkim wrogiem zdrowia — brudem.

Ale te wystąpienia nie dały dotąd przewidzianych wyników.

Jedną z przyczyn zanieczyszczenia naszych osiedli i miast jest to, że nie ma filtrów na kominach wielkich zakładów produkcyjnych. I o tym pisała miejscowa prasa codzienna, ale bez echa.

Trzeba również przyznać, że i Prezydium MRN niedostatecznie dba o czystość i porządek w mieście.

Organizowana przez Prezydium MRN kampania sanitarno-porządkowa skutkuje tylko na krótki okres czasu. Komitety blokowe i komisje MRN zajmują się sprawami porządku i czystości tylko w czasie akcji.

Wielką bolączką miasta jest wywożenie mułu ze stawu hutniczego Huty Kościuszkow.

Ważną sprawą dla stworzenia odpowiednich warunków zdrowotnych w Chorzowie jest zazielenienie miasta. Trzeba stwierdzić, że zazielenienie i zadrzewienie ulic robi postępy. Konserwacja i budowa nowych ogródków działkowych również postępuje. Brak jednak planów zakładania nowych zieleńców i zakładów utylizacyjnych mogących przysporzyć miastu poważnych dochodów.

Prezydium MRN nie dba o wywóz śmieci i nieczystości. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania wywozi nieczystości na działki pracownicze, a Prezydium MRN nie zatroszczyło się o to, by wskazać miejsca przeznaczane na wywóz śmieci. Nic też dziwnego, że z tego tytułu gromadzi się wiele skarg i zażaleń. Nie zainicjowano dotąd zbierania obierzyn z ziemniaków dla tuczników i nie przydzielono na ten cel specjalnych kublów.

Skargi i zażalenia zwróciły również uwagę na to, że Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-budowlane nie dba o utrzymanie porządku na chodnikach i jezdniach w czasie budowy. Nie przeprowadzono akcji uświadamiającej ani wśród robotników tego przedsiębiorstwa, ani wśród mieszkańców.

Prezydium MRN jeszcze nie potrafi przewyżżyć trudności w uzyskaniu pojazdów i urządzeń mechanicznych, aby usprawnić czyszczenie ulic.

A. Lubos

zast. przewodniczącego Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej MRN w Chorzowie

Warto przeczytać!

W Nr 9 „Życia Gospodarczego” ukazał się artykuł Z. Zubko poświęcony metodom pracy Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego w Pultusku. Bardzo cenne jest polojęcie tematu, który już od dawna czeka na szersze oświetlenie w naszych czasopiśmie.

Jednak autor odrywając działalność Pow. KPG od pracy rady narodowej i konkretnych problemów gospodarczych i socjalkulturalnych powiatu nie oświecił zasadniczych kierunków pracy Komisji, a metody pracy omawiane w oderwaniu od treści wyszły tam nieco abstrakcyjne.

W „Drobnej Wytwórczości” Nr 4 z kwietnia br. ukazał się artykuł Mieczysława Kozery, kier. Wydz. Przem. Prez. RN w m. st. Warszawie pt.: „Lokalizacja punktów usługowych w stolicy”.

Autor artykułu omawia trudności i niedociągnięcia punktów usługowych w Warszawie w poprzednich latach i znaczną poprawę w roku bieżącym dzięki współpracy dzielnicowych rad narodowych i komisji drobnej wytwórczości.

W dalszej części artykułu autor podaje przykład dobrze pracującego nowego punktu napraw elektrotechnicznych i radiowych oraz omawia postępy stałej kontroli jakości usług i cen przez St. RN i DRN celem polepszenia pracy punktów usługowych stolicy.

„Przebieg wykonania budżetu 1953 roku województwa wrocławskiego” „Finanse” Nr 2 z 1954 r.

Autorzy, Janusz Kotecki i Bronisław Pilat nawiązując także do doświadczeń lat poprzednich podają szereg ciekawych przykładów doświadczeń terenowych.

„Jak usprawniać komunikację w miastach” — K. Szymański, „Trybuna Ludu” Nr 135 z 16.V. 1954 r.

Sprawa najważniejsza — pisze autor — to jak najlepiej wykorzystać istniejące urządzenia techniczne, usprawnić gospodarkę remontową, zwiększyć wskaźnik gotowości technicznej, zwiększyć szybkość pojazdów oraz uporządkować gospodarkę materiałową.

Korespondenci piszą...

Ob. Marian Rosada z Obornik pisze: „Mamy wiosnę w całej pełni, dziatwa zażywa świeżego powietrza i radości. Ale wśród dzieci w Obornikach mało widać tej radości, bo nie mają ogródka jordanowskiego, który kiedyś wybudowany i wyposażony w piękne huśtawki i piaskownice przez Ligę Kobiet, rozszabrowano. Ogródka nie ma też w przedszkolu przy placu Mickiewicza, ani w parku przy ul. Świerczewskiego. Miejmy jednak nadzieję, że z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Oborniki przygotują swym dzieciom niespodziankę i że Prezydium MRN zorganizuje nowy ogródek jordanowski, a pomoże mu w tym Powiatowy Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka.”

*

Ob. Stefan Rozwadowski z Brodnicy podaje: „W powiecie przewiduje się w 1954 r. otwarcie warsztatów kowalskich, kołodziejskich i warsztatu rymarskiego. Z 38 spółdzielni produkcyjnych 28 ma na miejscu sklepy GS lub punkt sprzedaży detalicznej. W tym roku będzie uruchomionych 8 nowych sklepów i punktów we wsiach u-spółdzielczonych. Ważna jest również sprawa umożliwienia spółdzielcom korzystania z targowiska miejskiego, aby mogły one w jak największej mierze sprzedawać swoje produkty rolne na wolnym rynku. Do tej pory udział spółdzielni i spółdzielców w wolnorynkowych obrotach towarowych jest niedostateczny. Sprawa wymaga szerszego spopularyzowania przez Wydział Handlu, Powiatowy Zarząd Rolnictwa i Powiatowy Zarząd GS.”

TORF – NIEWYKORZYSTANA REZERWA

Najważniejszym źródłem paliwa miejscowego w woj. gdańskim są ogromne zasoby torfu, szczególnie w pradolinie Łeby, Redy, Chylonki i Piaśnicy. W pow. wejherowskim i lęborskim znajdują się torfowiska o obszarze 300 ha, a nawet 400 ha i głębokości 4 lub więcej metrów. Bogate pokłady torfu, chociaż bardziej rozproszone, znajdują się w pow. kartuskim, kwidzyńskim, kościerskim; powierzchnia nie przekracza 100 ha, lecz głębokość dochodzi do 7 m.

Eksploatacją zajmują się głównie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Torf wydobywają również chłopi na własnych gruntach.

W roku ubiegłym rozpoczął także działalność państwowy przemysł torfowy. Oczywiście nie wszystkie torfowiska mogą być eksploatowane, gdyż część z nich pokryta jest dobrze zagospodarowanymi łąkami i pastwiskami lub zajęta pod uprawę.

Najstarsze i najbardziej dotąd rozpowszechnione było zastosowanie torfu jako opału przez ludność wiejską. W roku ubiegłym wprowadzono na wsi również opalanie torfem budynków administracyjnych, szkół, przedszkoli, gospód, sklepów, spółdzielni pracy itp.

NIEWYKORZYSTANE MOŻLIWOŚCI

Wydobycie torfu w woj. gdańskim wykazuje ogromną dynamikę: w ciągu 4 lat planu 6-letniego nastąpił przeszło 8-krotny wzrost produkcji. Przekroczenie planu produkcji torfu w roku 1953 pozwoliło oszczędzić około 65.000 ton węgla opałowego, gdyż prawie $\frac{1}{3}$ gmin zaopatrzono w torf. Jest to jeszcze niewiele w stosunku do możliwości, gdyż należy doprowadzić do całkowitego zaopatrzenia w opał torfowy ludności na wsi, a w miarę możliwości obiektów przemysłowych, jak cegielnie, gorzelnie, roszarnie lnu i inne.

Jednakże obecny system wydobycia, przeważnie ręczny, nie pozwala na eksploatację na większą skalę i na całkowite wykorzystanie złóż torfowych. Dalsza mechanizacja wydobycia umożliwi szybszy rozwój.

Równoległe do wzrostu wydobycia torfu opałowego powinien rozwijać się przemysł przetwórczy, jak wytwarzanie otulin i płyt izolacyjnych, które często mogą zastąpić importowany korek, masy plastyczne itp.

Coraz większe zainteresowanie wśród rolników ludzi zastosowanie torfu jako ściółki i nawozu. Ściółki torfowe zastępują słomę, dając następnie doskonały nawóz, a torfowe proszki ogrodnicze używane są do spulchniania gleby.

BRAK ZAINTERESOWANIA PRZYCZYNĄ DOTYCHCZASOWYCH NIEDOCIĄGNIĘĆ

Torf wydobywany jest na obszarze prawie całego województwa. Jednakże gospodarka torfowa nie wszędzie jest właściwa tak pod względem ilościowym wydobycia jak i poziomu technicznego, wydajności i jakości produkcji.

Najlepiej przedstawia się wydobycie torfu w pow. wejherowskim, starogardzkim, kościerskim i kartuskim, które znacznie przekroczyły plany produkcji na rok 1953.

Na wyróżnienie zasługuje Prezydium PRN w Kościerzynie, które, jedno z nielicznych, poświęca należytą uwagę eksploatacji torfu wykazując własną inicjatywę.

gorzej przebiegało wydobycie torfu w pow. tczewskim i sztumskim, które nie wykonały swoich dość niskich planów, w szczególności w pow. elbląskim, gdzie roczny plan wykonano zaledwie w 20%.

PZGS Elbląg zobowiązania swoje potraktował formalnie ograniczając się do pięknych słów, zamiast usunąć takie niedociągnięcia, jak nieodwodnienie torfowiska lub brak troski o agregat, który uległ 6-krotnie awarii. Nie są bez winy również zarządy GS, które nie wykazały zainteresowania wykonaniem planu i nie szukały współpracy z Rejonowym Kierownictwem Robót Wodno-Melioracyjnych.

Na skutek opieszałości Prezydium GRN Pomorska-Wieś i Nowakowo zbyt późno przystąpiło do przeprowadzenia remanentów, przez co na rok 1954 pozostało około 170 ton torfu, który w jesieni i w zimie uległ częściowemu zniszczeniu; resztę wysłano aż do PGR woj. łódzkiego.

W powiecie sztumskim również przyczyną niewykonania planu był brak zainteresowania i niewłaściwe ustosunkowanie się do eksploatacji torfu przez PRN i PZGS.

BY NIE POWTÓRZYŁY SIĘ BŁĘDY

Plan produkcji torfu na rok 1954 jest znacznie wyższy niż w roku ubiegłym. Stawia to przed GS poważne zadanie. Trzeba zmobilizować służbę torfową, instruktorów powiatowych i torfistrzów, gdyż od ich pracy w dużej mierze zależy powodzenie całej akcji. Jako jaskrawy przykład nieudolności i braku zmysłu organizacyjnego można wymienić instruktora PZGS Gdańsk, który w roku 1953 nie umiał zorganizować pracy w GS i z tego powodu powstały straty.

Wyłączenie szeregu miejscowości z dostaw węgla kamiennego w roku bieżącym nakłada na rady narodowe obowiązek nadzorowania całokształtem gospodarki torfowej i zaopatrzenia ludności w opał. Dlatego też członek prezydium nad-

zorujący referat przemysłu powinien interesować się szczególnie sprawą torfu. Rady narodowe powinny przyjść z pomocą poszczególnym GS przy przejmowaniu terenów torfowych. Pozwoli to na zwiększenie eksploatacji i zagwarantuje wykonanie planu.

Rady narodowe powinny troszczyć się, aby wykonanie planu w bieżącym roku przebiegało zgodnie z założeniami i nie dopuścić do sytuacji z ubiegłego roku, kiedy to pomimo przekroczenia ogólnego planu wykonali go całkowicie tylko chłopci gospodarujący indywidualnie. Natomiast plan własny GS wykonały w 40%. Z tego powodu ludność rolnicza miała pod dostatkiem opału, ponieważ dysponowała oprócz torfu znaczną ilością węgla z tytułu kontraktacji, natomiast ludność nierolnicza oraz instytucje nie zostały dostatecznie zaopatrzone w torf.

Rozpoczął się już pierwszy cykl wydobywania torfu. Przygotowanie do tegorocznego sezonu było znacznie lepsze niż w latach ubiegłych. Jednakże były też niedociągnięcia, np. w gminie Mierzeszyn pow. gdańskiego, która opóźniła się

znacznie z przygotowaniem maszyn i torfowiska, przy czym stwierdzono, że maszyny pozostawiono na torfowisku przez całą zimę.

Do wykonania planu konieczne jest zagwarantowanie siły roboczej, której brak dawał się odczuć w roku ubiegłym. Przy wzmożonej aktywności GS i przy pomocy oddziałów zatrudnienia rad narodowych niedobór robotników zostanie z pewnością uzupełniony, przy czym GS powinny zatroszczyć się o zapewnienie odpowiednich warunków bytowych zwerbowanym robotnikom.

W roku bieżącym podobnie jak i w latach poprzednich państwo przyszło GS z pomocą dostarczając maszyn, motorów spalinowych, pomp i drobnego sprzętu, jak taczki, kosze, sztychówki itp. oraz funduszy na prace melioracyjne. Służba torfowa została poważnie zasilona nowymi kadrami przeszkolonych torfmistrzów i techników. Wszystko to rokuje przekroczenie nie tylko ogólnego planu wydobywania, lecz także wykonania go na wszystkich odcinkach.

W. Gabrialowicz
WKPG w Gdańsku

O PRACY ODDZIAŁU ZATRUDNIENIA

Oddział Zatrudnienia Prezydium MRN w Bytomiu koncentruje swą działalność na sprawach problemowych, jak np. sposoby zatrudniania kobiet, przeważnie w wieku starszym i mających na utrzymaniu dzieci, zapewnienie odpowiedniej opieki nad zwerbowanymi robotnikami itp. Opracowane w tych sprawach plany pracy są opiniowane przez Komisję Pracy i Pomocy Społecznej i zatwierdzane na posiedzeniach Prezydium MRN.

Niezależnie od planu pracy Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia ma plan wyjazdów służbowych, w którym ustalone są daty oraz zakłady pracy i przewidziane są kontrole.

Oddział ma niemałe osiągnięcia. Między innymi potrafił zorganizować zatrudnienie kobiet i wymianę pracy mężczyźni na pracę kobiet. Systematyczne kontrole w zakładach pracy, prowadzone wspólnie z Komisją Pracy i Pomocy Społecznej oraz Ligą Kobiet, przyczyniły się do przeszkolenia wielu kobiet w nowych zawodach, a zwłaszcza w handlu uspołecznionym, w górnictwie oraz w hutnictwie. Np. w Hucie Zygmunt i Bobrek przeszkolono kobiety na spawaczki, ślusarki, szoferów. Przeszkolone kobiety obecnie zajmują kierownicze i odpowiedzialne stanowiska, są sztygarami, ślusarzami, spawaczami, obsługują maszyny górnicze pod ziemią itp.

Procent zatrudnienia kobiet jest zgodny z ustalonymi wskaźnikami, a w wielu wypadkach przekracza wskaźniki. Np. w MHD — w Dzia-

le Przemysłowym pracuje aż 98% kobiet, w Pralni i Farbiarni 86% kobiet.

Osiągnięcia te są wynikiem ścisłej współpracy Prezydium MRN z organizacjami społecznymi oraz z zakładami pracy.

Oddział Zatrudnienia zaprasza co pewien czas do siebie kierowników personalnych celem omówienia wykonania uchwały Prezydium Rządu Nr 620, płynności sił roboczych, wolnych miejsc w pracy. W dużej mierze przyczynia się to do zmniejszenia ewidencji poszukujących pracy, gdyż Oddział korzystając z obecności kierowników personalnych od razu uzgadnia sprawy zatrudnienia poszczególnych osób, a zwłaszcza kobiet, które muszą być zatrudnione w drodze czynnego pośrednictwa ze względu na brak odpowiednich kwalifikacji lub zdolności fizycznej. Niezależnie od tej formy Oddział zwrócił się z prośbą do Komisji Pracy i Pomocy Społecznej oraz do Ligi Kobiet o wytypowanie osób, które będą pomagały wyszukiwać wolne miejsca pracy dla osób zarejestrowanych w kategorii „bardzo pilnych”. Osoby te biorą udział wspólnie z pracownikami Oddziału w szkoleniu zawodowym, na którym między innymi zwraca się uwagę na sposób przeprowadzania kontroli w zakładach pracy.

W celu zapobieżenia płynności sił roboczych w większych zakładach pracy powołano trzyosobowe komisje, które badają przyczyny składanych wniosków o zwolnienie. Na

skutek działalności tych komisji płynność sił roboczych w Bytomiu zmniejszyła się o 50%.

St. Młyńska
kierownik Oddziału Zatrudnienia
Prezydium MRN w Bytomiu

Korespondenci piszą...

Ob. Zbigniew Koziej, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w Malborku, podaje, iż dzięki instruktorowi Prezydium Woj. RN w Gdańsku obecnie częściej organizuje się zebrania informacyjne i sprawozdawcze radnych, regularniej odbywają się posiedzenia prezydiów i komisji.

*

Ob. Mieczysław Szyliński, kierownik Oddziału Organizacyjnego Prezydium PRN w Brodnicy, pisze o tym, że kontrolowana jest pomoc udzielana spółdzielniom produkcyjnym w zakresie przyznawanych kredytów, przy doborze i zakupie odpowiednich sztuk hodowlanych, rozmieszczenia punktów usługowych we wsiach spółdzielczych, a także punktów sprzedaży detalicznej, uprawy łąk i pastwisk, zapewnienia pomocy lekarskiej dla członków spółdzielni, rozszerzenia sieci świetlic.

DZIĘKI SKARGOM I ZAŻALENIOM USPRAWNIAMY NASZĄ PRACĘ

Miejska Rada Narodowa w Wałbrzychu na sesji 15 kwietnia anulizowała załatwianie skarg i zażaleń ludności przez Prezydium.

Przed sesją odbyła się narada robocza przewodniczących Komisji Rady i członków Prezydium oraz zebrania komitetów blokowych.

Poza tym zorganizowano naradę członków Prezydium, kierowników wydziałów i dyrektorów miejskich przedsiębiorstw.

Mieszkańców zawiadomił o sesji miejscowy radiowęzeł i prasa.

W wyniku tych przygotowań frekwencja na sesji była zadowalająca, a radni przybyli na sesję przygotowani. Ze sprawozdania Prezydium MRN wynikało, że w okresie sprawozdawczym wpłynęło do Prezydium MRN 2.327 skarg. Zażalenia te w roku 1953 pomogły Prezydium np. częściowo rozwiązać sprawę braku ciepłoty w szpitalach, słuszniej przydzielać mieszkania, uwzględniając przede wszystkim podania górników pracujących pod ziemią, rzemieślników, sieć handlową i punkty usługowe, podnieść kulturę handlu uspołecznionego, poprawić jakość remontów budynków, przeprowadzić konieczne zmiany personalne w MPRB i w Wydziale Kwaterunkowym.

Skargi mieszkańców na brak wody w mieście zmobilizowały Prezydium do wszczęcia energicznych starań u władz centralnych, żeby generalnie rozwiązać problem wody w Wałbrzychu.

Jednak skargi nie zawsze są właściwie rozumiane i załatwiane. Do tych spraw uosunkował się radny **Ludwik Heliński, górnik kopalni „Mieszko“**: „...czy są tu przedstawiciele rad zakładowych i dyrekcji kopalni, aby wysłuchać skarg robotników? Stwierdzam na podstawie przeprowadzonej kontroli, że z wyjątkiem kopalni Thorez żaden dyrektor kopalni nie przyjmuje skarg i zażaleń i nikt z dyrekcji nie znajduje 5 minut czasu na rozmowę z robotnikiem o jego kłopotach, a przecież od wysłuchiwania i załatwiania skarg robotniczych, jest częściowo uzależnione wykonanie planu produkcyjnego...“

W dyskusji sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR **tow. Górecki** wytknął Prezydium formalne czasami załatwianie spraw, lub biurokratyczne potraktowanie ich oraz uosunkował się krytycznie do tych dyrektorów, którzy nie tylko nie pilnują załatwiania skarg i zażaleń, ale uchylają się od podejmowania decyzji.

O bezdusznosci pracowników aparatu Prezydium MRN, o ich aroganckim stosunku do obywatela mówił poseł ziemi wałbrzyskiej

T. Piętka
przewodniczący Prezydium MRN
w Wałbrzychu

B. Fietko, przytaczając następujący karygodny fakt, świadczący o niedostatecznym szkoleniu i niedostatecznej kontroli pracowników ze strony członków Prezydium i personelu kierowniczego. „Byłem kiedyś w Oddziale Inspekcji Pracy Prezydium MRN — mówił poseł Fietko. — Chciałem się zobaczyć z inspektorem pracy. Pracownica, która mnie nie знаła, powiedziała: mówilam wam, że inspektora nie ma i ja wam go z rękawa nie wytrzępię...“

W Prezydium MRN w Wałbrzychu jest jeszcze 6 spraw niezadowolonych z roku 1953 i już cztery sprawy przeterminowane z I kwartału br.

Oto np. mieszkańcy ul. 22 Lipca wnieśli zbiorową skargę w dniu 22 października 1953 r. w sprawie wmontowania w mieszkaniu na parterze pompy wodnej, która niszczy strop piwniczny, dewastuje budynek i uniemożliwia mieszkańcom korzystanie z piwnicy, które zalewa woda. Skarga ta wędrowała z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej do MZBM i do kopalni B. Chrobry, która tę pompę tam wmontowała bez wiedzy MZBM. Uzgodniono wreszcie 10 marca 1954 r., że pompa zostanie przeniesiona, co do 20 kwietnia nie zostało wykonane. Dyrekcja kop. Bolesław Chrobry lekceważy uchwałę i zlecenia władzy terenowej, a Prezydium MRN dotąd nie umiało zmusić dyrekcji do wykonania swoich zaleceń.

Nie została załatwiona zeszłoroczna skarga robotnika elektrowni Wasilika, który stwierdził na sesji, że jeszcze w lipcu ub. roku wniósł prośbę o naprawę pieca i dachu do MZBM Nr 2. Piec naprawiono, ale dachu nie naprawiono i gdy pada deszcz, w 8 miejscach woda leje się do mieszkania, tak że nie ma gdzie postawić kołyski z dzieckiem.

Przeterminowane skargi z I kwartału br. złożone do Prezydium MRN powinny być załatwione przez kopalnię lub miejskie przedsiębiorstwa; wykonania tego nie potrafili dopilnować nasz aparat.

Prezydium MRN w dwa dni po sesji wspólnie z kierownikami wydziałów i dyrektorami omawiało kolejność i formy załatwienia niektórych dezcyderatów, omawiano także sprawę przedstawioną sesji przez Wasilika. Dyrektor MZBM Nr 2 Kiełtyka, którego nie po raz pierwszy krytykowaliśmy, jest wieloletnim działaczem rewolucyjnym,

działaczem podziemnym w czasie okupacji i nadal jest wiernym i uczciwym członkiem Partii, ale wobec wielkiej ilości zadań był bezradny. Ze łzami w oczach mówił, że nie wie, jak naprawić dach, bo w MZBM Nr 2 brak papy, bo jest za zimno i nie będzie można dachu montować, bo w dodatku jak na złość pada śnieg, który natychmiast taje i do mieszkania się leje.

Nietrudno było dyrektorowi Kiełtyce odpowiedzieć, że w MPRB papa jest i że można tam kilkanaście rolek pożyczyć.

Stanowisko Prezydium okazało się słuszne. W sobotę po południu 17.IV.1954 r. otrzymaliśmy meldunek ekipy remontowej MZBM Nr 2, że dach budynku przy ul. 1 Maja 135 został całkowicie pokryty. W ten sposób skarga Wasilika i innych mieszkańców została wreszcie załatwiona.

Korespondenci piszą...

Ob. Józef Pietkiewicz, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w Łęborku, pisze o obojętności, z jaką pracownicy Zarządu Rolnictwa załatwiają skargi i zażalenia. Skargi załatwiane są przez nich mało wnikliwie i nieterminowo. Wielokrotnie choć skarga załatwiona jest w terminie, to odpowiedź zupełnie nie rozwiązuje sprawy, o którą załaczemu się chodziło. Korespondent pisze, że dotąd nie włączono radnych oraz komisji, które przecież mogłyby okazać dużą pomoc prezydium, gdyż będąc na miejscu znają dokładniej bolączki mieszkańców: „Praca radnych na tym odcinku niewidoczna się przy organizowaniu zebrań sprawozdawczych. Po zakończeniu zebrań radni przyjmowali skargi i zażalenia. Najlepiej pracuje gmina Wicko, Rozłazino i Cewice; inne gminy powinny wziąć z nich przykład i pracę uaktywnić przy pomocy Oddziału Organizacyjnego i Prezydium“.

*

Ob. Czesław Marcinkowski, zastępca przewodniczącego Komisji Usprawnienia Administracji Prezydium PRN w Lesznie, podaje: „Popularyzacja usprawnienia administracji prowadziła Komisja przez swych członków na zebraniach związkowych, na szkoleniach pracowników i na naradach robotniczych“.

SKARGI I ZAŻALENIA W POW. WADOWICKIM

W działalności Prezydium PRN na tle załatwianych skarg wysuwają się coraz częściej podstawowe problemy.

Przeszło 1.000 zażeń w zakresie podatków wiejskich wskazało, że w niektórych gminach i gromadach w 1953 r. fikcyjnie rozdzielano grunty, że różni kombinatorzy wiejscy unikają właściwego wymiaru podatkowego i w ten sposób zmniejszają wymiar obowiązkowych dostaw mleka, zboża i mięsa. Okazało się, że w pow. wadowickim w 1953 r. były 753 wypadki fikcyjnego rozdrobienia gruntów. Skargi przyczyniły się w dużym stopniu do zlikwidowania fikcyjnych podziałów, np. w gromadzie Spytkowo gm. Ryczów przeprowadzono 44 połączenia gruntów.

Drugim problemem sygnalizowanym w skargach było to, że w pre-

zydiach GRN i w gromadach pracują niewłaściwi ludzie. Toteż na podstawie skarg usunięto ze stanowiska Budzowskiego, przewodniczącego Prezydium MRN w Makowie. W tym samym Prezydium usunięto ze stanowiska za nadużycia referenta wojskowego. Na podstawie skarg ludności usunięto również ze stanowiska sołtysa gromady Inwałd za pijaństwo i zaniedbywanie się w pracy.

Skargi i zażalenia pomogły wykryć poważne nadużycia w gminie Ryczów. Rodzina Wojtasów przywłaszczyła sobie sporą sumę pieniędzy pochodzącą z podatku gruntowego. Żalący się rolnicy pomogli wykryć nadużycia poborców podatkowych.

Ważnym zagadnieniem przewijającym się często w skargach i zażaleniach są sprawy mieszkaniowe. Ilość skarg mieszkaniowych stale wzrasta w Wadowicach i w Kałwarii. W Wadowicach, gdzie sytuacja mieszkaniowa była wprost fatalna, mieszkań nie przydzielano tym, którym się słusznie należały. Prezydium nie widziało tego, że ob. Okręglicka z czworgiem dzieci mieszka w bardzo złych warunkach i od dwóch lat nie może uzyskać mieszkania, podczas gdy ob. Kuligowska, handlująca prywatnie tapczanami, zajęła bezprawnie pokój.

Niejednokrotnie skargi i zażalenia powodują pomoc i opiekę nad nieletnimi. Oto np. sierota Edward Puchański służył w Wadowicach u Anieli Kleszcz, która kazała mu wykonywać prace przerastające jego siły. Puchański mając lat 16 ukończył zaledwie 4 klasy podstawowe, ponieważ Kleszcz nie posyłała go do szkoły. Skarga spowodowała, że chłopca skierowano do Dcmu Dziecka w Bieżanowie.

W pracy Prezydium PRN nad skargami i zażaleniami występuje jednak dużo braków. Widać jeszcze niejednokrotnie formalizm w załatwianiu skarg. Przykładem tego może być skarga Michała Sutora z Sosnowic w sprawie przydziału materiałów budowlanych. Wydział Handlu porozumiał się tylko telefonicznie z Prezydium GRN w Brzeźnicy i na tej podstawie zredagował odpowiedź zupełnie wymijającą, nie załatwiając konkretnie zażalenia.

Sygnałem ostrzegawczym dla prezydiów PRN świadczącym o braku zaufania ludności jest to, że spora ilość zażeń wpływa do władz centralnych i dopiero stamtąd kieruje się je do powiatu.

J. Malczyk

pracownik Prezydium PRN
w Wadowicach

Odpowiedź na naszą krytykę

W Nr 7 „Rady Narodowej“ z 1 — 15 kwietnia 1954 r. zamieściliśmy artykuł pt. „Zapomniana uchwała o odznaczeniach“.

W odpowiedzi na zawartą w artykule krytykę, przewodniczący Prezydium Woj. RN w Poznaniu nadesłał wyjaśnienie stwierdzające, że „Zarzuty zawarte w treści artykułu są słuszne. Prezydium Woj. RN jak i prezydia terenowych rad narodowych nie dopilnowały należytego wykonania tej uchwały i nie umiały wykorzystać jej w swej pracy nad podniesieniem produkcji rolnej, pozostawiając wykonanie uchwały całkowicie wydziałom rolnictwa.“

W związku z powyższym Prezydium Woj. RN:

1. Omówiło zasady uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z przewodniczącymi prezydiów PRN wskazując na jej znaczenie jak i podając formy należytego jej wykonania.
2. Przeprowadziło specjalną naradę z pracownikami służby rolnej, POM i PGR, z przedstawicielami organizacji masowych w celu omówienia uchwały jak i artykułu krytycznego.
3. Zobowiązało prezydia rad narodowych jak i Wojewódzki Zarząd Rolnictwa do szerszego przedstawiania wniosków odznaczeniowych w oparciu o kryteria ustalone w uchwale.
4. Przy rozpatrywaniu wniosków odznaczeniowych na każdym posiedzeniu Prezydium kontroluje ilość wniosków odznaczeniowych złożonych w związku z omawianą uchwałą i udziela wytycznych w sprawach odnaczeń za rolnicze osiągnięcia produkcyjne“.

Korespondenci piszą...

Ob. Józef Kozak z Chodzieży podaje, iż zarządy PZGS, MHD i PSS oraz Spółdzielnia Inwalidów w Pile zorganizowały w pierwszych dniach kwietnia 4-dniowe targi wiosenne, które licznie odwiedzali okoliczni chłopcy i mieszkańcy Piły. Na targach sprzedawano wiele artykułów poszukiwanych na rynku.

*

Ob. Bolesław Romanowski, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w Pasłęku, pisze: „Prowadzimy pracę uświadamiającą, przypominamy, dajemy upomnienia, a kiedy to nie skutkuje, stosujemy kary“. Korespondent podaje, iż na ostatnim posiedzeniu Kolegium Orzekającego ukarano grzywną tych rolników, którzy zwlekają z uregulowaniem swoich należności wobec państwa i zalegają z dostawami ziemniaków, żywności i mleka. Ukarano również kierownika masarni PSS w Pasłęku za nieodpowiednie warunki higieniczne w zakładzie.

*

Ob. Józef Pietkiewicz, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w Łęborku, podaje, że organizując tegoroczne siewy przeprowadzono w Prezydium naradę z sekretarzami prezydiów MRN i GRN oraz z przewodniczącymi komisji rolnych MRN i GRN. Następnie odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych, zainteresowanych instytucji oraz dyrektorów POM w Żelaznej i w Nowej Wsi oraz dyrektorów 5 zespołów PGR, a także narada służby rolnej.

Z działalności rad w ZSRR

JAK RADA MIEJSKA KUJBYSZEWA TROSZCZY SIĘ O WARUNKI BYTOWE LUDZI PRACY

Na lewym brzegu Wołgi, w jej średnim biegu, leży miasto Kujbyszew — ważny ośrodek przemysłowy i kulturalny Powołża. Jest tu port rzeczny i węzeł kolejowy. Miasto słynie z budowniczych obrabiarek i maszyn oraz z produkcji znakomitej maki-krupczatki, ze sławnej zawołżańskiej pszenicy. Wyższe szkoły Kujbyszewa przygotowują kadry wszystkich zawodów. W mieście jest wiele teatrów, klubów, bibliotek i innych placówek kulturalnych.

W tym wielkim nadwołżańskim mieście mieszka kilkaset tysięcy ludzi. Zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miasta — to zadanie trudne, tym bardziej, że te potrzeby stale rosną.

Przewodniczący Kujbyszewskiej Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego, inżynier-energetyk Władimir Smirnow, po wpływem spotkania z wyborcami — opowiadał nam kiedyś:

„Nie zaspokoiliśmy jeszcze potrzeb ludności w dziedzinie gazyfikacji mieszkań, mimo że pracę prowadzi się w szybkim tempie. Tylko w ciągu ubiegłego roku daliśmy gaz lokatorom 4.200 mieszkań...”

Istotnie, w krótkim czasie wykonano w Kujbyszewie ogromną pracę, aby wprowadzić do ekonomicznego paliwo do mieszkań ludzi pracy. Dziś można wyliczyć w mieście ponad dwadzieścia tysięcy mieszkań, których właściciele używają gazu do podgrzewania wody w łazienkach i do gotowania posiłków. Przyjęte przez Radę Miejską plany gazyfikacji przewidują dalszą, stałą rozbudowę sieci.

Przed nami leży wykaz, który otrzymaliśmy w Radzie Miejskiej. Tylko w dwu dzielnicach miasta: Kirowskiej i Mołotowskiej zużywa się na potrzeby ludności około 50.000 metrów sześciennych gazu w ciągu doby. Cztery lata temu w tych dzielnicach liczba zgazyfikowanych mieszkań nie przekraczała 1.500, dziś ilość ich sięga prawie 5.000. Używanie gazu daje mieszkańcom miasta poważne oszczędności w ich budżecie domowym.

Przedmiotem szczególnej troski Rady jest handel miejski. Niedawno sesja Rady Miejskiej rozpatrywała sprawę działalności magazynów, pawilonów, sklepów i kiosków. Kierownik Wydziału Handlu Siergiej Epifanow stwierdził w swoim referacie, że Komitet Wykonawczy Rady Miejskiej doprowadził ostatnio do poprawy handlu w Kujbyszewie. Przytoczył na to przekonujące przykłady. Np. w roku ubiegłym, w porównaniu z 1952 r., sprzedano ludności Kujbyszewa o 2.200 ton więcej mięsa, o 1.500 ton wyrobów wędliniarskich, o 1.100 ton tłuszczów zwierzęcych, o 340 ton przetworów mleka, o 3.400 ton cukru. Podobnie jest z wyrobami przemysłowymi. Tkanin jedwabnych sprzedano za 18 milionów rubli więcej niż w 1952 r. Wyrobów krawieckich zwłaszcza go-

towej odzieży zakupili kujbyszewianie za 60 milionów rubli więcej niż w roku 1952 itd.

Te przykłady świadczą o wzroście dobrobytu mieszkańców miasta. Równocześnie określają one zadania Rady Miejskiej w dalszym zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy. I Rada Miejska wiele robi w tej dziedzinie, starając się jeszcze bardziej rozszerzyć sieć sklepów, ubrać w ubrania, zbliżyć do kupującego.

W ciągu ubiegłego roku otwarto w mieście 12 punktów usługowych szyjących na zamówienie odzież i obuwie. Dla tych placówek przeznaczono wspaniałe pomieszczenia na pierwszych piętrach nowowyprowadzonych gmachów. Urządzono i otwarto 15 nowych sklepów spożywczych i artykułów przemysłowych oraz kwiaciarnię i sklep jubilerski. Dwa ostatnie otwarto na żądanie wyborców. Warto wspomnieć, że kwiaciarnia i sklep jubilerski stale przekraczają plan obrotu towarowego.

Opowieść o tym, jak Rada Miejska troszczy się o zaspokojenie potrzeb ludzi pracy, należałoby rozpocząć od budownictwa mieszkaniowego. Tym bardziej, że to zagadnienie jest zawsze w centrum uwagi Komitetu Wykonawczego, podobnie jak sprawa ochrony i ulepszenia istniejących zasobów mieszkaniowych.

Kujbyszew jest typowym miastem radzieckim z tego względu, że budownictwo mieszkaniowe prowadzi się nieprzerwanie i na szeroką skalę. Nowe dzielnice wielopiętrowych domów nieustannie rozszerzają granice miasta. Równocześnie w centrum Kujbyszewa, na miejscu zburzonych małych domków, rosną nowe, monumentalne gmachy, do których, nawiasem mówiąc, wprowadzają się również mieszkańcy tych zburzonych domków.

W ciągu lat ubiegłych zaludniły się setki nowych, komfortowych domów, w których znajdują się wszystkie urządzenia służące wygodzie lokatorów. W Komitecie Wykonawczym Rady Miejskiej podano nam cyfrę: 386 000 metrów kwadratowych. Taka jest ogólna powierzchnia mieszkalna nowych domów, oddanych do użytku w ciągu pierwszych trzech lat piętej pięciolatki. W mieście rosną wciąż nowe i nowe pięcio i sześciopiętrowe gmachy. Ponownie zabudowuje się np. plac Smoleński. Urządza się nadbrzeże Wołgi, ozdabia je wielopiętrowe, nowoczesne domy.

Wstąpmy do jednego z domów nowego osiedla. Ot, chociażby do tego, który wyrósł na rogu ulicy Samarskiej i Majakowskiego. Kto tu mieszka?

U nas — mówi zarządzający domem — jest 27 mieszkań, do którego chcielibyście zajść? — O, na przykład pod szesnastkę.

Wkraczamy do jasnego, przestronnego przed-sionka, wchodzimy po szerokich stopniach schodów. Na każdym piętrze jest troje drzwi. Każde prowadzi do oddzielnego mieszkania.

— Tu — zarządzający domem wskazuje drzwi na prawo — zamieszkała rodzina inżyniera Borysa Czupilko. Na lewo — rodzina spawacza Pawła Junusowa, na wprost jest mieszkanie numer 16. Należy ono do ślusarza Chadiłły Gallulina.

W mieszkaniu numer szesnaście witają nas serdecznie, chętnie odpowiadają na pytania i z zadowoleniem pokazują nowe mieszkanie. Mieszkanie składa się z dwóch pokoi, obszernej, widnej kuchni i łazienki z prysznicem. Umeblowanie jest wszędzie nowe.

Gospodyni Zakija Akimowa mówi: — Nowe mieszkanie to wielka radość dla naszej rodziny. Sami popatrzcie, wszystkie wygody na nasze usługi — tylko używać.

Rozwój miasta wymagał nowych wysiłków Rady Miejskiej w celu rozszerzenia gospodarki komunalnej. Zwiększyła się długość sieci gazowej, wodociągowej i kanalizacyjnej, powstały nowe linie telefoniczne i komunikacyjne. W roku ubiegłym na gospodarkę komunalną wydatkowano w Kujbyszewie o 20% więcej niż w 1952 r.

Kujbyszew rozciąga się na pięćdziesiąt kilometrów wzdłuż brzegu Wołgi. W tych warunkach

transport ma ogromne znaczenie dla życia miasta. Rada Miejska wkłada wiele wysiłków w sprawę rozwoju transportu. Przykładowo: w ciągu trzech lat długość miejskich linii trolejbusowych wzrosła o 11 km. Park tramwajowy został uzupełniony dziesiątkami nowych wagonów. W ciągu ubiegłego roku oddano do użytku 8 km nowych torów.

Słusznie uważa się Kujbyszew za miasto zielone. Na jego ulicach, bulwarach i skwerach rosną dziesiątki tysięcy drzew i krzewów. Większe place zajęto pod trawniki i klomby.

To wszystko raduje oczy ludzi. Kochający swoje miasto, kujbyszewianie często organizują z własnej inicjatywy prace społeczne, upiększają ulice i bulwary nowymi sadzonkami. W ciągu ostatnich dwóch lat miastu przybyło ponad 120.000 młodych drzewek i bez mała 300.000 krzewów.

Rada Miejska Kujbyszewa wiele zrobiła i robi dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców miasta. Ale żądania ludności rosną. W Komitecie Wykonawczym Rady Miejskiej widzieliśmy dużą teczkę, w której zebrano żądania wyborców w różnych sprawach. Dla wykonania tych żądań ułożono specjalny plan, który obecnie jest realizowany. Rada Miejska, jej Komitet Wykonawczy i delegaci czynią wszystko, aby spełnić wolę wyborców.

A. Stiepanow

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. U. Nr 16 — 21 i MP Nr A-34 — 39)

SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Terenowe komisje planowania gospodarczego — nomenklaturę stanowisk i zaszerogowanie pracowników określiła Rada Ministrów uchwałą z 10.IV.1954 r. Indywidualne zaszerogowanie zostanie dokonane przez prezydium rad narodowych w trybie określonym uchwałą (Dz. U. Nr 21, poz. 76).

Biura projektowe przy prezydiach Woj. RN — przepisy dotyczące ich utworzenia zostały częściowo zmienione uchwałą Prezydium Rządu z 10.IV. 1954 r. (M P Nr A-39, poz. 532).

FINANSE, BUDŻETY, PODATKI

Ustawa budżetowa na rok 1954 z 24.IV. 1954 r. (Dz. U. Nr 19, poz. 72).

Budżet państwa na 1953 r. — zasady i tryb sporządzenia oraz zatwierdzenia sprawozdań z wykonania tego budżetu określiła Rada Ministrów w uchwale z 10.IV.1954 r. Odnoszące do budżetów terenowych stanowią się w szczególności, że sprawozdania z ich wykonania podlegają uchwaleniu przez właściwe prezydium rad narodowych. GRN oraz MRN miast nie stanowiących powiatów podejmują uchwały zatwierdzające roczne sprawozdania z wykonania budżetu za r. 1953 w terminie do 30.V.1954 r. po uprzednim wysłuchaniu sprawozdania prezydium GRN (MRN) oraz opinii i wniosku komisji finansowo-budżetowej. PRN oraz MRN miast stanowiących powiaty, jak też Woj. RN podejmują odpowiednie uchwały po wysłuchaniu sprawozdania prezydium i wniosku komisji finansów, budżetu i planu. Terminy powzięcia uchwał: dla PRN (MRN) — 22.VI.1954 r., dla Woj. RN — 30.VIII.1954 r. (M P Nr A-35, poz. 493).

Narodowe plany gospodarcze — przepisy o sprawozdawczości częściowo zostały zmienione przez Prezydium Rządu w uchwale z 10.IV.1954 r. W szczególności ustalono, że kwartalne sprawozdania z planów powiatowych powinny być rozpatrywane przez prezydium PRN w terminie do 23 dni po zakończeniu kwartału sprawozdawczego jednocześnie ze sprawozdaniem z wykonania budżetu. Dla prezydium Woj. RN ustala się analogiczny termin do 35 dni po zakończeniu kwartału sprawozdawczego (M P Nr A-35, poz. 494).

Wykonywanie inwestycji systemem gospodarczym — przepisy dotyczące jednostek nadzoru inwestycyjnego zmienił Przewodniczący PKPG zarządzeniem z 8.IV. 1954 r. (M P Nr A-34, poz. 491).

Bankowa kontrola plac — w państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i usługowych na rozrachunku gospodarczym — przepisy zostały częściowo zmienione uchwałą Prezydium Rządu z 10.IV.1954 r. (M P Nr A-36, poz. 499).

Pracownicze kasy pożyczkowo-zapomogowe — pokrywanie ich wydatków przez jednostki budżetowe zostało unormowane zarządzeniem Ministra Finansów z 15.IV.1954 r. (M P Nr A-37, poz. 511).

Podatek od nieruchomości — od uiszczenia tego podatku zostały zwolnione państwowe stacje ogierów (M P Nr A-35, poz. 495).

GOSPODARKA KOMUNALNA

Ustalenie ceny sprzedaży budynków i czynszu za mienie nierolnicze — zbywanych lub wydzierżawianych na podstawie ustawy z 10.XII.1952 r. i odstępowanie przez państwo nieruchomości mienia nierolniczego

czego na cele mieszkaniowe (Dz.U. Nr 4, poz. 326) — zostało unormowane przez Radę Ministrów uchwałą z 10.IV.1954 r. Wartość budynków i gruntu ustala prezydium PRN (MRN lub DRN) na podstawie przepisów dotyczących norm szacunkowych obowiązujących przy przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych. Czynsz za użytkowanie gruntu lub dzierżawę jednorodzinnego domku ustala się w wysokości 1% ich wartości w stosunku rocznym. Prezydium Woj. RN mogą na poszczególnych obszarach zmniejszyć lub podwyższyć o 25% normy szacunkowe. Na poczet należności za nabyte mienie zalicza się wartość mienia pozostawionego za granicą przez nabywcę, o ile zachodzą warunki przewidziane w dekreście z 10.XII.1952 r. Należność z tytułu sprzedaży może być rozłożona na raty (M P Nr A-39, poz. 529).

Lokale z uspołecznionego budownictwa — zasady ochrony ich przed samowolnym zajmowaniem określili Prezes Rady Ministrów zarządzeniem z 16.IV.1954 r. Lokal może być zajęty tylko przez osobę posiadającą ważny przydział tego lokalu. Wprowadzenia najemcy lokalu dokonuje administracja budynku sporządzając protokół zdawczo-odbiorczy. O każdym wypadku samowolnego zajęcia należy natychmiast powiadomić — nie później niż w ciągu 24 godzin — właściwe terenowo prezydium MRN oraz organ MO. Obowiązek zawiadomienia ciąży na inwestorze, generalnym wykonawcy (przed przekazaniem budynku administracji) oraz na administracji budynku. Pre-

zydium rady narodowej powinno w ciągu 24 godzin po otrzymaniu zawiadomienia usunąć osoby samowolnie zajmujące lokal w trybie postępowania przymusowego w administracji (M P Nr A — 36, poz. 500).

HANDEL

Zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych — przepisy dotychczasowe zostały częściowo zmienione rozporządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego z 9.IV.1954 r. (Dz.U. Nr 18, poz. 70). W szczególności ustala się, że z zezwolenia na zakup produktów u producentów może korzystać również małżonek posiadacza zezwolenia, jak też agent przedsiębiorstwa handlowego posiadający zezwolenie prezydium Woj. RN.

PRACA I POMOC SPOŁECZNA

Komisje rozjemcze — skład, sposób powoływania oraz tryb postępowania zakładowych komisji, jak też komisji przy terenowych organach związków zawodowych określiła Rada Ministrów w uchwale z 24.IV.1954 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 68). Odrębna uchwała Rady Ministrów z 24.IV.1954 r. określiła stanowiska kierownicze, których zajmowanie wyłącza właściwość komisji rozjemczych (M P Nr A—37, poz. 507). Ponadto Rada Ministrów w odrębnym rozporządzeniu z 24.IV.1954 r. rozciągnęła przepisy o komisjach rozjemczych na państwowe gospodarstwa rolne oraz państwowe ośrodki maszynowe (Dz.U. Nr 18, poz. 69).

DOROCZNY SPIS ROLNY

Zasady przeprowadzenia dorocznego spisu rolnego w 1954 r. określono w uchwale Prezydium Rządu z 28. IV. 1954 r. (M. P. Nr A-41, poz. 620), w której w szczególności ustalono termin spisu, organizację władz spisowych oraz terminy zakończenia prac spisowych na szczeblu gminy i powiatu.

Spis powierzchni użytków i zasiewów oraz pogłównia zwierząt gospodarskich będzie przeprowadzony w dniach od 8 do 12 czerwca 1954 r.

Władzami spisowymi w terenie są prezydium rad narodowych: wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych, które działają przez pełnomocników spisowych na województwa, powiaty, miasta, gminy i gromady.

Przy prezdydiach rad narodowych działają powiatowe, miejskie i gminne komisje spisowe. Organami terenowymi władz spisowych, powołanymi do wykonania zadań spisowych, są: na szczeblu wojewódzkim — wydziały statystyki prezdydiów wojewódzkich rad narodowych, wojewódzkie za-

rzędy rolnictwa oraz wojewódzkie komisje planowania gospodarczego; na szczeblu powiatowym — powiatowe zarządy rolnictwa, powiatowe komisje planowania gospodarczego, statystycy powiatowi, na szczeblu gminnym — referaty rolne prezdydiów gminnych rad narodowych; na szczeblu gromadzkim — sołtysi.

Spis przeprowadzony będzie w granicach dotychczasowego podziału administracyjnego i nie może ulec zahamowaniu z powodu trwających prac przygotowawczych do wprowadzenia nowego podziału administracyjnego.

Za właściwe i terminowe przeprowadzenie akcji spisowej w terenie odpowiedzialne są prezydium rad narodowych, które obowiązują następujące nieprzekraczalne terminy zakończenia prac spisowych: 1) w gminach — do 18 czerwca, 2) w powiatach — do 25 czerwca.

Powiaty mają obowiązek najdalej w dniu 25 czerwca odesłać materiał spisowy do Głównego Urzędu Statystycznego.

Wydawca: RSW „PRASA”. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wileńska 6/8. Tel. 840-31, 870-01. wewn. 136, 196, 263
Administracja: RSW „PRASA”, Warszawa, ul. Wileńska 12.

Warunki prenumeraty: miesięcznie 2.40 zł, kwartalnie 7.20 zł, półrocznie 14.40 zł, rocznie 28.80 zł.

Zamówienia i wpłaty, które powinny być dokonane do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówionej prenumeraty, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze (w prenumeracie indywidualnej i zbiorowej). Reklamacje w sprawie prenumeraty należy kierować do PPK „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12. W ważniejszych wypadkach odpis reklamacji nadsyłać Redakcji „Rady Narodowej”.